

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się,
nie licząc dodatku powieściowego, z 20 stron i za-
wiera oprócz stałych rubryk:

Str. 1—8 W rocznicę Chmielnickich.

Lad polski.
Mowa Sienkiewicza do ludu.
Wiadomości polityczne.
W zaborze rosyjskim.
Żydzi galicyjscy o rzeziach w Rosji.
O miejskiej galerii obrazów.
Zaraza. (aż.).
9 Literatura i sztuka.
Sejm Związku narodowego w Ameryce.
Z kraju.

W odcinkach:

1 Z poezji angielskiej, T. Moor, tł. J. Kasprzowicz.
16 Świątowie, powieść K. Glińskiego.
17 Był człowiekiem, nowela Kiplinga.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy 10 arkusz
powieści Piotra de Coulevain'a „Na gałęzi“ w przekła-
dzie z francuskiego Felicji Popławskiej.

W rocznicę Chmielnickich.

Jakby dziwne i pouczające i znamienne memento,
jakby historyczne jakieś memo, wypycha nam się dzi-
siaj w czem innym zajętej myśl ta dzisiejsza rocznica
tutejsza. (Bo kiedy cała uwaga radaby pozostała tam
w Warszawie i w Królestwie, gdzie, w odżytej sile na-
rodowego ruchu i w odrodzonym powszechnym jasno-
widzeniu odrębnych własnorządnych dążeń narodowych,
wielkimi kawałami rąbie się i naprzód idzie nasza hi-
storya — dochodzi nas tutaj, w dzisiejszych wspomnie-
niach, zgłębienie hałasującej pod murami miasta czerni
ukraińskiej Bohdana Chmielnickiego, a z nim świadom-
ność, że chodzi tu o sprawę nie 250-letniej przeszło-
ści tylko, ale i teraźniejszości i jeszcze przyszłości. Od
wzmagającej się pewności o Polskę rdzenną odwołuje
nas wspomnienie owo ku trwałym niepewnościom Pol-
ski kresowej. Ale, kiedy takie memento na drodze sta-
nęło, to z drogi mu się usuwać nie należy.

Historyczne wspomnienia, wiążące się z uroczy-
stością dzisiejszą, są pouczające. Chmielnicki, w związku
z Moskwą, do której przykuł świeżo Ukrainę unią pe-
reasławską, w porozumieniu ze Szwedami, którzy wła-

śnie wpadli na Rzeczpospolitą od północy, przedsięwziął
ze styczniem 1655 r. kampanię, która po szeregu starć
i po odwołaniu Stefana Czarnieckiego na potrzebę
szwedzką, zakończyła się nasamprzód rozbiciem hetma-
na wielkiego koronnego Potockiego (4.000 wojska) pod
Gródkiem w ostatnich dniach września przez moskie-
wsko-ukraińską armię Chmielnickiego i Buturlina (60 ty-
sięcy wojska). Od początku października rozpoczęło się
oblężenie Lwowa, którego bronił generał artylerii Krzy-
sztof Grodzicki, przez tę moskiewsko-ukraińską armię.
Lwów odrzucił stanowczo żądanie poddania miasta ca-
rowi. Dnia 10 listopada odstąpił Chmielnicki od oble-
żenia nie tyle dla małego okupu, który uzyskał, i nie
tyle „przez szacunek dla J. król. Mości“, który manife-
stował, ile z obawy przed nadchodzącym naniem Mech-
met-Girejem, wówczas już naturalnym sojusznikiem Rze-
czypospolitej przeciw moskiewsko-ukraińskim zamysłom.
Han dopadł go już pod Tarnopolem, w Jeziernej, i po-
bił. W rezultacie Chmielnicki, który przed kilku miesi-
cami i jeszcze przed kilku dniami był sojusznikiem
Moskwy i Szwecji a wrogiem Rzeczypospolitej, teraz,
pod obuchem Tatarów, przysięga wierność Rzeczypospo-
litej, zrywa z Moskwą i przyrzeka pomoc przeciw Szw-
ecji, na to, aby niebawem złamać te znowu przysięgi
i sojusze i, z wiarołomstwa idąc w wiarołomstwo, za-
przepaścić ostatecznie Ukrainę w Moskwie.

Wiążą się z tą chmielnicką, jedną i ukocha-
ną tradycją dzisiejszej polityki ruskiej, niemałe wska-
zania historyczne dotyczące i Rusi samej i Polski całej.

Dla Rusi jest chmielnicką po dziś dzień wagę
swą zachowującym wyrazem i miarą stanu i wartości
rusko-ukraińskich dążeń narodo-państwowych. Tułała
się ta chmielnicką a z nią rusko-ukraińska sprawa
od sojuszu do sojuszu i od zdrady do zdrady, nie-
zdolna budować na sobie samej, bo niczego zbudować
nie było można na dzikiej i nieukształconej czerni; tu-
łała się w negatywnych porywach, w rzezi i pożarze,
w buncie i rokoszu przeciw organizmom, w które wcho-
dziła, niezdolna podnieść i przeprowadzić pozytywnej
idei odrębności i pozytywnej pracy dla niej, bo na to
nie było tradycji historycznych i wydatności społecznej;
tułała się, rozpętana i puszczona na bezdroża przez
lekkomyślnych, z wszelkiego poczucia odpowiedzialno-
ści wyzutych, zbrodniczych przywódców.

Dzisiaj, tam gdzie dawniej siedział lud ukraiński
i zaporoski, mający bądź co bądź jakieś swoje zabar-
wienie odmienne, dzisiaj siedzi, w zaborze rosyjskim,
prawosławny lud mało-ruski niemal w zupełności nie

zdający sobie sprawy z jakiegokolwiek odrębności od
prawosławnego ludu wielko-ruskiego; dzisiaj jednak
powstało już, szczególnie w zaborze austriackim, pod
wpływem polskim i za przyczynieniem się polskiem,
trochę sfery inteligentnej ruskiej, mniej lub więcej do-
brze przetłumaczonej z polskiego na ruskie, a zarazem
trochę, literatury ruskiej, urobionej na polskiej. I osta-
tecznie musiało powstać i rozwijać się dążenie do od-
rębności narodowej na podstawie istniejącej odrębności
plemiennej. Przeciw dążeniu temu powstawać nam nie
wolno i trzebaby mieć dla niego należyty szacunek. Ale
jakimi chodzą ono drogami?

Tuła się znowu w negatywnych porywach przeciw
organizmowi, w którym jedynie zachować i rozwinąć
może swą odrębność i swe ideały, przeciw państwowej
łączności z Polską, przeciw wspólnemu dążeniu do od-
zyskania niepodległego bytu; tuła się znowu od sojuszu
do sojuszu, od wschodnio-tyrolskich ideałów na rzecz
Austrii, do moskalofilijskich ideałów na rzecz Rosji, do
oszczerczych konszachców i antypolskich oskarżeń na
rzecz Prus; tuła się gnane nie pozytywnym ideałem
państwowym, bo dla niego tak by pracować nie można,
ale tylko nienawiścią do polskości; tuła się, rozpętane
i puszczane na bezdroża przez garść lekkomyślnych
przywódców, bądź to skaptowanych najprostszą polityką
jakiegoś „divide et impera“, bądź to płatnych rublami,
bądź to tylko zaślepienych nienawiścią, zawsze wyzutych
ze zmysłu historycznego i z tradycją historycznych
i z poczucia odpowiedzialności historycznej. Nie z nimi,
ale przeciw nim dążyć trzeba do odzyskania niepodle-
głości dla ziem, na których my żyjemy i oni. A prze-
ciw nim trzeba iść koniecznie, nie biernie patrzeć na to,
bo ta dzisiejsza polityka ruska, tak jak chmielnicką,
nie do odrębności ukraińskiego prowadzi, ale tylko po-
prostu do ujarznienia przez innych sąsiadów.

Dla Polski jest chmielnicką najwymowniejszym
przykładem z doświadczenia na to, że narodowi nie
wolno bezkarnie zaniechać zdrowego rozrostu, zdrowej
ekspansji. Gnuśność ówczesnej szlachty, gnuśność ów-
czesnej polityki polskiej w pracy nad rzeczywistym
utrwaleniem polskiego wpływu państwowego na owych
kresach ukraińskich, wydała ją nie na wolny byt, ale na
lup moskiewski, z największą szkodą dla nich, dla nas,
dla cywilizacji.

O tem trzeba pomyśleć dzisiaj, gdy zwrot po-
myślny w rdzennie polskim Królestwie mógłby przygo-
sić czujność spojżenia na ziemię mniej lub więcej kres-
sowe, mniej lub więcej polskie naszym stanem posiada-

Z poezji angielskiej.

TOMASZ MOORE.

1. Irinie!*) twój uśmiech i łza w two- jem oku.

Irinie! twój uśmiech i łza w twojem oku
Są jako ta tęcza, zawisła w obłoku!
Jasność w tych smutkach się pieni,
Twa radość pełna jest cieni,
Twe słońca pośród promieni
Płaczą na niebios stoku.

*

Irinie! Nie zmniejszaj się łza twego znoju,
Nie wzmóż się fala uśmiechów twych zdroju,
Póki, jak w tęczy tej bożej,
Barwa się z barwą nie złoży
I pośród górnych przestworzy
Nie załśni łukiem pokoju.

2. O cudzie, gdy błękity.

O cudzie, gdy błękity,
Lśnić w zorzy złotolitej,
Rzucają blaski
Na miecze, kaski
I piór rozwiane kity.
Gdy serce w łonie rośnie,
Gdy surmy grzmiały rozgłosnie.
I rzeszę młodą
Ku śmierci wiodą
W gardzącej tchorzem wiośnie.
O cudzie, gdy błękity,

Lśnić w zorzy złotolitej,
Rzucają blaski
Na miecze, kaski
I piór rozwiane kity.

Lecz to nie pióropusze
Tak wam porwały duszę,
Ni kaski lśniące,
Że was tysiące
Gwarem napelnia głuszę,
Służalec pójdzie lichy
Za marny błękit i szychy,
Gdzie mu rozkaże
To hasło wraże,
By znosił jarzmo, cichy.
Miecz, tarcz i hełm przebodzie,
Skruszają się głązy w grodzie,
Serca odwaga
To broń jest naga,
Co daje żyć swobodzie,
O cudzie, gdy błękity,
Lśnić w zorzy złotolitej,
Rzucają blaski
Na miecze, kaski
Wolności niespożytej.

3. Hymn wieczorny płynie zdala.

Hymn wieczorny płynie zdala
Nad powierzchnią cichych wód;
Już przynosi nam go fala,
Już swe tony z nami splótni:
Jubilate, Amen.
I już znowu się oddala
Hymn, co dźwięk swój z nami splótni:
Jubilate, Amen.

Jak promienny blask miesiąca,
Cicho łamie się o brzeg;

Teraz, niby toń rosnąca,
Z wielkim szumem, z hukiem legł:
Jubilate, Amen.
Cyt! i znów, jak blask miesiąca,
Cicho łamie się o brzeg:
Jubilate, Amen.

4. Jak drogą dla mnie chwila.

Jak drogą dla mnie chwila, gdy dzień gaśnie,
Gdy blask swój stapia z cichą morską głębiną,
Przeszłość się wówczas ściela na te jaśnie,
W sennym wieczorze jej westchnienia giną.

*

Patrząc na bezmiar wody, co się pali,
Łagodną smugą zachodniego złota,
Czuje, że gdzieś tam kryje się w oddali
Wyspa spokoju, ma cicha tęsknota.

5. Harfa, co ongi w zamku Tary.

Harfa, co ongi w zamku Tary
Dźwięk przelewała w głuszę,
Dzisiaj umilkła z swymi czary,
Jakby straciła duszę.
Tak spią dni przeszłych dumne sily,
Tak sława dawna zgasta,
Serca, co niegdyś górnio biły,
Dziś już nie mają hasła.

*

Już harfa Tary nie zadźwięczy
Zastępom dam, rycerzy,
Struna-li, rwąc się nocą, jęczy
Pieśń rozwalonych wieży.
Tak się od czasu wolność budzi
I tak jej serce bije,
Patrząc, jak zrywa się gniew ludzi,
Że wolność jeszcze żyje.

*) Irlandya.

nia, Rzeczypospolitej. Czy to w Oalicyi wschodniej, gdzie stanowią 33 proc. ludności, ale dziewięć dziesiątych siły kulturalnej i ekonomicznej, czy to na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, gdzie stanowią tylko 9 proc. ludności, ale np. 42 proc. większej własności ziemskiej, czy to na Litwie i Białorusi, gdzie stanowią 20 proc. ludności i 60 proc. (Litwa) lub 40 proc. (Białoruś) większej własności ziemskiej, samobójstwa narodowego popełniać nam nie wolno, tem bardziej, że jak dotąd, jesteśmy tam jedynym żywiołem, mającym dążności państwowe, przeciwne dzisiejszym zaborom.

Kiedy wówczas pod Lwowem zajął od posłów naszego grodu, by złamali wiarę królowi już wówczas wypędzonemu ze swej ziemi potopem nieprzyjaciół, usłyszał Chmielnicki z ust Samuela Kuszevicza odpowiedź taką:

„... chciej wiedzieć raz na zawsze, że w imię cara moskiewskiego nie złożymy przysięgi, ani miasta nie poddamy, bo dochowujemy nienaruszoną wierność dla Najjaśniejszego Jana Kazimierza, króla naszego, którąśmy mu raz jako Panu najmiłościwsiemu zaprzysięgli. Jego tylko samego, jak bądź los nim zarządzi, za Pana uznajemy i nie wątpimy, że tenże za pomocą Najwyższego i tak za twojem wodzą zaporoski, jako też za wojska twego usiłowaniami wkrótce do swojej powroci własności... Przestań tedy wodzą zaporoski kusić wiernych królowi swojemu i ich naturalnemu panu poddanych, przestań wymagać haniebnego poddania się i do obrzydłego namawiać niewierności występku, którym się nawet ci sami brzydzą, co go żądają i namawiają do niego. Jeżeli zaś jest to niecofnięte twe żądanie, tedy odpowiadamy Ci jednomyślnie i jednogłośnie, że przy nienaruszonej wierności dla króla naszego i Rzeczypospolitej polskiej statecznie obstajemy i przysięgi niezłamanej nawet z niebezpieczeństwem życia dochować pragniemy.”

Tak po dziś dzień, w obecnym wiekowym potopie, odpowiedzieć mogą, czy to ruskim potomkom Chmielnickiego, czy to swojskim kusicielom, wszyscy ci, którzy na ziemiach kresowych dochować pragną wierności Rzeczypospolitej i polskiej idei państwowej.

Z tem hasłem, że za ich własnem usiłowaniem Rzeczypospolita do swojej powroci winna własności, pójdzie polityka polska, choćby po przez garść przywódców separtystycznych, w ludy Unię z nami związane. I one stają dzisiaj na zmienionych podstawach stosunku do Rosyi, wobec nowych nadziei, przeciwnych może starym tradycjom. I do nich chmielnickicza, która tak strasznie i tak haniebnie utonąła w pełnej zawodnych obietnic Rosyi, woła wielkim historycznym memento.

„Ład polski“.

Nazajutrz po wielkiej manifestacji narodowej z d. 5 bm. „Goniec“ warszawski umieścił znamienny artykuł, którego główny ustęp przytaczamy dosłownie ze względu na jego znaczenie polityczne. Będzie to zarazem próbka tonu, jakim przemawia obecnie prasa warszawska.

„Gdy widok barw i gódeł narodowych napelniał serca wzruszeniem i z oczów łzy wyciskał — liczba ludzi, powaga nastroju i ład w pochodzie stwierdzały, że ta Polska — to nie stronnictwo jakieś, nie obóz wyodrębniony, ale cała ludność miasta, że nie jest ona tłumem sykim, poruszającym się bezwładnie, ale że posiada organizację silną, zdolną wszystkich ująć w kadry. Cudzoziemcy nawet stwierdzali, iż pochodu, równie

licznego i w takim posuwającego się porządku, nigdy nie widzieli.

Ta organizacja, ten ład i karność, które znamiowały wczorajszy pochód, nie będą zachowane tylko dla odświętnych wystąpień. Dadzą się one czuć coraz silniej w życiu, postępując w rozwoju, dopóki życie polityczne kraju nie zostanie ujęte w nowe karby, dopóki nie zapanuje w niem ład niewzruszony, dopóki wszyscy nie poczują, że tu jest Polska, że ją uznać i uszanować, że jej podporządkować się trzeba.

Z uroczystości wczorajszej wybijał się potężny głos, który do wszystkich uszu dojść musiał: Pochylcie głowy — Polska idzie!

Obroncami ładu i porządku jesteśmy — ale nie porządku dotychczasowego, rosyjskiego w polskim kraju, jeno porządku nowego, który nam jest potrzebny i który musimy zaprowadzić, porządku polskiego w Polsce.

Stanowisko takie zajmujemy dlatego, że jako Polacy tylko po polsku żyć chcemy i wszelki narzucony, obcy porządek jest nam nienawistny, jest zabójstwem narodowego rozwoju. Ale i dlatego dążymy do zaprowadzenia porządku polskiego, że ten obcy, rosyjski porządek okazał się nierządem, że nie był budowaniem, ale niszczeniem, że miast wzmacniać podkopywał podstawy społecznego bytu. Jeżeli dziś mamy tyle anarchii i rozbicia społecznego — wina tego na dotychczasowych zarządców kraju przedewszystkiem spada.

Porządku i ładu pragniemy, ale ten porządek może być tylko polskim. Wiara w to, że można tu przywrócić ład rosyjski jest urojeniem. Bo rosyjskiego ładu nigdy w istocie w naszym kraju nie było. To, co się nim nazywało, było resztkami ładu polskiego, na które rosyjskie napisy ponaklejano. Dopóki tych resztek było dosyć — ład istniał. Gdy pod wpływem rozkładowej działalności tych, którzy stróżami porządku być mieli, za wiele zniszczono — zginął i sam porządek. Trzeba budować na nowo, trzeba powrócić do pracy twórczej, a ta praca może być tylko polską.

Przyjdzie czas, iż w Petersburgu zrozumieją, że tu może być tylko ład polski, że porządek w naszym kraju może być utrwalony tylko wtedy, gdy my zostaniemy jego gospodarzami, gdy zdobędziemy odrębne, autonomiczne rządy. Wrogami autonomii naszej są zarówno przedstawiciele rządu, jak i żywioły przewrotu — w tem się godzą obie strony zasadniczo. I godzą się w rezultacie praktycznym, którym jest coraz większy zamęt w kraju.

Przeciw rozkładowej działalności rządu organizowaliśmy przez lat szereg twórczą pracę narodową i dziś, korzystając ze swobód obywatelskich, coraz szerzej organizować ją będziemy. Przeciw burzącej działalności żywiołów przewrotu organizujemy dziś karne szeregi, które im się już skutecznie przeciwstawiają. Damy sobie radę z jednym i drugim nierządem, osiągniemy zaprowadzenie w kraju prawdziwego ładu, ładu polskiego — gdy wszystko w społeczeństwie, co tego ładu pragnie, skupi się dokoła wielkiej narodowej organizacji.

Potęgą ducha polskiego jest wielka, siła idei narodowej cudów u nas zdolna jest dokonać — trzeba tylko, żeby siła ta nie dała się zepchnąć na bezdroża, żeby nie służyła mimowolnie obcym interesom i anarchii, ale poszła śmiało, prostą drogą, ku swym najdroższym, najświętszym celom.”

Mowa Sienkiewicza do ludu.

„Goniec“ podaje przemówienie Henryka Sienkiewicza wygłoszone d. 5-go listopada do pochodu narodowego. Przemówienie to brzmi:

„Bracia Rodacy!

„Po długich latach kajdan, bólu i męczeństwa nadszedł wreszcie dzień, w którym powiały nam nad głowami nasze narodowe chorągwie z naszym drogim Orłem Białym, który był zawsze, jest i będzie symbolem miłości, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

„Tak jest! zajaśniał nam pierwszy brzask wolności i oto czekamy, aby weszło jej słońce.

„Ale pamiętajmy, że wolność, dając prawa, wkłada także obowiązki.

„Pamiętajmy, że po narodowych świętach powinny i muszą nadejść powszednie dni pracy dla ojczyzny.

„Więc bierzmy się do pracy w zgodzie, w jedności i miłości bratniej. To dziś nasz pierwszy obowiązek.

„Ludu polski! w twojem ręku twoja przyszłość, lecz pomnij, że wolność, zdobyta przez ból, utwierdza się tylko przez pracę.

„Ludu polski! ty masz swą pracę odbudować ten twój ukochany dom, który ci zburzono w czasach klęski i nad bramą jego położyć napis wyryty we wszystkich naszych sercach:

„Jeszcze Polska nie zginęła!

„Niech żyje Lud Polski! niech żyje miłość bratnia! niech żyje praca! — niech żyje Polska!”

Wiadomości polityczne.

BELGIA ZDOBYTA PRZEZ NIEMCÓW.

Ogromne wrażenie sprawia w świecie politycznym artykuł, ogłoszony w paryskiej „Aurore“ (wydawanej przez p. Clemenceau) p. t. „Zdobycie Antwerpii przez Niemców“, a napisany przez p. Schwoba, naczelnego redaktora największego dziennika politycznego prowincjonalnego we Francji, „Le Phare de la Loire“, byłego ucznia szkoły politechnicznej, bardzo dobrze znanego w Europie publicystę. Kwestya, którą poruszył, jest bardzo na czasie teraz, kiedy przynajmniej z trzech stron powstają niecierpliwie pytania, co będzie z neutralnością Belgii na przypadek wojny.

Artykuł zaczyna się zapytaniem: „Czy prawda, że Niemcy są panami Antwerpii, której ekonomiczne zdobycie jest przygotowaniem do zdobycia militarnego? Czy prawda, że Francja jest w ten sposób zagrożona ruchem oskrzydlałym, który całkowicie harmonizuje z metodą naszego sąsiada? Podczas kiedy on z nami rozmawia o Marokku, czy nie przygotowuje na naszej własnej granicy nadzwyczaj ważnych wypadków („incidents formidables“), które mają zająć w stosownej dla niego chwili? Schwob podaje następnie rezultaty najściślejszych badań, stwierdzających, że zachodzi już okupacja („mainmise“) Belgii przez Niemców. Jedną piątą część członków antwerpskiej Izby handlowej składają Niemcy; Niemiec jest jej prezesem, a wiceprezesem jest Belgijczyk, który świeżo przyjął niemieckie poddaństwo. Wszystkie komisje tej Izby są zalane przez Niemców; ośm z nich ma przewodniczących Niemców, trzy inne są w połowie niemieckie, a dwie całkowicie niemieckie. Tak samo jest z komisjami rozjemczymi.

Ludność niemiecka Antwerpii wynosi 20.000. Miasto ma jeden kościół niemiecki, kilka klubów i nawet kilkanaście niemieckich szkół! Prócz tego jest stowarzyszenie niemieckich oficerów rezerwy, „którzy się zachowują tak, jak gdyby kraj był już przez nich zdobyty“. Wielkie kompanie okrętowe hamburskie i bre-

6. Żyje zdala od ziemi *).

Żyje zdala od ziemi, gdzie na wieki legł on,
Naokół niej kwiecie młodzieży:

Ona chłodem ich darzy, tak ją spalił ten skon,
W tym grobie tam serce jej leży.

*

Śpiewa dziką melodyę, pieśń ojczystych swych pól,
Którą ongi z nim razem nuciła,
Zalotnicy nie wiedzą, jaki straszny w niej ból,
Gdy pieśniarza już kryje mogiła.

*

Żył dla drogiej kochanki, dla ojczyzny swej padł,
To jej szczęściem i czarem żywota;
Po nim płacze ojczyzna, po nim smuci się świat.
A ją k'niemu prowadzi tęsknota.

*

Hej, mogiłę jej grzebiecie, gdzie słonecznych grób łask,
Gdzie zapowiedź poranku się mieści,
Blask już sen jej rozświeca; od zachodu to blask,
Od ojczystej jej wyspy boleści.

7. O pomnij, Irinie, na dawny twój czas.

O pomnij, Irinie, na dawny twój czas,
Gdy zdradą nie były twe dzieci,
Gdy król twój Malachi spinał złoty pas,
Śród krwawej zdobyty zamieci.
Gdy zastęp rycerzy w zwycięzki szedł bój,
Gdy sztandar powiewał zielony.
A drogi twój klejnot, skarb ojczysty twój,
Nie płał wśród obcej kłopoty.

*) Narzeczona wielkiego patrycy irlandzkiego, Roberta Emmery.

Jak rybak, z pod Loch-Neh płynący gdzieś w dal,
W te zimne, słoneczne zachody,
Prastare zamczyska ogląda śród fal,
Śród lśniącej ogląda je wody,
Tak twoje wspomnienie, spowite we śnie,
Po czasów ubiegłych głębinie
Ku onym przesławnym godzinom niech mknie,
Ku chwale, co w mroku gdzieś ginie.

8. Ostatnia róża lata.

Ostatniej róży lata
Samotny płonie kwiat;
Odeszły ją towarzyski,
Zagaś ich wdziek i zbladł.
Żadna się nie nachyli,
By ją całować w skroń,
Zrumienić się jej rumieńcem,
Oddać jej woń za woń.
*
Nie będzie schnął w pustkowiu
Twój krzew samotny ten!
Gdy inne już posnęły,
I ty zapadnij w sen!
Pozrywam ja twe listki,
Rozrzuć je na ścieg,
Gdzie drogich przyjaciółek
Zwarzony pokos legł.

*

I ja tak niechaj zginę,
Gdy przyjaźń znajdzie kres.
Gdy jasny krąg miłości
Zmieni się w krople łez;
Gdy wierne serce zamrze,
A słodkie pójdzie już,
Któż chciałby jeszcze zostać
W tym świecie mgieł i burz?...

9. Idź, spiesz na pole chwały.

Idź, spiesz na pole chwały,
Lecz dumny i wspaniały,
O! nie zapomnij mnie.
Gdy sława ci opieśni,
Dank złożą ci rówieśni,
O! nie zapomnij mnie.
Niech inne tam ramiona
Przytulą cię do łona,
Śród wiernych druhów grona
Słodkie niech płynąć dnie:
Lecz choć śród przyjacieli
Rozkoszniej i weselej,
O! nie zapomnij mnie.

*

Chodzący po wieczorze,
Gdy gwiazdy lśnią w przestworze,
O! nie zapomnij mnie.
Pomyśl: w ojczystej stronie
Kochana gwiazdka płonie —
O! nie zapomnij mnie.
A gdy na schyłku lata
Twe oko się pobrata
Z różą, co, w woń bogata,
Ostatkiem życia tchnie,
Pomyśl, kto cię na świecie
Uczył kochać to kwiecie:
O! nie zapomnij mnie.

*

Gdy ci jesienne liście
Obwieszczą zimy przyjście,
O! nie zapomnij mnie.
Gdy noc na ziemię sływa,
Przy jasnym skrach łuczywa
O! nie zapomnij mnie.
W samotnej, cichej głuszy,
Płynąca ci do duszy

meńskie powoli monopolizują cały ruch przewozowy i handlowy. Wewnętrzna żegluga pocztowa jest w ręku 16 niemieckich towarzystw, posiadających 300 wielkich statków rzecznych. Antweperskie banki zależą od niemieckich domów finansowych — jednym słowem, pokójowa „penetracja” niemiecka jest już faktem dokonany, a skończone są też wszystkie przygotowania na dzień, w którym będzie można uczynić najdonioślejszy krok naprzód. Dość powiedzieć, że w antweperskim handlu okrętowym Niemcy są reprezentowane przez 1.100 statków z tonażem blisko półtrzecia miliona — podczas gdy Francja ma tam tylko 155 statków z całkowitym tonażem... 200.000!

Uchwalone obecnie przez belgijski parlament roboty około powiększenia, ufortyfikowania i uzbrojenia portu Antwerpii są najoczywistej „pour le roi de Prusse”.

Łatwo pojąć, jakie wrażenie wywołał ten artykuł — którego tylko ogólną treść tu podaliśmy — nietylko we Francji, ale i w Belgii samej i w Holandii i wreszcie w Anglii.

„TIMES” O STANOWISKU KRÓLESTWA.

Petersburski korespondent „Timesa” telegrofował 6 bm.: „Są obawy, że Polacy zechcą naśladować spokojną rewoltę, która się tak dobrze powiodła w Finlandii, w celu zdobycia autonomii. Niema wątpliwości, że o takie ustępstwo będzie daleko trudniej po zjeździe Dumy. Generalny komitet strajkowy rosyjski umyślnie przedłużył strajk kolejowy, ażeby dać Polakom możność proklamowania ich żądań, ale zdaje się, że Polacy zawahali się i nie skorzystali ze sposobnej chwili. Dopiero teraz zaczynają okazywać chęć naprawienia tego błędu — jeżeli go tak można nazwać — gdyż Polacy, różni w tem od Finlandczyków, mają nieszczęście posiadać tuż obok sąsiada, któryby chętnie skorzystał ze sposobności i urządził interwencyjną demonstrację. Co nie przeszkadza, że olbrzymie procesy w Warszawie, mające wyraźnie narodowe znamię i demonstrację w Kaliszu, gdzie ogłoszono program, żądający polskiego sejmiku, prawodawczej autonomii, narodowych szkół i państwowego ubezpieczenia życia dla robotników — że to wszystko więc wskazuje, jak silną i narodową jest dążność Królestwa do autonomii. Jeżeli obecny ruch się rozwinie, to można się spodziewać dalszego trwania strajku”.

Warszawski korespondent „Timesa” donosi między innemi, że depesze, wysyłane przez rozmaite korporacje do Wittego, nie dochodzą go, są wstrzymywane przez władze. Agenci prowokatorzy prowadzą uparcie i systematycznie kampanię, mającą na celu wywołanie antyżydowskich rozruchów.

ODEZWA FINLANDCZYKÓW.

Za pośrednictwem londyńskiej prasy dochodzi ze strony Finlandczyków, obawiających się, by naród rosyjski nie zrozumiał fałszywie celów ich rewolucji, następującej treści oświadczenie: Ubezważniając czynności generał-gubernatora, ks. Obolskiego, i wogóle rosyjskiego czynownictwa, Finlandczycy nie mieli najmniejszego zamiaru naruszyć unii z Rosją, lub żądać szerszej autonomii od tej, jaką posiadali w myśl konstytucji przed nominacją generała Bobrikowa. Prawda, że rozbroili żandarmów i wywieźli ich do Sweaborga, ale

Gdy cię muzyka wzruszy
I z ocz wyciśnie łzę,
Pamiętaj o piosence
Którą me grały ręce —
O! nie zapomnij mnie!

10. Zraniona ma łanio.

Zraniona ma łanio, śród innych ty łon
Nie szukaj spoczynku, tu przy mnie twój skon.
Odbiegło ci stado, nie tęsknij już doń,
Mój uśmiech ci został, me serce i dłoń.

*
Nie wiecznie-ż trwa miłość — któż głosi jej kres?
W sromocie czy w sławie, śród uciech czy łez!
Nie badam, nie pytam, czyś pełna jest zrad,
Wiem jedno, że kocham, niech wali się świat!

*
Aniołem mnie zwałś w radości swej dniach,
Aniołem zostanę, gdyś w smutku i łzach.
Za tobą bez trwogi w ognisty iść piec,
Oslaniać chce ciebie, przy tobie chcę leżeć!

11. Żłuda-li świat jest.

Żłuda-li świat jest i bez treści
Ten żywot nasz ludzki płynie,
W śmiechu rozkoszy, w łzach boleści
Płonny się tylko pozór mieści,
Prawdą niebiosą jedynie.

*
Fałszem jest sławy blask skrzydlaty,
Jak żar w wieczornej godzinie.
Miłość, nadzieja, piękna kwiato
Oto dla mogił lub bogaty,
Jaśnią niebiosą jedynie.

*
O wędrownicy pośród burzy:
Jak fala za falą ginie!
Uczucie, rozum w tej podróży
Nikłem li światem dla was służy,
Ciszą niebiosą jedynie.

Przeł. JAN KASPROWICZ.

szanowali życie osób i mienie. W podobny sposób otoczyli generał gubernatora, nie pozwalali i nie pozwalają nikomu podróżować bez specjalnej karty, wydanej przez komitet. Nie ustanowili formalnie tymczasowego rządu. Teraz gotowi wrócić do normalnych warunków publicznego życia, skoro zwrócą im zawieszoną konstytucję — z tą jednak różnicą, że dziś wymagają zmiany ustawy wyborczej w kierunku powszechnego głosowania. Życie i mienie jest najzupełniej bezpieczne w W. Ks. Finlandzkim.

ROSYA I EUROPA.

„Dépêche Coloniale” zawiera artykuł Henryka Lorin’a, który pisze, że potężna Rosya jest niezbędną dla europejskiej równowagi i że, jeżeli obecna anarchia rychło się nie skończy, to Rosya będzie na długi szereg lat tak osłabiona, iż z nią się dyplomacya liczyć wcale nie będzie. Francya ufa, że car, energicznie reformując biurokracyę z jej administracyjnymi metodami, zdoła zachować zaufanie podwładnych i przywrócić jednolitość państwa. Nie zdaje się, aby Rosya mogła dziś bezpiecznie przyjąć republikańską formę rządu i powszechne głosowanie. Polska i Finlandya mogą zaprowadzić u siebie bardziej demokratyczny system.

W dalszym ciągu artykułu zwraca Lorin uwagę, że w angielskich kołach politycznych objawia się dziś wyraźna względem Rosyi życzliwość. „Jeżeli z obecnych doświadczeń Rosya wyjdzie pouczona i odmłodzona, to łatwiej jej przyjdzie zjednać sobie przyjaźń Anglii. Co do Niemiec, Wilhelm II nie zaniedbał tej sposobności do oświadczenia się z osobistą sympatją dla cara i carskiej rodziny. Niemieckie pisma wyraziły nawet te uczucia z niezgrabną niedyskrecją, kiedy rozpuścili pogłoskę o zbrojnej interwencji niemieckiej w Polsce i o wyjeździe, czy ucieczce cara na pokładzie niemieckiego okrętu wojennego. Zdaje się, że w swoich międzynarodowych stosunkach Niemcy nie umieją uniknąć tych pozorów dominowania („ces manières de Régent”), przez które nadają ich przyjaźniom, nawet naturalnym, charakter przymusu. Ostatnie wypadki tego rodzaju z pewnością nie dodały Niemcom popularności na rosyjskim dworze; podobno zirytowały nawet hr. Wittego, który ma być germanofilem. Car zagraniczej protekcji nie potrzebuje. Jeszcze wierzymy, że szczerą polityka reform skupi dokoła tronu większość jego poddanych i przywróci państwu miejsce, jakie powinno w Europie zajmować. Ale — czas już największy wziąć się do dzieła!”.

WITTE WOBEC SYTUACYI.

Najlepiej zawsze poinformowany korespondent „Daily Telegraphu” donosi, że pozycja Wittego staje się coraz trudniejszą.

„Rosya — pisze — jest ciągle jeszcze podobna do rozhukanego oceanu, a hr. Witte usiłuje daremnie zmusić wichry i fale do posłuszeństwa. Teraz, kiedy rewolucya tak dalece zwyciężyła, autokracya chce pozostać przy sterze. Nizsze żywioły uważają, że skoro one prowadziły główną walkę i wytrzymały najsroższy ogień, one też powinny otrzymać lwią część łupu — a tymczasem nie otrzymały nic. Czemużby nie miały mieć na zawołanie armii narodowej powszechnego głosowania i ośmiogodzinnego dnia pracy?”

Położenie więc zawsze jest jeszcze to samo: stronnictwa liberalne i ziemstwa — dziś już uważane przez skrajne frakcye rewolucyjne za pewnego rodzaju żyronistów — stoją twardo przy domaganiu się konstytuanty; w braku tejże, t. j. dopóki rząd jej odmawia, łączą się z rewolucjonistami. Dr. Dillon zapewnia, że, dopóki Witte na powszechne głosowanie i na konstytuante się nie zgodzi, dopóty też na poparcie umiarkowanych żadną miarą liczyć nie może.

„Wystawiałem im — pisze — że w tym razie więc rezultat będzie ten, iż anarchia trwać będzie dalej, z daleko większym rozlewem krwi, że to wszystko doprowadzi niechybnie do wojennej dyktatury. Na to reprezentanci ziemstw odpowiedzieli mi: „Tak, ten rezultat jest najbardziej prawdopodobny”. Na zapytanie, czy dla ich partii i dla kraju wogóle nie byłoby wskazaniem poprzestać na liberalnych instytucjach, podobnych do tych, jakie są w Prusach, rozwinąć je stopniowo raczej niż widzieć znów w Rosyi rządy autokratyczne, daleko więcej drażniące, niż kiedykolwiek — odpowiedzieli, że logika wypadków inna jest, a inna logika ludzka. Czy tak, czy owak, umiarkowani rządu popierać nie myślą, jeżeli rząd nie przyjmie programu ekstremistów, podpisanego także przez ziemców.

Taką jest pozycja Wittego wobec rewolucji i stronnictw umiarkowanych. Daleko gorszą jest wobec cara, dworu i biurokracyi. Dr. Dillon zwraca szczególną uwagę na

wielką intrygę dworską przeciw Wittemu,

tak jaskrawo i wprost brutalnie ujawnioną w sprawie manifestu do Finlandczyków, że obecnie

o to chodzi, czy zrezygnuje Witte, czy Lindner.

Manifest został ułożony bez wiedzy rządu przez sekretarza stanu Lindnera, który przybył z Helsingforsu wprost do Peterhofu. Bez wiedzy rządu korona manifest przyjęła, sankcyonowała i kazała ogłosić w chwili, kiedy członkowie rządu zapewniali, że żaden manifest nie został jeszcze wydany. „Nie ulega wątpliwości — pisze dr. Dillon — że, jeżeli Rosya ma rzeczywiście pozostać konstytucyjną, to jedno z dwóch musi się stać natychmiast: albo minister-prezydent musi zrezygnować, albo musi wymagać dymisji sekretarza stanu Lindnera”. Po zostaje do zobaczenia, czy Witte nalegać będzie na tę alternatywę. Co pewna, to, że wobec tego faktu, doskonale znanego w Petersburgu, nie może być mowy

o zaufaniu konstytucjonalistów do rządu. Na nic się nie zda wykaz liberalnych członków gabinetu. Nie chodzi o ludzi, chodzi o czyny — t. j. w pierwszym miejscu o wyrwanie żądła caryzmowi raz na zawsze.

W zaborze rosyjskim.

POŁOŻENIE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Sosnowiec, 7 listopada.

Wobec przedłużenia się strajku powszechnego, organizacje socjalistyczne znalazły się w kłopotcie, oto poczynają im brakować funduszków na pokrywanie wydatków na organizację i agitację. Agitacja zaś bez opłaconych agitatorów nie może się rozwijać. Wobec tego okręgowy komitet robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego Polskiej Partii Socjalistycznej wydał odezwę do wszystkich obywateli Zagłębia Dąbrowskiego, do tych samych obywateli, których przez tyle czasu mianowano burżujami, pasibrzuchami, pijącymi krew robotniczą, aby złożyli ofiary pieniężne na rzecz rewolucji. Odezwa motywuje w następujący sposób swe żądanie:

„Ponieważ rząd carski dziś nie istnieje, z wolnieni jesteśmy od płacenia mu podatków dotychczasowych. Podatki te przelećcie do naszej organizacji! Partya nasza wyznaczy na każdego z was, obywatelu, podatek jednorazowy, który wypłacicie za pokwitowaniem delegatom naszym i który uwolni was od dalszych ofiar pieniężnych aż do 1 stycznia 1906, jakoteż od ofiar narzecznictwa i innych walczących organizacji”.

W motywach tych Polska Partya Socjalistyczna wykazała po pierwsze uzurpację praw, chce zmusić wszystkich do płacenia na rzecz jej jedynie mimo, że istnieją i inne partye pracujące i walczące o wolność, po drugie nie wskazała, w jaki sposób zmusi inne organizacje do niewymuszania datków pieniężnych i w jaki sposób obroni od wymuszania; po trzecie oświadczenie, że to zwalnianie obywateli od płacenia podatków rządowych do końca roku, jest nonsensem, gdyż wszystkie podatki rządowe już dawno są opłacone. W podobny sposób żądają od wszystkich opodatkowania się i socyal-demokraci. To jedna forma podatku, którą zapłacić mają obywatele. Druga forma, którą już ciągle płać, to niesłychane podrożenie wszelkich produktów spożywczych, cena których wobec małego dowozu wprost stała się rujną kieszeni mieszkańców Zagłębia. Dalej komitety rewolucyjne postanowiły, aby robotnicy nie płacili za mieszkanie za miesiąc listopad. Wszystkie zaś partye zgodziły się na jedno, że fabrykanci, przemysłowcy, towarzystwa akcyjne, kupcy i majstrowie obowiązani są płać za cały czas powszechnego strajku przeciętną dniówkę robotnikom.

Wczoraj w nocy naczelnik dróg żelaznych nadwiślańskich przysłał depeszę, w której wzywa pracujących, aby od dzisiaj rozpoczęli pracę, grożąc, że w przeciwnym razie pensya za miesiąc listopad robotnikom i pracownikom nie będzie wypłacona. Taką samą depeszę, nawołującą do powrotu do pracy, rozesał naczelnik drogi Warszawsko-Wiedeńskiej. Z rana zebrali się na dworcu kolejowym pracownicy, przeważnie członkowie narodowego koła kolejarzy i postanowili nie wracać do tej pory do pracy, dopóki nie przyjdzie pierwszy pociąg z delegatami z Warszawy, zwiastujący im, że żądania ich zostały spełnione. Prawie, że równo brzmiącą rezolucję powzięli pracownicy kolei nadwiślańskich.

Związek polskich pracowników handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego (oddział Zagłębia Dąbrowskiego), postanowił jednogłośnie na zebraniu walnem w d. 5 bm. utrzymanie strajku powszechnego nadal aż do odwołania. Wobec takiej uchwały komitet związku wezwał wszystkich do ścisłego wykonania postanowienia wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim, prócz pracowników fabrycznych, formujących listy płacy robotników i pracowników w sklepach spożywczych i kolonialnych, które na zasadzie postanowienia na zebraniu walnem, mają być otwarte do g. 10 rano i od 6 do 8 wieczorem.

TAMTEN.

DEMOKRACYA NARODOWA W ZAWIERCIU.

Zawiercie, 6 listopada.

Organizacje socjalistyczne proklamowały o rozpoczęciu strajku rano we wtorek d. 31 października. Do godziny 4-tej po południu strajk ogarnął już wszystkie fabryki, przyczem fabryka akcyjna, dowiedziawszy się, że jest to strajk polityczny, zawiadomiła robotników, że wypłaci im połowę dziennego zarobku za każdy dzień strajku. Po czwartej godzinie urządzono demonstrację; pociąg z czerwonymi sztandarami ruszył ulicami miasta, śpiewając rewolucyjne pieśni. Na ulicach mowcy wygłaszają mowy, tłumacząc znaczenie carskiej konstytucji i potrzebę powszechnego prawa głosowania. W środę od rana odbywają się ciągle manifestacje; na ulicach tłumy mieszkańców i robotników; wojska, policyi i kozaków nie widać. W przemówieniach ścierają się ostro dwie partye socyal-demokracji i pepesowcy, zgodni tylko w jednym, jeżeli chodzi o oczernianie narodowej demokracji i wpajanie tłumom, że to wrogość ludu. W czwartek i piątek odbywały się przez dzień cały pochody demonstracyjne; na ulicach rozrzucają setkami proklamacje i odezwy. Chociaż w Zawierciu górę mają P. P. S., to jednak i socyal-demokracya znalazła tu wielu zwolenników, szczególnie wśród proletariatu żydowskiego. W pochodzie manifestacyjnym przyjmowało udział około 8 tysięcy osób, przyczem niesiono 15 sztandarów P. P. S., 1 S. D. i 2 Bundu.

W sobotę omal że nie przyszło do krwawego starcia między robotnikami partii narodowo-demokratycznej a socyalistami. Poszło o sztandar. Socjaliści rzucili się raptownie na nieprzygotowanych do napadu robotników-narodowców i starali się im wydrzeć sztandar. W walce sztandar, co prawda, złamano, ale napad się nie udał, gdyż napastnicy nie zdołali sztandaru porwać. Do krwi rozlewu nie przyszło, dzięki mówcy demokratyczno-narodowemu, który prawie że piersią własną musiał osłaniać napastników przed sprowokowanym i rozjątrzoną tłumem narodowców. Rozpoczęły się mowy. W chwili, kiedy mówca demokratyczno-narodowy począł przemawiać, zerwały się krzyki wśród robotników-socyalistów, domagających się zrzucenia mówcy z mównicy, a nawet powieszenia go na latarni. Wreszcie tłum się uciszył, a po dwugodzinnym przemówieniu, kiedy mówca wyczerpany przestał mówić, rozległ się tylko jeden głos „precz z narodową demokracją“, tłum zaś z górą sześciotysięczny milczał. Po przemówieniu tem po raz pierwszy narodowcy mogli swobodnie i niezaczepiani rozdać odezwy. Wieczorem narodowcy zainicjowali w miejscowej resursie obywatelskiej szereg pogadek z dyskusją na temat chwili obecnej. W dyskusyi przyjmowały udział wszystkie warstwy. Resursa przepelniona. W mieście organizuje się milicya obywatelska.

SWOJAK.

PRASA WARSZAWSKA.

Zaczęły wreszcie przychodzić do Lwowa dzienniki warszawskie ze znacznym co prawda opóźnieniem. Po raz pierwszy widzimy gazety warszawskie, nieopatrzone na końcu wyrazami „Dozwoleno cenzuroju“. Tej zmiany zewnętrznej odpowiada też zmiana w treści. Na czele numerów znajdujemy artykuły, omawiające z całą konstytucyjną swobodą zagadnienia polityczne chwili bieżącej. Dalej znajdujemy poezye patryotyczne, do których autorstwa nawet obawiano się do niedawna przyznać publicznie. Dość powiedzieć, że znany poeta Laskowski zamieścił w „Kuryerze Warszawskim“ parafrazę hymnu „Boże coś Polskę“, w której wspominał nawet o Krozach. Główną treść numeru stanowią sprawozdania z wieców i pochodów. I tu znowu czytamy streszczenie mów, w których znowu z całą odwagą poruszane są zagadnienia chwili, oddawana jest część bojomnikom o wolność i t. d.

WYBRYKI SOCYALISTÓW.

W otrzymanych wczoraj numerach pism warszawskich znajdujemy opisy antypatryotycznych wystąpień socyalistów na ulicach Warszawy i w salach zgromadzeń. W rannym numerze „Kuryera Warszawskiego“ z d. 3 listopada czytamy:

„Ze smutkiem głębokim stwierdzić musimy, że podczas manifestacji wspaniałych na ulicach Warszawy kilkuset zwolenników „Czerwonego sztandaru“, uważało za właściwe protestować hałaśliwie przeciw objawom patryotyzmu i zagłuszać je wrzaskiem walki klasowej.

Zaiste, dziwne to i przerażające zaślepienie! Ci, którzy krew własną przelewali za wolność, dziś po zwycięstwie wolności, rozpoczynają terror partyjny, gubiąc pieśń polską i sztandary polskie? Jakto? Przez długie lat dziesiątki i rząd i policja tłumili wszelkie objawy ducha narodowego, a dziś gdy manifest konstytucyjny przywraca nam prawo głosu polskiego, wyręczają biurokratów w gnębieniu patryotyzmu ludzie, którzy mienią się bojomnikami wolności? Smutne i przerażające widowisko!

A stwierdzić tu musimy z całym naciskiem, że ci, którzy na ulicach Warszawy skupiali się pod barwami narodowymi, nigdzie nie targnęli się na spotykane po drodze „sztandary czerwone“. Zrozumieli bowiem, że w dniu tak uroczystym, w dniu odzyskanej wolności nie wolno mieć harmonii zgrzytami walki partyjnej. Przeciwnie zaś, wielu zwolenników „sztandaru czerwonego“ nie tylko z najbrutalniejszą bezwzględnością usiłowało stłumić na ulicach miasta objawy ducha narodowego, lecz nawet na wielkim wiecu politycznym w sali Filharmonii, powitało słowo „Niech żyje Polska!“ okrzykami „Precz! Hańba! Nie chcemy Polski!“

W tymże numerze w sprawozdaniu z wiecu w Filharmonii „Kuryer Warszawski“ pisze:

„Narodowa demokracja podcza całego wiecu była przedmiotem ustawicznych napaści. Na innym miejscu protestujemy przeciw tej niewłaściwości. Tu przypominamy wyznawcom hasel przeciwnarodowych, że pod sztandarem „Boże coś Polskę“ połało się stokroć więcej krwi za wolność ludu polskiego, aniżeli pod jakim bądź innym...

„Gazeta Handlowa“, nie odznaczająca się nadmierną drażliwością narodową i stale basująca socyalistom z tegoż powodu pisze w numerze z dnia 4 bm.:

„Wśród święta wolności zachodzą ciągle jeszcze pożałowania godne uchybienia hasłom narodowym. Nie chcielibyśmy w nich dopatrywać się istotnych intencji obrażania i profanowania świętych uczuć narodowych. Wynikają one, jakby się zdawało, z namiętnego zacie trzewienia jednego z najradzykalniejszych stronnictw socyalistycznych, które sądzi, że w tej chwili jest miejsce tylko dla godel międzynarodowej wolności proletaryackiej.

Ale няма usprawiedliwień!

Nie powinno być miejsca w tej walce partyjnej na uchybienia czci, należnej uczuciom narodowym, w których jednoczy się i skupia ideał wolności całego kraju!

Nawet ci, którym wydaje się, że w tej chwili

manifestacje, ściśle robotnicze mają prawo pierwszeństwa przed narodowymi, krzywdę wyrządzają samej idei wolności i poczuciu praw równych, gdy mniej lub więcej prowokacyjnie zachowują się wobec godel przez ogół szanowanych.“

PRUSY WOBEC WYPADKÓW W KRÓLESTWIE.

Pisma niemieckie baczna uwagę zwracają na wypadki w Królestwie. Jak się zdaje, są one istotnie nieco zaniepokojone, ale z drugiej strony mają one widocznie interes w rysowaniu sytuacji w barwach dla siebie jak najgroźniejszych. Może im chodzić o powstrzymanie rządu rosyjskiego od wszelkich ustępstw dla nas, albo nawet o pobudzenie go do wprowadzenia stanu oblężenia w całym Królestwie, a istnienie takiego zamiaru sygnalizuje już nawet Petersburska Agencja telegraficzna. Może im wreszcie chodzić o przygotowanie gruntu dla interwencji własnej.

Charakterystycznym jest z tego względu artykuł „Berliner Tagblattu“ z d. 9 bm. Zaczyna od zapewnienia, iż nie ulega wątpliwości, że jeżeli Wittemu nie uda się w najkrótszym czasie wprowadzićładu i porządku w Rosyi właściwej, to w Królestwie dojdzie do zbrojnego powstania narodowego. Właściwy charakter obecnego ruchu w Polsce najlepiej widać z takich faktów, jak codzienne śpiewanie w teatrze polskiego hymnu narodowego bez obawy represalij, jak wydawanie pism wbrew zakazowi cenzury, jak używanie wyłącznie języka polskiego przez adwokatów itd. Wszystko to wskazuje, zdaniem „Berl. Tagbl.“, iż Polska raz jeszcze chce szczęścia próbować. Poskromienie polskiego ruchu zbrojnego byłoby dla Rosyi w warunkach obecnych zapewne niemożliwym — dodaje znacząco dziennik i podkreśla zaraz, że ruch w Królestwie miałby najgorszy wpływ na ziemie polskie pod berłem pruskim.

W Berlinie, pisze dalej dziennik, są zupełnie świadomi powagi sytuacji i wydane już zostały odpowiednie instrukcje do wyższych władz wojskowych na pograniczu wschodnim, aby przedsięwzięły zarządzenia, które możliwe usiłowania wszechpolskie zdusiłyby w zarodku.

Ponieważ Polacy, pisze dalej „Tagblatt“, zdają się liczyć na poparcie Anglii, nie od rzeczy więc będzie przypomnieć rozmowę, jaką miał w r. 1863 Bismark z posłem angielskim Buchananem. Na pytanie ostatniego, co zrobią Prusy w razie, gdyby Polska wywalczyła autonomię, Bismark, który był wówczas ministrem prezydentem pruskim, odrzekł: „Wówczas musielibyśmy sami postarać się obsadzić Królestwo, żeby nie dopuścić do powstania wrogiego państwa“. Na oświadczenie Buchanana, iż Europa do tego nie dopuści, Bismark odpowiedział, że Europa nie jest jednomyślną i dodał: „Dla nas zduszenie powstania polskiego jest kwestją życia i śmierci“.

Żydzi galicyjscy o rzeziach w Rosyi.

Wobec masowych rzezi żydów w Rosyi uchwalono na posiedzeniu lwowskiej izraelskiej Rady wyznaniowej, odbytem ad hoc na dniu 10 listopada b. r. na wniosek prezesa Zboru p. dra Emila Byka jednomyślnie następującą „Rezolucję“:

„Straszliwe wieści o masowej rzezi żydów w prze ważnej części Rosyi, przejmujące przerażeniem i zgrozą cały świat cywilizowany, wzbudzają w krajach ościen nych, a w szczególności w szerokich warstwach ludności żydowskiej tych krajów nader żywe wzruszenie i współczucie.

„Nietylko dzienniki, ale jeszcze więcej ustne i pisemne relacje naocznych świadków donoszą o szczegółach, urągających wszelkim uczuciom ludzkim okrucieństw jako też o liczbie ofiar, a na wiadomości te krew ścina się w żyłach.

„Dobrze zorganizowane i uzbrojone bandy, rekrutujące się z najniższego motłochu nietylko napadają na obce mienie, lecz nado przelewają krew ludzką z kanibalskim okrucieństwem. Tysiące pomordowanych grzebie się w miastach rosyjskich; zrabowane mienie rozbójnicy jawnie sprzedają lub wysyłają na sprzedaż do odleglejszych miejscowości. Ogniska spokojnej pracy i siedziby ciężko zapracowanego mienia zniszczone są ogniem i mieczem.

„W chwili, kiedy w Petersburgu głoszą odrodzenie Rosyi w drodze przyznanej wolności i równouprawnienia, zasiadają u steru rządu centralnego obok ludzi postępowych zwolennicy dawnego terroryzmu, a władza wykonawcza w guberniach spoczywa wyłącznie w ręku tych, w których zorganizowane bandy opryszków przyzwyczajone są upatrywać swych popleczników.

„Tak to w tym lańcuchu owych potępienia godnych i zaledwie pojąć się dających objawów występuje jaskrawo fakt, że stróże prawa i publicznego porządku depcą nogami własne obowiązki i z urąganiem wszelkiej państwowej i społecznej organizacji udzielają zbrodniczemu bandom swej pomocy, a nawet wprost je szczwają.

„Przeciw tym bezczelnym, systematycznym i zorganizowanym zbrodniom masowym, które pochłaniają dziesiątki tysięcy ofiar żydowskich, musi przede wszystkim sama ludność żydowska wszystkich krajów podnieść głośny protest, daleko rozbrzmiewające odwołanie się do publicznego sumienia całego cywilizowanego świata, żalospny apel do kultury i obywatelności rodu ludzkiego.

Imieniem ludności żydowskiej w Galicyi podnosi protest ten autonomiczna reprezentacja lwowskiej izraelskiej gminy wyznaniowej.

„Te zbrodnicze zamachy są wobec swej doniosłości i swych rozmiarów policzkiem wymierzonym przeciw wszystkim organizacyom publicznym i tak samo nie mogą być uważane za wyłącznie wewnętrzną sprawę państwa rosyjskiego, jak wykroczenia przeciw ludności chrześcijańskiej na Bałkanie słusznie uchodziły za sprawę całej cywilizowanej Europy, a nie za wewnętrzną sprawę państwa tureckiego.

„Kierując się powyższem zapatrywaniem i w uwzględnieniu tej okoliczności, że również liczni obywatele austriaccy doznali uszczerbku na mieniu i życiu, zwraca się galicyjska ludność żydowska z całym zaufaniem do austriackiego rządu, w szczególności do prezydenta ministrów i do namiestnika Galicyi z nagłą prośbą, aby zechcieli na właściwej drodze podnieść protest, tudzież postarać się o usunięcie zła i o zarządzenie środków zaradczych na przyszłość“.

O Miejskiej galeryi sztuki.

Na ostatniej czwartkowej konferencyi w sprawie Miejskiej galeryi obrazów, odbytej w Związku naukowo-literackim w zagajeniu swem podniósł p. Maryan Olszewski następujące punkty:

1. Galerya obrazów jest to miejsce, w którym umieszczone są obrazy dla użytku publiczności. Stąd są trzy czynniki do rozstrząśnienia: miejsce, zbiory i publiczność. Omówiwszy każdy z nich ogólnie — zastosowywał je następnie prelegent kolejno do tego, co we Lwowie dotąd zrobiono i następnie stawiał postulaty. Podawszy tedy dwa typy budynków muzealnych, dawniejszy, beztłowy i nowoczesny, w którym między dekoracyą sal, a tem, co zawierają istnieje ścisły stylowy związek, wyraził nadzieję i życzenie, aby i Lwów otrzymał specjalny budynek dla swego Muzeum i aby ten budynek reprezentował typ drugi. Tymczasowo zaś należy umieścić zbiory w salach pomuzealnych ratusza, po odpowiedniej ich rekonstrukcyi.

Punkt drugi — to zbiory. Należy rozszerzyć zakres galeryi. Trzeba koniecznie, jeżeli niema się ona mijać ze swym celem, włączyć w nią i rzeźbę i to wszystko, co wchodzi w zakres „gabinetu rycin“. Dalej tak ze względów pedagogicznych, jak i estetycznych, dążyć należy do uzyskania całokształtu rozwoju rodzimej sztuki — czy to zapomocą oryginalnych obrazów, czy kopii — czy oryginalnych rzeźb, czy odlewów — wszelkiego rodzaju grafiki i fotografii, jako też wydawnictw i publikacyi. W dotychczasowych zbiorach oczywiście o całokształcie tym mowy niema.

Punkt trzeci: to publiczność. Dzieli się ona na dwie grupy: zwiedzający i zarząd. Ze względu na wymagania estetyczne i pedagogiczne należy sięgać jedynie po dzieła wielkiej wartości estetycznej. Tu też wyłania się drażliwa kwestya bezwartościowych darowizn, którą należy jakoś taktownie, a bez szkody dla galeryi rozwiązać. Rzeczą to będzie zarządu. Zarząd ten stanowić ma człowiek lub komisya przez Radę miejską, jednakoż z po za jej grona wybrany, ma mu być zostawiona zupełna swoboda działania na podstawie zautania, skoro dostać się on powinien w ręce człowieka fachowego, a przy tem ze smakiem, całego człowieka, wybitnej indywidualności. Jak dotąd zaś, obok kilku rzeczy bardzo cennych artystycznie, jest kilkanaście o niezaprzecznej wartości, lecz i dość rzeczy, które do galeryi się nie nadają.

Na tem tle rozwinęła się dyskusya.

P. Makarewicz podawał w wątpliwość wartość budynku muzealnego typu monachijskiego. Żądał przed jakąkolwiek akcją wyboru komitetu artystycznego, któryby dopiero miał prawo zakupu obrazów i ich wyboru i rozstrzygał swobodnie kwestye muzeum. Sprzeciwiał się historycznemu urządzeniu galeryi, podkreślał zaś konieczność skrzętnego skupywania dzieł produkcji malarzkiej i graficznej zaraz w pracowni artysty, nie zaś dopiero na wystawach; nie zgadzał się również konsekwentnie na zakupywanie kopii. Co do darowizn, razdził wszystkie przyjmować.

P. Stan. Ostrowski, artysta rzeźbiarz, był za zbiorami odlewów rzeźb, których oryginałów nie można uzyskać.

P. Juliusz Tenner w bardzo stanowczem przemówieniu domagał się, ażeby zarząd Muzeum nie podlegał absolutnie wpływowi Rady miejskiej, żądał komitetu lub człowieka o najszerszej kompetencyi. Sprzeciwiał się również przyjmowaniu darów, nie posiadających wartości artystycznej. Ta też ostatnia kwestya była jądrem dalszego toku dyskusyi, jaką prowadzili pp. Makarewicz, Mączewski, Olszewski, Ostrowski, Tenner, Wasilewski.

Następnie prof. Pietsch wyraził przypuszczenie, że w ciągu lat czterech ostatnich powinno się było w drodze subwencyi 5.000 kor. rocznie zbierać 20.000 koron na rzecz galeryi i wyraża zdanie, że prasa powinna wywrzeć nacisk na Radę miejską w tym kierunku, aby ta oświadczyła, co się z temi pieniędzmi dzieje?

Wreszcie p. Trusz, artysta-malarz, żądał, aby przyszła galerya oprócz celów pedagogicznych (prze gląd historycznego rozwoju sztuki rodzimej) miała na oku i względy estetyczne i odpowiednio do dwóch tych celów rozmieściła zbiory; następnie, aby Rada miejska z dotychczasowych przeszło 80 dzieł urządziła jak najprędzej, po odpowiedniej rekonstrukcyi, galeryę w ratuszu.

P. Olszewski domagał się jeszcze subwencyi większej, niż 5.000 k., które zaledwie pokryją wydatki na utrzymanie, nie wystarczają już zaś zupełnie na zwiększanie zbiorów — poczem dyskusya przeszła do zagadnień kultury artystycznej we Lwowie wogóle, jak

np. między innemi do potrzeby artystyczno-literackiego pisma.

Ważna ta dla Lwowa kulturalna sprawa ściągnęła do Związku liczną publiczność, a dyskusja przeciągnęła się aż znacznie poza godzinę dziesiątą i była bardzo ożywiona. Owocem jej jest następująca rezolucja, jako wyraz opinii konferencji:

Zebrani na konferencji w Związku naukowo-literackim specjalnie w tym celu zwołanej, wyrażają opinię, że pożądanem jest utworzenie jak najrychlejsze komitetu artystycznego, któryby dawał rękojmię należytego rozwoju miejskiej galerii sztuki i swobodnie opracował jej plan; jedynie racjonalnem jest utworzenie nie galerii obrazów, ale ogólnej galerii sztuki wraz z gabinetem rycin; chodzi o historyczny a artystycznie cenny przegląd rozwoju sztuki rodzimej; należy na cel galerii przeznaczyć subwencję większą, niż 5.000 k. rocznie; uprasza się Radę miejską o oświadczenie, na co przeznaczonych jest 20.000 k. dotąd z funduszy rocznych zebranych.

ZARAZA.

Każdy, co ma dorastających synów, prawie, że nie zazna spokojnej chwili w obawie przed coraz bardziej szerzącą się demoralizacją młodzieży i chorobami płciowymi.

Ostatnie „sprawozdanie Rady szkolnej okręgowej“ podaje trzy wypadki — wypadki stwierdzone — dzieci zarażonych syfilisem i to w wieku od lat dziewięciu do jedenastu, ankietą zaś zebrana w tej sprawie jeszcze w roku 1903 ustaliła, że „wpadło w ręce należących do ankiety lekarzy 240 młodzieży szkół średnich uległej syfilitycznemu zarażeniu, co oczywiście podług praktyk statystycznych przedstawia cyfrę bez porównania wyższą“.

To straszne zle zwiększa jeszcze ta okoliczność, że wiadomo czy i jak mówić o tem z tymi, którychby się o wszystkim powiadomić chciało i co jest lepszym, czy przemilczanie sprawy, czy też otwarte jej omówienie.

Nie jeden zgorszy się zapewne poruszeniem tego przedmiotu — sam bowiem nieraz na zapytanie, jak o tem mówić z naszymi dorastającymi dziećmi — odbierałem odpowiedź: „najlepiej nie mówić wcale“.

Ten system przemilczania dobry był, gdy zle było mniejsze i mniej rozpowszechnione, dziś, mojem zdaniem, nie wystarcza. Zresztą: mówić o tem lub nie mówić z dorastającym chłopcem — to jedna sprawa; druga nierównie ważniejsza, że zastanowić się nad tem i jakoś temu zapobiegać trzeba.

Zle zrozumiana wstydlivość krępuje nas, a zle pojęta przyzwoitość mówić i pisać o tem zabrania tem bardziej w pismach codziennych, które rozchodząc się w wielkiej ilości egzemplarzy i tam właśnie, gdzie fachowe niedocierają — mogą sprawie tej oddać prawdziwą usługę.

Słowem — na każdym kroku wątpliwości, trudności i niezdecydowanie, dużo zdań wprost sprzecznych z sobą, a prawie żadnych pożytecznych wskazówek, żadnej pozytywnej roboty.

Choroby płciowe szerzą się tymczasem coraz bardziej, a my nie mamy odwagi mówić o tem, bo nam tego przyzwoitość zabrania.

Od pewnego jednak czasu, a wskutek wzmagaącego się zła, uznano widocznie, że już dłużej o tem milczeć nie można i pisma bardzo poważne zarówno u nas, jak za kordonem, coraz częściej zajmują się tą sprawą, piszą o niej wyraźnie, bez obłonek i fałszywej wstydlivości.

W grudniu 1903 r. zamieściła „Gazeta Narodowa“ siedm wybornych artykułów w tym przedmiocie, które w społeczeństwie bardziej wrażliwym nie powinny były pozostać bez dodatnich skutków, miesiąc po tem, też w wstępnym artykule zdała sprawę z działalności Towarzystwa zawiązanego w Poznańskiem, które ma na celu zwalczanie chorób zakaźnych płciowych, a warszawska „Gazeta Polska“ we wrześniu br. zamieszcza wstępny artykuł p. t. „Jeszcze jedno niebezpieczeństwo“, co jasno dowodzi, że nawet pisma bardzo poważne, oględne i mocno rachujące się ze słowami uznały, że czas zerwać z dotychczasowem zamilczaniem tej okropności.

Wspomniane wyżej artykuły w „Gazecie Narodowej“ nosiły tytuł „Demoralizacja młodzieży“ pojawiały się w czasie od 16 do 23 grudnia 1903 roku, a podpisał je „Nie-Skryptor“.

Gdyby mnie stać na to było — uzyskałbym pozwolenie nieznanego mi, a tak bardzo wytrawnego autora — wydałbym je w osobnej broszurze i postawiłby się o niezliczoną ilość odbitek, rozesłał je pomiędzy wszystkie szkoły średnie, rozrzucał między młodzież rzemieślniczą — bo doprawdy pojąć prawie nie można, jak rzecz tak znakomita, tak bardzo w sedno rzeczy trafiająca, tak bardzo nacechowana duchem obywatelskim, a przejęta ojcowską miłością młodzieży i gorącą chęcią zaradzenia złemu, jak taka rzecz mogła przejść bez głębszego wrażenia i widocznych a dodatnich skutków.

Czyżby znów stanęła na przeszkodzie nieszczęsna chęć nieporuszania przedmiotu dlatego tylko, że jest nieprzyzwoitym i zdania na łaskę i opatrność boską, jak to się działo aż dotąd. Ależ to zle, nie było dawniej tak straszne i tak powszechne jak teraz — nie dochodziło do tych wprost potwornych rozmiarów, o jakich my starsi nie mamy pojęcia, a dość pomówić z którymkolwiek nauczycielem szkół średnich lub lekarzem specjalistą, aby nabrać przekonania, że konieczność stała się wczoraj przeciwko temu przedsięwzięciu... ezy...

Zapowiadano nam jakieś ankiety, komisye, i... żądanych z tego skutków nie widać...

„Nie-skryptor“ w wspomnianych wyżej artykułach przewidywał to i przedtem ostrzegał, i kto wie, czy, gdyby usłuchano rad jego, nie byłoby lepszych, jak dotąd rezultatów...

Zresztą to już rzecz tych, którzy mają możność kierowania młodzieżą, oni powinni wybrać to, co uznają za najskuteczniejsze i najlepsze, ale na coś przecież stanowczo zdobyć się powinni, bo tak, jak dotąd, dłużej być nie może i nie powinno.

Widocznie tego samego zdania była komenda 30 pułku piechoty, stojącego we Lwowie bo oto mam przed sobą duży arkusz litografowany, w którym zawiadamia ona i poucza swoich podkomendnych, co to są choroby zaraźliwe płciowe, jak się ich strzedz, i jak im zapobiegać należy..

Już pierwszy wiersz tej instrukcji brzmi bardzo poważnie — stwierdza bowiem urzędownie, że co-rocennie przeszło dwadzieścia tysięcy żołnierzy ulega syfilitycznemu zarażeniu.

Z uwagi, że tylko znikomo mała ilość zarażonych może przedsięwziąć radykalną kurację, reszta zaś powraca do domów w stanie zdolnym do dalszych zarażeń — można z tej liczby brać miarę, w jakim olbrzymim stosunku wojsko przyczynia się do rozpowszechniania tej strasznej choroby, która udziela się, nie tylko za pomocą stosunków płciowych, nie tylko przez bezpośrednie dotknięcie, lecz nawet przez przedmioty martwe, jak np. bieliznę lub naczynie służące do jedzenia: łyżkę lub szklankę. Niebezpieczeństwo zarażenia zwiększa jeszcze ta okoliczność, że pierwsze okresy choroby, trwające nieraz lat parę, nie sprawiają choremu bólu dotkliwego, a wśród ludności mało wykształconej mają ten skutek, że chory na stan ten nie zwraca żadnej uwagi, nie leczy się, a nawet nie uważa się za chorego — w ostatniem zaś stadium, gdy choroba niszczy już cały organizm, lud nasz nazywa to „dopustem bożym“, przeciw któremu już nic nie pomaga.

Wskutek tego dzieje się, że niektóre okolice, zwłaszcza koło Żabiego, Kut i Kosowa, które dawniej dostarczały najlepszego i najdorodniejszego żołnierza, dziś dostarczają najpiękniejsze okazy syfilityków, jakich w klinikach największych miast w Europie nie spotka.

Z wspomnianej wyżej instrukcji, nie wszystko co tam podane, choć dobrą wolą przejęte — tutaj powtórzyć da się — jest bowiem przeznaczone ściśle dla użytku wojskowych — nie podobna jednak nie podnieść i nie uznać dobrych chęci i zamiarów tych, co tę odezwę spowodowali — i gdyby tylko ściśle przestrzegano wydanej instrukcji, niewątpliwie przyczyniłaby się ona do zmniejszenia tego zła, do którego wojsko dotąd przyczyniało się w tak znacznej mierze — a komenda trzydziestego pułku zasłużyłaby sobie na uznanie za jej obywatelskie usiłowania. (aż.) =

Wiadomości bieżące.

— **Odnaczenie.** P. namiestnik ozdobił medalem honorowym za czterdziestoletnią służbę em. kancelistę kolei p. Piotra Romankiewicza, który jest także uczestnikiem powstania z r. 1863.

— **Z życia młodzieży.** Jutro dnia 12 bm. o godz. 10 rano posiedzenie Kółka Polonistów w I sali uniwersyteckiej. Na porządku dziennym: 1) Program i rozkład pracy, 2) ak. Babiński: Glossy zabytków staropolskich (na podstawie Nehringa: „Altpolnische Sprachdenkmäler“).

— **Zawody młodzieży,** urządzone staraniem T. S. L. i M. odbędą się jutro, w niedzielę o godz. 2½, popołudniu na boisku Towarzystwa obok placu powystawowego. Bliższe szczegóły w atisach.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 12 b. m. Doc. pryw. uniwersyteckiego dr. B. Mańkowski: „Oświata i praca jako czynniki duchowej wolności człowieka. Sala gimnast. szkoły kolejowej (dojazd do dworca główn.). Pocz. o godz. 5:30 — Prof. Uniw. dr. I. Nussbaum: Z współczesnych zagadnień biologii (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 6:30 wieczorem.

— **Konkurs na posag** w kwocie czterystu koron z fundacji im. śp. Stefana hr. Zamoyskiego ogłasza Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

— **Trzeci wieczór Gustawa Fiszer,** który odbędzie się jutro o godz. 7 wieczór w sali Sokoła cieszyć się będzie równie jak dwa poprzednie powodzeniem. Pomimo, że dopiero wczoraj ukazały się ogłoszenia o wieczorze znaczna część biletów już została rozsprzedana. Zaznaczyć trzeba, że jutro wystąpi p. Fiszer z zupełnie odmiennym niż na poprzednich wieczorach programem. Bilety są do nabycia w cukierni Bienieckiego, a jutro wieczorem przy kasie.

— **Budżet miejski.** Magistrat ogłasza, że budżet gminy i zakładów pod jej zarządem zostających wyłożony jest obecnie stosownie do przepisu statutu miejskiego przez dni 14 tj. do 22 listopada br. w I. departamencie magistratu dla publicznego przeglądu przez członków gminy, którzy mają prawo wnosić swe uwagi w tym przedmiocie do Rady miejskiej. W ten sam sposób wyłożone były zamknięcia rachunków za rok 1904 w czasie od 15 do 29 października br. atoli — jak zazwyczaj — nikt z członków gminy nie korzystał z prawa przeglądu lub czynienia uwag.

— **Z teatru** piszą nam: Dzisiejsze uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa, rozpocznie się wyjątkowo o g. 7½ wieczorem, ponie-

waż o 5 odbywa się w sali ratuszowej zgromadzenie, z którego wszyscy uczestnicy przybędą do teatru.

Jutro, w niedzielę popołudniu, przedstawioną będzie znakomita komedia Al. hr. Fredry, ojca: „Zemsta“, a wieczorem o pół do 8 powtórzoną zostanie opera Gounoda „Faust“, z gościnnym udziałem pny Boyer, artystki opery paryskiej, świetnej wykonawczyni partii Małgorzaty. Faustem będzie p. Dianni, Mefistofelem p. Jeromin.

W poniedziałek po raz trzeci arcydzieło Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ w poprzedniej obsadzie, z tą zmianą tylko, że w partii Hoffmana wystąpi p. Dianni.

Na wtorek zapowiada repertuar premierę, którą będzie trzyaktowa oryginalna komedia Tadeusza Rittnera p. t.: „Czerwony bukiet“ — a na środę po raz czwarty „Opowieści Hoffmana“.

— **Teatry; Teatr miejski:**

W sobotę 11 b. m. o godzinie w pół 7 wieczorem: „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa 1655 r.“ Program: 1) „Powitanie Lwowa“, pójonez, odegra orkiestra teatralna. 2) „Prolog okolicznościowy“, napisał Stanisław Rossowski. 3) „Obraz z żywych osób“ układu Stanisława Jasińskiego. 4) „Straszny dwór“, akt trzeci z kurantem. 5) „Warszawianka“ pieśń z r. 1831, napisał Stan. Wyspiański.

W niedzielę 12 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Zemsta“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem (na ogólne żądanie): „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Drugi i przedostatni występ Maryi Boyer primadonny opery paryskiej.

W poniedziałek 13 b. m. po raz trzeci: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha. Trzeci gościnnie występ Wery-Luce, artystki opery warszawskiej, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

We wtorek 14 bm. po raz pierwszy (nowość): „Czerwony bukiet“ komedia w trzech aktach Tadeusza Rittnera, z udziałem pp. Czaplińskiej, Wojnowskiej, Michnowskiej, Feldmana, Chmieleńskiego, Wysockiego, Jaworskiego, Kłiszewskiego, Kwiatkiewicza, Brzozowskiego i Rasińskiego w głównych rolach.

We środę 15 bm. po raz czwarty: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (pięciu obrazach) Józefa Offenbacha.

— **Kolej Lwów-Stojanów.** Sejm krajowy uchwałą w jesiennej sesji 1903 powziął, uznał budowę kolei ze Lwowa do Stojanowa ze względu na ogólne interesy kraju za potrzebną i użyteczną. Także projekt generalny tej linii ułożony przez konsorcjum prywatne został w głównych zarysach przez ministerstwo kolei zaakceptowany — mimo to jednak do zrealizowania budowy jeszcze daleko. Interesowany najmocniej w budowie tej linii powiat Kamionka Strumiłowa, wniósł obecnie przez swój wydział Rady powiatowej petycję do Sejmu o uchwalenie i przyspieszenie budowy rzeczonyj linii — i udał się równocześnie do reprezentacji najbardziej interesowanych miast i powiatów o poparcie owej petycji — a między niemi także do reprezentacji miasta Lwowa.

Idąc za ten życzeniem magistrat wystosował przed kilkoma dniami analogiczną petycję do Sejmu imieniem gminy miasta Lwowa. W motywach prośby o przyspieszenie budowy, podnosi petycja, że kolej do Stojanowa będzie stanowiła nową arterię doprowadzającą od granic kraju do jego stolicy, a pośrednicząc w przewozie produktów leśnych i rolniczych z powiatów nadgranicznych i przyległych żyznych ziem Wołynia — ułatwi w wysokim stopniu aprowizację miasta Lwowa, przyczyni się do potanienia najwzajemniejszych artykułów spożywczych — a tem samem umniejszy w znacznym stopniu drożyznę, która mieszkańców stolicy gniecie w sposób wielce dotkliwy.

— **Uroczysty obchód 250 rocznicy oblężenia Lwowa** rozpoczął się dzisiaj nabożeństwem w archikatedrze łacińskiej. Pontyfikalną mszę, podczas której śpiewał chór „Lutni“, odprawił ks. infułat Zabłocki. Po „Te Deum laudamus“, ks. Wróblewski T. J. wypowiedział podniosłe kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie licznie zebrana publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“.

W nabożeństwie wzięła udział Rada miejska z prezydentem Michalskim na czele, grono posłów sejmowych, delegacje polskich towarzystw, cechy ze sztandarami i mnóstwo publiczności.

Równocześnie w katedrze ormiańskiej odprawił ks. kanonik Moszoro uroczystą mszę św., zakończoną „Te Deum“. Radę miejską reprezentowali wiceprezydent Ciuchciński i radni Sklepiński, Neuman i Łukawski.

O godzinie 10 odbyło się nabożeństwo, podczas którego kantor Halpern w towarzystwie chóru odśpiewał psalmy, a rabin dr. Guttmann wypowiedział po polsku piękne kazanie. Z radnych miejskich byli obecni dr. Holzer, dr. Byk, Jonasz i Beiser.

— **Socjaliści ruscy,** jak donosi „Naprzód“, przenoszą agitację za powszechnem głosowaniem na wieś i zwołali już wiece w miejscowościach następujących: w Grzymałowie (posiadłość hr. Pinińskiego), w Cebrowie (posiadłość Garapicha), w Busku (posiadłość hr. Kazim. Badeniego), w Jezupolu (posiadłość hr. Wojciecha Dzieduszyckiego), w Mościskach (posiadłość hr. Stadnickiego), w Zbarażu (posiadłość Niemętowskiego).

W teje sprawie komunikują nam, że wiece te odbędą się w niedzielę i że jednocześnie odbędą się zgromadzenia poufne we wszystkich stowarzyszeniach robotniczych we Lwowie. W najbliższym czasie mają się odbyć w teje sprawie zgromadzenia ludowe we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji wschodniej, oraz wiece w całym szeregu wiosek.

— **Wiec ruski.** Na urągowsko prawdziwie historycznej, pewni „patryoci ruscy“ zwołują na jutro o g. 4 do Domu Narodnego wiec ruski. Rozlepione na rogach ulic afisze z podpisem „Komitet wiecowy“, brzmią:

Będzie to uroczyste wiec, który poświęcamy niezapomnianej pamięci wielkiego hetmana Ukrainy, Bohda-

na Chmielnickiego, na pamiątkę tego zdarzenia, kiedy to 250 lat temu, nasz Bohdan szedł pochodem na Lwów z rycerskimi swoimi wojskami, aby wywieść z ciężkiej niewoli Rusinów stolicy Halicko-Włodzimirskiej Rusi. Zjawcie się przeto na tym wiecu wszyscy Rusini Lwowa: woła was duch Bohdana, duch wolności naszej i niezawisłości“.

— **Drukowane karty korespondencyjne.** Ministerstwo handlu wydało ważne rozporządzenie. Oto mianowicie powtórzy nakłady dotychczas na karty drukowane, a opatrzone przypiskami, karty jak na listy ni frankowane, a karty drukowane, na których zapomniano przekreślić napis „Karta korespondencyjna“ a napisać „Druk“, traktowały jak niedostatecznie frankowane karty korespondencyjne. Owoż na przyszłość ta praktyka ma ustać. Karty drukowane z przypiskami mają być traktowane jak zwykłe karty korespondencyjne, a w drugim z wymienionych wypadków jak „druki“.

— **Jeden z ostatnich.** Z wielkiego bloku domów obok kościoła OO. Dominikanów, zakupionych przez gminę, w celu asanacji i regulacji miasta rozebrano w roku bieżącym trzy położone przy ulicy Blacharskiej i Zacerkiewnej, bo stan ich był tego rodzaju, że groziły w każdej chwili zawaleniem. Obecnie przychodzi kolej na dalszy dom a mianowicie pod l. 2 ul. Arsenalska. Jest to budynek dwupiętrowy wązki, ledwie o dwóch oknach, z całej tej grupy domów niewątpliwie najstarszy, a w każdym razie najbardziej uwagi godny. Z powodu złego stanu, został już z polecenia magistratu ze względów bezpieczeństwa delozowany — a wkrótce nastąpi zupełne jego rozebranie.

O zamiarze demolacji umiadowiono Koło konserwatorów Galicji wschodniej, albowiem wspomniany budynek zawiera niektóre szczegóły architektoniczne uderzające już na pierwszy rzut oka jako zabytki budowlane w wysokim stopniu charakterystyczne i godne uwagi.

Po zdemolowaniu tego domu pozostaną z wielkiego kompleksu domów tylko dwie stare rudery pod l. 4 i 6 ul. Arsenalska. Rudery te już długo ostać się nie będą mogły, rozebranie ich będzie musiało nastąpić w najkrótszym czasie — a tem samem wielce pilną staje się konieczność, ażeby Rada miejska powzięła już raz stanowczą decyzję, do jakiego celu ma być użyty obszerny plac wolny między ulicami Arsenalską, Zacerkiewną, Blacharską i Podwalem, uzyskany po zburzeniu wszystkich domów tzw. poddominikańskich.

— **Obiad.** U namiestnika i pani Krystyny hr. Potockiej odbył się we środę o godzinie 8 wieczorem obiad na 40 nakryć, w którym oprócz gospodarstwa, wzięli udział ks. arcybiskup Józef Teodorowicz, posłowie dr. Adam Jędrzejowicz, Dawid Abrahamowicz, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Witold Korytowski; dalej członkowie Izby panów: Jan hr. Szeptycki, dr. Władysław Krański i Władysław Kosiński; posłowie na Sejm krajowy: Stanisław Białoskórski, Adolf br. Brunicki, Leszek Cieński, dr. Filip Fruchtman, Władysław Gniewosz, Wincenty Gnoiński, Jan Gnoiński, dr. Antoni Glużyński rektor uniwersytetu, Jan Götz-Okocimski, Stanisław Jabłoński, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Edmund Lityński, dr. Antoni Mars profesor uniwersytetu, Franciszek Maryewski, Ksenofont Ochrymowicz, Kornel Paygert, Władysław Płocki, Stanisław Potoczek, Jan Rotter, radca rządu Stanisław Rudroff, Zdzisław Skrzyński, Zdzisław hr. Tarnowski, dr. Adolf Wurst, generał-major Henike-Tembsburg, ksiądz superyor OO. Jezuitów Stanisław Sopuch; radcy dworu: Ludwik Wierzbicki i Ignacy Korzeniowski, komendant miasta pułkownik Gotfryd Suchan, dyrektor biura melioracyjnego Wydziału krajowego Andrzej Kędzior, sekretarz prezydyalny Wydz. kraj. Karol Kucharski.

— **Obiad.** We czwartek odbył się w wielkiej sali Unii lubelskiej w gmachu sejmowym czwarty oficjalny obiad poselski u p. marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, na 41 nakryć.

W obiedzie tym wzięli udział prócz gospodarza pp.: namiestnik Andrzej hr. Potocki, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, wiceprezydent kraj. Rady szkolnej Edwin Płazek, posłowie Józef Męciński, August Gorayski, Kazimierz ks. Lubomirski, radcy dworu dr. Antoni Jaegermann, dr. Ignacy Dembowski, Stanisław Rybicki dyrektor kolej państwowych, posłowie ks. prałat Leon Pastor, Stanisław Jędrzejowicz, Zdzisław Włodek, Wincenty Gnoiński, Edmund Lityński, dr. Stanisław hr. Mycielski, Jan Gnoiński, dr. Stanisław Rudroff, Kazimierz Traczewski, Władysław Płocki, Zdzisław Skrzyński, Albin Rayski, Jerzy hr. Baworowski, dr. Stanisław Jabłoński, Jan Rotter, dyrektor Banku krajowego dr. Wacław Domaszewski, posłowie: ks. Stanisław Stojalowski, dr. Leonard Tarnawski, Bolesław Żardecki, Tytus Buynowski, dr. Adolf Wurst, Kazimierz Witosławski, Michał Hura, Ksenofont Ochrymowicz, ks. kan. Andrzej Szponder, radca Wydziału kraj. Eugeniusz Pierożyński, dyrektor oddziału techniczno-drogowego Władysław Szyszowski, dyrektor kraj. biura melioracyjnego Andrzej Kędzior, dyrektor kraj. biura kolejowego Stanisław Kułakowski, dyrektor biura patronatu przy Wydziale kraj. dr. Franciszek Stefczyk, adwokat kraj. dr. Tadeusz Sołowijski.

— **Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń.** Od kilku dni powtarza się stale, że linia po 12 godz. wieczorem przerywana.

Dotkliwie daje się to odczuć redakcyi i Biuru korespondencyjnemu. Błąd leży w stacyach, które po godzinie 12 służbę kończą, wychodząc z biura, linie telefoniczne nie wyłącza. Do tych stacyi należy Jarosław, Przemyśl, Tarnobrzeg. O g. 7:30 rano linia staje się do-

brą. Przeszkód żadnych na przestrzeni niema, budowy ustały, biuro nie przeszkadza!

Prosimy zatem c. k. Dyrekcyę poczt i telegrafów na tej drodze o stosowne zarządzenie i o natychmiastowe usunięcie tych przeszkód.

— **Wstrzymanie przesyłek kolejowych.** Dyrekcyja kolejowa nadsyła nam dziś (11 list.) następujące pismo: „Z powodu nadzwyczajnego napływu towarów i przez to spowodowanego przepełnienia składowisk wprowadza się od dnia 9 listopada br. aż do odwołania ograniczenia przewidywane w §. 55 ust. 2 regulaminu ruchu na wszystkich liniach podlegających c. k. Dyrekcyi we Lwowie a mianowicie: Przesyłki i towary z wyjątkiem bydła i towarów podlegających przedkierowaniu zepsuciu przyjmować się będzie tylko wówczas, jeżeli nadawca wyraźnie oświadczy, że nadany towar złożony być może na razie na skład aż do możliwej wysyłki. Towary przyjmować się będzie tylko o tyle, o ile pomieścić się mogą na składach stacyi kolejowych“.

— **Cywilizowane zwyczaje.** W domu przy pl. Halickim obok plantów na balkonie nad sklepami Starcka, Kopernickiego stała ktoś trzepie dywany. Operacyi tych dokonywa się w czasie między godziną 9 a 10 wieczór, obsypując tumanami kurzu i śmiecia przechodzącą publiczność.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Zaniedbanie ludności polskiej na wsi. Przy obecnych wyborach do Rady państwa włościanin ze wsi rdzennie polskiej, Słobudki górnej, Polak, należący do szlachty chodackowej, oddał głos na kandydata ruskiego. Fakt powyższy podaje dlatego do publicznej wiadomości, aby zwrócić na tatejszy powiat uwagę towarzystw oświatowych. W powiecie naszym istnieją bowiem gminy, bądź czysto polskie, bądź ze znaczną mniejszością polską, które nie posiadają szkół, ani jednostki nawet, któraby ich oświecić i dobrą radą im służyć zechciała. Gminy te dzięki zabiegom agitatorów ruskich ruszcza się coraz bardziej. Tymczasem nasze Koło T. S. L. drzemie na laurach, zadowolone ze zwycięstwa odniesionego przy wyborach do Zarządu nad „rewolucjonistami“, nawiasowo mówiąc ludźmi o wysokim poczuciu patriotyzmu i energii, których tylko uczciwie pokierować należało zamiast zwalczać poto, by potem nic nie robić.

Rewizya piekarni. Magistrat tutejszy zarządził niespodziewaną rewizję piekarni i przekonał się, że we wszystkich pięciu piekarniach panuje brud i niechlujstwo, przechodzące wszelkie pojęcie, a w piekarni J. Marguliesa znaleziono w skrzyni od ciasta śpiącego czeladnika. Wszyscy właściciele piekarni odpowiedzą przed sądem za zaniedbanie przepisów policyjno-sanitarnych.

Prośba do posłów sejmowych ziemi buczackiej. Przed sześciu laty zmarł w Buczacz emeryt. kapitan obrony krajowej śp. Jan Oberc. Zmarły zapisał 60.000 koron na biedną młodzież szkół buczackich. Z odsetek od tego kapitału ma się, w myśl zapisu zmarłego, czerpać fundusze na zakupno odzieży i przyborów naukowych dla ubogiej młodzieży szkolnej. Legat pozostaje dotychczas pod zarządem namiestnictwa i trudno go wydobyć, aby ten tak humanitarny zapis wprowadzić w życie. Możeby więc pp. posłowie drogą interpelacyi do komisarza rządowego raczyli dowiedzieć się, czy i kiedy zapis ten wejdzie w życie.

□ **Łączyn.** (Kor. wł.) Pogrzeb ś. p. Władysława Dąbrowskiego. W dniu 1 bm. zmarł długoletni kasyer tutejszego zarządu salinarnego, ś. p. Wład. Dąbrowski, który obok zalet wprost znakomitego urzędnika, posiadał cnoty obywatela-Polaka. Stare przysłowie: „de mortuis aut bene, aut nihil“ jest doprawdy kulą u nogi, gdy się pragnie poświęcić kilka słów pamięci zmarłego, nie dla utartego tylko zwyczaju, ale z tego jedynie powodu, że na takie wspomnienie w zupełności zasłużył. Zmarły był pracownikiem cichym, był w olbrzymiej maszyni społecznej owem kółkiem drobnem, lichem na pozór, od którego jednak zawisłym jest ruch jej prawidłowy. Wszystko, co było dobre dla sprawy ojczystej, znalazło zawsze żywy oddźwięk w odczuwającym jej potrzeby sercu ś. p. Dąbrowskiego i było mu silną do działania pobudką. Zmarły zajmował się gorliwie sprawą tutejszego kościółka, gromadząc skrzętnie wszelkie na ten cel dochody, bo miał to przekonanie, że każda czynność połączona z godnością obywatelskiego urzędu, powinno się spełniać tak sumiennie, tak skrupulatnie, jakby się pobierało potrójne wynagrodzenie, za które Dąbrowski uważał: samo tylko spełnianie przyjętego na siebie obowiązku. Szczęśliwe społeczeństwo, które posiada takich cichych, niezmordowanych, a wytrwałnych działaczy, bo na nich to właśnie, jak na granicę, oprzeć się może niewzruszenie zrąb ojczyznowy gmachu! Ś. p. Dąbrowski pozostawił wdowę i kilkoro dzieci, wśród nich znaną śpiewaczkę, a obecnie nauczycielkę śpiewu we Lwowie, p. Adę Dąbrowską. Liczny orszak przyjaciół i robotników salinarnych, którzy go nieśli na swych barkach, odprowadził zwłoki na dworzec kolej, skąd je odwieziono do Lwowa. Na lyczakowskim cmentarzu przybędzie nowa mogiła, świętej godna pamięci.

— **Gabrielska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje: harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

— **Ledwo parę tygodni** dzieli nas od ciągnięcia galic. losów Czerwonego Krzyża na budowę szpitala. Pierwsza ta krajowa loterya cieszy się słuszną popularnością we wszystkich sferach społeczeństwa ze względu na cel swój oraz na plan gry losów. Za jedną bowiem koronę nabywa się los na szpital i ma się szansę gry. Trzy główne wygrane na żądanie w gotówce 15.000, 9.000 i 3.000 koron, razem 5.000 wygranych, wartości 70.000 koron. Ciągnięcie nieodwołalnie 21 grudnia! Losy są wszędzie do nabycia. 8670

— **Znana firma Stanisław Gurgul c. i k.** dostawca dworu w Jarosławiu założyła fabrykę mączki odżywczej dla dzieci. Nadesłana nam porównawcza analiza wykonana przez doc. dra Ignacego Lembergera wykazuje, iż mączka z tej nowej krajowej fabryki nie tylko dorównywa innym tego rodzaju wyborom jak Nestle, Gerber, Kufeke, lecz nawet co w szczególności do tej ostatniej firmy podnieść należy, w jakości ją przewyższa. Mączka dla dzieci obecnie jest bardzo rozpowszechnioną; w Austrii nie istnieje ani jedna fabryka tegoż przetworu, dlatego sprowadza się go z Prus. Sądymy, iż jesteśmy rzecznikami ogółu, jeżeli tę nową fabrykę pp. lekarzom i publiczności polecimy. Jak się dowiadujemy, pierwsze znaczne zamówienie na dostawę znaczniejszej ilości mączki otrzymała powyż wspomniana firma za pośrednictwem c. k. austriackiego Muzeum handlowego w Wiedniu od pewnej poważnej firmy wywozowej w Tryeście celem wywozu do środkowej Ameryki i Afryki. 10863

— **Ubiegłej niedzieli** odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu szkolnego, niemieckiego liceum żeńskiego Wnej Pani Fanny Dittner w obecności grona profesorów i licznie zebranych uczniów.

W pięknej, obszernej sali, gdzie ustawiono ołtarz Królowej Nieba, Patronki Zakładu odśpiewał chór uczennic na trzy głosy piękną pieśń Glucka, a katecheta szkoły Dominikanin ks. Guala M. Stys dokonał aktu poświęcenia.

Następnie składano serdeczne gratulacje Przełożonej Zakładu. Profesor dr. Zipper w imieniu całego grona nauczycielskiego w pięknych słowach podniósł prawdziwe zasługi Przełożonej, życząc aby tak uczciwie i szlachetnie podjęta praca wydała plon obfity.

Nowy lokal liceum, urządzony z całym dziś wyimagowanym komfortem mieści się przy ulicy Pańskiej 5 boczna i zajmuje I i II piętro. Jest to bardzo dobrze wybrany punkt na szkołę, ze względu na bliskość śródmieścia, a ma też tradycję za sobą, bo w tej okolicy miasta mieszcili się już od wielu lat zakłady naukowe i pensjonaty. 10996

— **Zwracamy uwagę** na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 10 niniejszego numeru (druga połowa).

— **Koncert Pianoli.** Staraniem właściciela „Składu fortepianów“ Bernarda Połonieckiego odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12 w południe w sali „Sokoła“ i dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. w Salach Kasyna Narodowego koncert na Pianoli, na którym umyślnie w tym celu sprowadzony z Berlina wykonawca przedstawi wszystkie niepospolite zalety tego instrumentu:

Na koncercie tym odegrane będą następujące utwory:

- 1) Chopin: Polonez nr. 53.
- 2) Moszkowski: Koncert op. 59 E-dur I cz. Moderato-Alegro-Animato.
- 3) Hubay: Heyre Kati op. 82 solo skrzypcowe z tow. Pianoli.
- 4) Paderewski: Cracovienne fantastique op. 14. nr. 6 z interpret. kompozytora.
- 5) Liszt: Rapsodya nr. 6.
- 6) a) Moszkowski: Barcarola, b) Chopin: Etude op. 26 nr. 2.
- 7) Wagner Wilhelmy: Pieśń turniejowa, Waltera ze „Śpiewaków Norymberskich“ Solo skrzypcowe z tow. Pianoli
- 8) Wieniawski: Walc koncertowy op. 3.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Macierz szkolną na Słazku:

P. Kliszewska art. oper. z Abazyi 4 kor., które na ten cel otrzymała od W. P. Löwensteina z Kijowa.

Dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo:

Zamiast wieńca na trumnę śp. Bazylewicza b. podpułkownika żandarmeryi składa Władysław Jenik ze Lwowa 20 kor.

Na przytulisko Brata Alberta:

Z. L. i Z. W. wygrane w karty 2 kor.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Balowy jedwab

do 60 ct. pocz. za metr. ostatnie nowości francuskie i oczone dostarcza się do domu. Bogaty wybór wzorów odwrotn.

Fabryka jedwabiu Henneberg, Zürich.

Dr. Kazimierz Łachecki

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie

ul. Szewska 27. 10290

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

8772

powrócił i jak dawniej oradzuje od 9—12 i od 3—6

ulica Jagiellońska nr. 7. 1 piętro.

Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie

ordynuje ulica Jagiellońska 11a.

Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 10636

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466)
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3-5 popołudnia.

Dr. Marcin Brill sekundaryusz szpitala powszechnego

powrócił i przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych, i skórnych od 3-5 popoł. 10617
plac Akademicki l. 4 — Lwów.

ZAKŁAD

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja l. 2 10871
masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedy. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Radca cesarski

10980

Dr. Franciszek Janda

powrócił i ordynuje jak dawniej (Lwów, ul. Zielona 6).

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Maryan RAPAPORT

a. asystent oddziału ginekologicznego prof. Wertheima w Wiedniu, przeprowadził się na ulicę SYKSTUSKĄ l. 35 i ord. od 12-1 przedp. i od 3-5 pop. 10372

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli, pod względem fizycznym lub w naukach, jak również anemiczni, osłabieni, nerwowi, przepracowani, drażliwi, dorośli w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu“**.

Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony. 8575

Należy jednak żądać wyraźnie prawdziwego „dr. HOMMLA“ Haematogenu i odrzucać wciskane a tak liczne imitacje.

Osoby mające rozległe stosunki

we Lwowie w kołach kupieckich i rolniczo-gospodarskich znajdują stałe zajęcie przy pierwszorzędnym

Tow. ubezpiecz. od ognia, gradu i na życie

Stała płaca nie wykluczona. Oferty pod „V. S. 1867“ przyjmuje: biuro ogłoszeń Buchstaba, ulica Karola Ludwika l. 21. 10738

Dziś 23 23
Ciągnięcie nieodwołalnie 11 listopada 1905.
Wiedenska c. k. Loteryja policyjna
1 Los kosztuje 1 kor. 1-sza główna wygrana
koron 30.000 9071
równie jak II. 5.000 i III. 1.000 koron wylosowane będą gotówką za najwyższym przyzwoleniem Jego c. i k. apost. Mości na żądanie wygrającego, po straceniu 10 proc. oraz wymaganego przez ustawę podatku — LOSY do nabycia w wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.
Biuro c. k. Loteryj policyjnej znajduje się w Wiedniu, l. Schottenring 11 (w gmachu Dyrekcji policyjnej).

SEJM.

(XIX (50) posiedzenie dnia 11 listopada.)

Początek o godz. 10 m. 20. Petycje popierali: ks. Mazikiewicz, p. Huryk i p. Szwed. Odczytano następnie wnioski p. Skołyśzewskego w sprawie załesienia stoków gór i źródeł rzecznych i ks. Effinonicza w sprawie dodatku drożyznianego dla nauczycielstwa w powiecie brodzkim. Następnie p. Mars przemawiał w sprawie nagłośni wniosku o budowę klinik we Lwowie, a p. Oleśnicki o wstrzymanie budowy gimnazjum ruskiego przy ul. Leona Sapiehy. i o wybranie innego bardziej odpowiedniego miejsca dla tego zakładu. Nagłośni obydwóch wniosków uznano, wniosek p. Marsa odesłano do komisji budżetowej, a p. Oleśnickiego do komisji szkolnej.

Z porządku dziennego, pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uzupełnieniu regulacji rzek kanałowych odesłano do komisji wodnej.

P. Skołyśzewski uzasadniał następnie wniosek swój i ks. Pastora w sprawie **drenowania i melioracji gruntów rolnych**. W motywach mowca podniósł:

Z zestawienia krajowego biura melioracyjnego wynika, że mamy w kraju przeszło 1,500.000 morgów ziemi, które osuszenia wymagają, z tych w przybliżeniu 1,000.000 morgów należy do włościan, zaś 500.000 morg. do właścicieli obszarów dworskich.

Biorąc pod uwagę, że przez drenowanie gruntu, wydajność jednej morgi przy uprawie roślin okopowych podnosi się o około 100 proc. wartości produkcji brutto, zaś przy uprawie roślin zbożowych i pastewnych o 10 proc. tej samej wartości, dalej przyjmując, że w płodozmianie co dziesiąty rok przychodzi uprawa roślin okopowych, a wartość przeciętna ziemiopłodów na 1 morgu 100 k., otrzymamy następujący coroczny ubytek dochodu z uprawy ziemi, przez zaniechanie przeprowadzenia drenowania gruntów: 10 proc. z 1,500.000 morgów = 150.000 morgów $\times$ 10 = 15.000.000 k., 90 proc. z 1,500.000 morgów = 1,350.000 morgów $\times$ 10 = 13.500.000 k. razem 28.500.000 k.

To wysokość ubytku renty rocznej, dochodu rocznego, który skapitalizowany na 5 proc. daje olbrzymią kwotę 570.000.000 k. czyli sumę przeszło pół miliarda koron.

Jest to rachunek raczej za niski jak za wysoki.

Biorąc pod uwagę, że przeciętne koszty drenowania gruntów wynoszą 120 k. za jedną morgę, otrzymany wydatek 1,500.000 $\times$ 120 = suma 180.000.000 k. potrzebnych na przeprowadzenie robót.

Ażeby przyjąć z pomocą przeprowadzeniu tej ogromnej, nader ważnej pracy, potrzebna jest wydatniejsza, jak dotychczas ze strony państwa i kraju pomoc. Pomoc podobna dotychczas z powodu złego stanu funduszu kraju była niemożliwą do uzyskania. Ponieważ jednakże obecnie są widoki, że po r. 1910 uzyskać ma kraj znaczniejsze źródła dochodu, dlatego wnioskodawcy uważają za stosowne już w roku bieżącym podnieść myśl potrzeby przeprowadzenia robót melioracyjnych na większą skalę, w ten sposób, ażeby wszystkie potrzebujące drenowania i melioracji grunty rolne, mogły być w przeciągu lat 50 zdrenowane i zmeliiorowane, ażeby spółki wodne włościańskie otrzymać mogły na przeprowadzenie robót 33 1/3 proc. tytułem bezwzględnej zapomogi ze strony kraju i takież sam zasilek ze strony państwa, ażeby drenowania prywatne na poparcie zasługujące otrzymać mogły 50 proc. zwrotnej bezprocentowej zapomogi ze strony kraju i takież prc. ze strony państwa (zapomogi rozliczonej na długi termin spłat).

W tym celu wystarczy zupełnie wstawianie coroczne do budżetu kraj. maksymalnej kwoty 1,400.000 k. na przeciąg lat pięćdziesięciu.

Mowca stawia przeto wniosek:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej projektu ustawy w celu przeprowadzenia drenowania i melioracji 1,500.000 m. gruntów rolnych w ten sposób, ażeby:

a) praca mogła być wykonaną w przeciągu lat 50-ciu, poczynając najpóźniej od r. 1911;

b) ażeby drenowania i nawodniania włościańskie otrzymać mogły 33 i jedna trzecia prc. bezwrotnego zasiłku z funduszu krajowego;

c) ażeby zasługujące na uwzględnienie melioracje prywatne otrzymać mogły 50 proc. zwrotne bezprocentowe na długi termin spłat obliczone pożyczki z funduszu krajowego.

2. Wydział krajowy nawiąże rokowania z rządem w celu uzyskania dla spółek wodnych i prywatnych melioracji takiej samej pomocy z funduszu rządowego, jaką otrzymywać będą z funduszu krajowego.

Wniosek odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia rezolucji zaproponowanych przez komisję budżetową do ustawy o zaprowadzeniu krajowych opłat szynkarskich. Przy rezolucji l-szej, która poleca Wydziałowi krajowemu, aby się zajął sprawą utworzenia osobnego funduszu krajowego na zasiłki dla miasta, zabrał głos poseł Schätzel, który podniósł z zadowoleniem, że przy uchwaleniu tak ważnej ustawy udało się uniknąć rozdziewku między miastami, a postami wiejskimi. Mowca wita z zadowoleniem projekt utworzenia funduszu na cele asanacyjne miast, sądzi jednak, że z możności użytkowania tego funduszu nie należy wyłączać miast, które otrzymują dotację z funduszu krajowego z tytułu zgaśnięcia prawa propinacji, jak to proponuje komisja budżetowa. W myśl swoich wywodów mowca stawia wnioski:

„Sejm uznając trudności finansowe miast, objętych statutem organizacyjnym z r. 1889, które dotacyi z funduszu krajowego z tytułu zgaśnięcia prawa propinacji nie mają, lecz z prawa propinacji pośrednio korzystały, — poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę dotacyi tych miast z funduszu krajowego i przedłożył Sejmowi odpowiadający wniosek“.

P. Kramarczyk znowu narzekał, że zbyt wiele z funduszu krajowego daje się miastom, na czym cierpi ludność włościańska. Obecna ustawa, będzie miała ten skutek, że prawo propinacji zgaśnię wprowadzie dla dworów, ale trwać będzie dla miast. Najlepiej byłoby wprowadzić monopol państwowy sprzedaży alkoholu, to dopiero zapewniłoby należyty dochód krajowi.

Obecna ustawa, zdaniem Kramarczyka, będzie miała niedługo trwały żywot, bo najdalej za 5 lat przyjdą do Sejmu inne czynniki, które ją zmienią i zrewidują. Mowca zakończył wniesieniem poprawki, aby z proponowanej dotacyi korzystały nie tylko miasta, ale i gminy miejskie.

P. Łazarski wywodził, że prawo propinacyjne miast miało zawsze zupełnie inny charakter, aniżeli prawo propinacyjne dworów. W miastach miało ono zawsze charakter publiczny, dochody szły nie na cele prywatne, ale na utrzymanie warowni miejskich, słowem na cele publiczne, słuszną więc jest rzeczą, że obecnie, po zniesieniu prawa propinacji, miasta otrzymywać będą dotacje na publiczne cele kulturalne. Mowca popierał rezolucję p. Schätzla.

P. Skołyśzewski znowu występował przeciw jednostronnemu popieraniu interesów jednej klasy, przyznał, że miasta muszą otrzymać fundusze na cele kulturalne, pragnie jednak, aby z dobrodziejstw proponowanego funduszu korzystały także gminy podmiejskie. W tym duchu mowca postawił poprawkę do rezolucji komisji budżetowej.

Sprawozdawca komisji p. Dawid Abrahamowicz zgodził się na rezolucję p. Schätzla, natomiast sprzeciwił się poprawkom pp. Kramarczyka i Skołyśzewskego. Poprawki te w głosowaniu upadły. Rezolucję p. Schätzla uchwalono.

Przy następnym punkcie zabrał głos p. Stapiński, który żądał, aby jeden szynk wypadł z reguły na 1000 mieszkańców (komisja proponuje w miastach na 500, na wsi na 800 mieszkańców); dalej żądał p. Stapiński, aby koncesje gospodnio-szynkarskie tylko w następujących wypadkach mogły być wykonywane przez zastępstwo względnie przez dzierżawę:

a) w razie śmierci koncesjonariusza i przejścia koncesyi na wdowę, względnie małoletnich spadkobierców.

b) w razie dłuższej udowodnionej choroby koncesjonariusza.

W tymże duchu przemawiał ks. Wesoliński.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba uchwaliła wnioski, w brzmieniu proponowanym przez komisję, odrzucając poprawki ks. Wesolińskiego.

Na tem sprawa wprowadzenia opłat szynkarskich została ukończoną.

O g. 1-ej posiedzenie trwa dalej.

Echo rzezi żydów w Rosyi.

Interpelacya wniesiona przez posłów: Rapoporta, Loewensteina, Fruchtmanna, Kolischera i towarzyszy do komisarzy rządowego brzmi:

„W miastach prowincyi południowo-zachodnich i środkowych państwa rosyjskiego rozgrywają się od szeregu dni wypadki grozą wstrząsające.

Rzezie dokonywane na żydach przez podburzone tłumy pozbawiają życia i mienia tysiące ludzi.

Grozę położenia i rozmiar klęski ogarniającej codzien dalsze obszary potęguje fakt, że nawet wedle urzędowych enuncyacji rozruchy podsyca nie tylko bierne zachowanie się tamtejszych władz, lecz także czynny udział niższych organów rządowych.

Zważywszy, że w dotkniętych rozruchami częściach państwa rosyjskiego mieszkają liczne rodziny obywateli austriackich, a szczególnie liczne z Królestwa Galicyi pochodzące rodziny,

zważywszy, że ich życiu i mieniu grozi w tej chwili tak blizkie i straszne niebezpieczeństwo,

zważywszy, że c. k. rząd jako rząd państwa praworządnego korzystał zawsze ze swych wpływów, ażeby stawać w obronie zasad sprawiedliwości i cywilizacji (Interpelanci mają zapewne na myśli interwencję austr. rządu w Turcyi. Red.) zapytują podpisani:

Co zamierza uczynić wysoki c. k. rząd, aby otoczyć skuteczną ochroną życie i mienie obywateli państwa austriackiego w Rosyi zamieszkałych“.

Interpelacya ta będzie odczytana przy końcu dzisiejszego posiedzenia sejmowego.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Kłopoty gabinetu Rouviera.

Paryż. (TBK.) Jako następców ministra wojny Berteauxa, wymieniają radykalnego deputowanego Gervais i generała Langlois.

Paryż. (TBK.) W senacie, w dyskusji generalnej nad rozdziałem kościoła i państwa, progresista Gourju zwałzał przedłożenie i podniósł konieczność utrzymania konkordatu, chociaż przyznał, że wymaga on reformy. Mowca porównywał zachowanie się Francyi względem stolicy apostolskiej z zachowaniem się jej wobec Anglii przed osiągnięciem porozumienia i z polityką niedawno uprawianą w stosunku do Niemiec i oświadczył, że wypadki, jakie zaszły w dziedzinie stosunku do Rzymu, usprawiedliwiają wdrożenie rokowań dyplomatycznych.

Karol Dupuy oświadczył, że polityka konkordatowa daje najlepszą rękojmię spokoju w państwie i pokoju religijnego. Na tem posiedzenie zamknięto.

Paryż. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych Rouvier oświadczył, że los gabinetu nie może być zależnym od losu jednego ministra. Gabinet wziął na siebie wielką odpowiedzialność zarówno co do polityki wewnętrznej, jak zagranicznej. Nie powinno się pragnąć ustąpienia gabinetu, zanim on dał wyraz swym zapatrywaniom. Mowca chce dać potrzebne wyjaśnienia co do tego, w jakim stanie pozostawiłby interesy państwa, gdyby wieczorem miał ustąpić.

Nie chce on zachować władzy, jeżeli nie ma przytem i powagi. Mowca przypomina program gabinetu i to co dotychczas zdziałał, właśnie wskazuje na ustawę o rozdziale kościoła i państwa, którąby upadła wraz z upadkiem gabinetu. Rząd usilnie starał się o polepszenie systemu obrony, jakoteż o rozwiązanie sprawy marokańskiej, przyczem w równej mierze dbał o utrzymanie pokoju jak o godność Francyi. Kraj odzyskał spokój, przez co umożliwionem było udzielenie amnestyi. Prez. ministrów prosi o czynną pomoc wszystkich republikanów i kończy słowami: Znajdziecie państwo ludzi zręczniejszych odemnie w celu obrony republiki, ale nie znajdziecie nikogo, kto by wam dał większe w tym względzie rękojmię. (Okłaski).

Dep. Grosjean chce uzasadnić interpelację w sprawie giełdy robotniczej, ale skutkiem wrzawy nie może uzyskać posłuchu. Prez. Donmar proponuje przerwę w posiedzeniu, co jednak Izba odrzuca, poczem wśród ciągłej wrzawy Grosjean kończy przemówienie.

W odpowiedzi na tę interpelację Rouvier oznajmia, że rząd poczynił zarządzenia przeciw niepatryotycznym zamachom. Domaga się, aby Izba oświadczyła się co do złożonej przez mowcę deklaracji.

Jaurès wnosi odroczenie dyskusyi, póki znanem będzie położenie ministerstwa. To usunie wszelką dwuznaczność. Trzeba znać powody, które zadecydowały o ustąpieniu Berteauxa.

Prezydent ministrów sprzeciwia się temu wnioskowi.

Ribot krytykuje polityczne zachowanie się Berteauxa i oświadcza, że progresiści nie będą nadal popierali gabinetu, jeżeli pozwoli, aby we własnym jego łonie zagnieździła się anarchia.

Gerault-Richard wzywa Berteauxa, aby w obecnych stosunkach nie porzucał swego stanowiska.

Pelletan żąda, aby Izba położyła kres wszelkim

dwuznacznościom i oświadczyła, czy chce usłuchać rozkazów Ribota.

Dumont pragnie dowiedzieć się, czy przedłożenie o rozdziale jeszcze przed 1 stycznia będzie załatwione, gdyż w tym razie nie chce brać na siebie odpowiedzialności za to, aby przedłożenie to na szwank narażać.

Rouvier powtarza, że chce opierać się tylko o większość republikańską, nie robiąc różnicy między republikanami. Nie dopuści do żadnych ekskomunik. Gdyby myślał tylko o sobie, nie zaważałby się i wyzbyłby się władzy. Ale myśli o przyszłości.

Berteaux protestuje przeciw zarzutowi, uczynionemu przez Ribota, jakoby mowca powinności swych jako ministra wojny zaniedbywał. Cały swój czas poświęcił on obronie narodowej i udało mu się zaprowadzić uspokojenie w armii.

Wnieiono kilka „porządków dziennych“. Rouvier zgadza się na porządek dzienny Dumont'a opiewający, że Izba liczy na to, iż rząd skutecznie rozdzieli kościół od państwa i jedynie o tę większość opierać się będzie, która oświadczyła się za tą reformą.

Rouanet żąda pierwszeństwa dla wniesionego przez się porządku dziennego, potępiającego niepewną, dwuznaczną politykę.

Pierwszeństwo odrzucono 372 głosami przeciw 126, zaś porządek dzienny Dumonta przyjęto 310 głosami przeciw 147, poczem posiedzenie zamknięto.

Z Rosyi.

Rzezie, rabunki i napady na prowincyi. — Skompromitowani czynownicy. — Sensacyjna aż nieprawdopodobna pogłoska o bombardowaniu Peterhofu.

— Gabinet Wittego. — Zamknięcie uniwersytetu. — Zdziśiatkowanie „buntowników“ kronsztadzkich i nowe bunty. — Obawa nowych rzezi.

Berlin. (via Ryga—Libawa). (Tel. wł.) Z Petersburga telegrafują: Marynarka kronsztadzka zbuntowała się. Wczoraj poczęto bombardować Peterhof. W mieście wiele domów zniszczonych, całe wybrzeże Peterhofu zamienione w kupę gruzów.

Pałac carski ma być uszkodzony, mianowicie na prawem skrzydle, dach zerwały kule. Marynarka strzelała z dział wielkiego kalibru.

Zatopiono przypadkiem (?) statek handlowy angielski, który z całym ładunkiem i załogą poszedł na dno. Uszkodzono przytem dwa statki handlowe niewiadomego pochodzenia.

(Korespondent nasz berliński zastrzega, że za ścisłość tej wiadomości nie ręczy. Wogóle brak dokładnych doniesień o tych wypadkach. Red.)

Kijów. (Tel. wł.) W mieście znowu powtórzyły się rozruchy, zrabowano i podpalono w dzielnicy żydowskiej kilka sklepów, wojsko wystąpiło energicznie, dając salwę 3 osoby zabito, kilkadziesiąt rannych.

Odesa. (Tel. wł.) Kaulbars prowadzi surowe dochodzenia przeciw urzędnikom politycznym, którzy dopuszczali się nadużyć w ostatnich wypadkach jakie miały miejsce w Odesie.

Wiele osób zgłasza się jako świadkowie, bywają przesłuchiwanie, aresztowano kilku urzędników. Dokładne sprawozdania odsyła gubernator na polecenie Wittemu.

Odesa. (Tel. pryw.) Generalny konsul austriacki w porozumieniu z Wittem, odniósł się telegraficznie do austriackich władz politycznych granicznych, prosząc, aby podróżnych poddanych wszystkich państw przestrzegali, iż obecnie jazda kolejowa na przestrzeni począwszy od Podwołoczysk aż do Kijowa - Odesy - Moskwy jest niebezpieczną ze względów na uszkodzony tor kolejowy i bandy rabusiów, którzy już kilka razy zatrzymawszy pociąg, zrabowali go, a podróżnych wymerdowali.

Przedwczoraj pociąg zdążający z Kijowa do Odesy zatrzymano, wóz pocztowy zrabowano, zabierając wszystko możliwe. Urzędnicy pocztowi nie mogli stawiać oporu, bojąc się o życie własne.

Odesa. (Tel. wł.) W mieście zupełny spokój. Zawiązał się komitet silnie zorganizowany, niosący pomoc żydom, datki zewsząd płyną. Banki obniżyły stopę procentową, przedłużyły terminy płatności.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj ogłoszono w Kronsztadzie stan wojenny.

Petersburg. (TBK.) Ziemię Szypow, który otrzymał propozycję, aby wstąpił do gabinetu Wittego, jako gen. kontroler, odmówił, uzasadniając swą decyzję jak następuje: W chwili obecnej wstąpienie przedstawicieli różnych stronnictw grup społecznych do gabinetu mogłoby mieć wielkie znaczenie, gdyby przedstawiciele ci byli się porozumieli ze sobą co do programu. Skoro jednak bierze się tylko jednego z nich do gabinetu, i to takiego, który należy do prawicy, to niemożliwym jest, aby on przyniósł gabinetowi jakiegokolwiek pożytek, zwłaszcza, że kontrola państwowa jest dla mnie rzeczą zupełnie obcą.

Petersburg. (Pet. Ag.) Gdy Lamsdorff i Manuchin zatrzymają swe stanowiska, można gabinet uważać już za ukonstytuowany; tylko teki spraw wewnętrznych i oświaty nie są jeszcze objęte. Minister marynarki Birlew uł się wczoraj do Kronsztadu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Rzepowszczone zagra nicą pogłoski o ponownym buncie w Kronsztadzie są zmyślone. Położenie w Kronsztadzie wczoraj było spokojne.

Petersburg. (Pet. Ag.) We wszystkich miastach rosyjskich pozamykano uniwersytety i wyższe zakłady naukowe. Ministerstwo oświaty oznajmia, że terminu po-

nownego ich otwarcia nie można jeszcze oznaczyć. Także szkoły średnie zamknięto na czas nieokreślony.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że nadzwyczajny sąd wojenny wydał wyrok na zbuntowanych marynarzy kronsztadzkich, mocą którego co dziesiąty z nich ma być rozstrzelany.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że 14 i 18 korpus marynarzy, który jest stacyonowany w Petersburgu, poczynają się także burzyć. Na podwórzu koszar marynarskich ustawiono oddział gwardyi.

Frankfurt nad Menem. (Tel. wł.) Redakcja tu-tejszego pisma „Der Israelit“ otrzymała telegram od Wittego, że zarządzi surowe śledztwo w sprawie rozruchów antyżydowskich. Mimo to wedle doniesienia tego samego pisma żądanie się na nowe rozruchy. Mianowicie chłopci okoliczni mają się rzucić na inteligencję wogóle, a szczególnie na inteligencję żydowską.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że już 5 b. m. marynarze i żołnierze w Kronsztadzie chcą wnieść swoje zażalenia, prosili o pozwolenie odbycia zgromadzenia. Odmówiono im jednakże i ta odmowa stała się powodem bezpośrednim zaistnienia następnych.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Wczoraj pojawił się ukaz mianujący następujących ministrów: 1) Szypow min. skarbu, 2) Timiriasiew handlu, 3) Niemieszajew komunikacji, 4) Filozofow kontroli państwa, 5) Kuttler rolnictwa.

Wiceprezydent Akademii sztuk hr. Tołstoj otrzymał dymisyę.

Z Królestwa.

Przeciw kozakom.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu ostatnich dzikich wybrków kozackich na placu Teatralnym, postanowiono odnieść się do rządu z żądaniem usunięcia raz na zawsze kozaków z całego Królestwa Polskiego. Do czasu, kiedy ciało prawohawcze powożmie w tej sprawie decyzję stanowczą, podniesiono projekt utworzenia milicji obywatelskiej.

Stan wojenny?

Petersburg. (Pet. Ag.) W całym obszarze Królestwa Polskiego ogłoszony będzie stan wojenny.

„Niemożliwy gubernator“.

Petersburg. (Tel. wł.) Deputacja z Mińska, która udawała się do Wittego z zażaleniem na gubernatora głównie z powodu roli jego podczas rozruchów dnia 31 października, otrzymała od Wittego następujący telegram: „Postępuję z równą sprawiedliwością z Rosyanami, jak z Polakami i Żydami. Winni zostaną ukarani. Wiem, że wasz gubernator jest niemożliwy“.

O autonomii.

Warszawa. (TBK.) Dziś ma wyjechać do Petersburga deputacja, złożona z 22 delegatów szlachty i obywatelstwa, celem rokowania z rządem w sprawie autonomii Królestwa Polskiego.

Straszenie „Orłem polskim“.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ zamieszcza następującą niesprawdzoną a nie wiadomo o ile prawdziwą wiadomość z Wrocławia:

Na granicy wzmocniono posterunki żandarmerii. Wczoraj ogromny tłum przeciągał po stronie rosyjskiej wzdłuż granicy, zrywał godła rosyjskie, a umieszczał orla polskiego. Rosyjskie straże graniczne przypatrywały się temu biernie.

Sytuacja.

Praga. (TBK.) Także na czeskiej technice wstrzymano wykłady.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent centralnej komisji statystycznej, szef sekcji Inama-Stecnegg, ustępuje, a jego miejsce zajmie radca ministerialny Franciszek Juraszek.

Wiedeń. (TBK.) Liczne zgromadzenie studentów niemiecko-narodowych przyjęło rezolucję, w której zaprotestowano przeciw narzucaniu obcych profesorów i zażądano cofnięcia relegowania sześciu studentów. W ciągu zebrania poseł Wolf oznajmił, że na podstawie rozmowy z kierownikiem ministerstwa oświaty może zawiadomić, iż relegowanie będzie prawdopodobnie cofnięte i zmienione na łagodniejsze kary, a uniwersytet niebawem będzie na powrót otwarty. Warunkiem jest jednak ustanie hałaśliwych demonstracji, co mowca obiecał ministrowi, choć nie miał do tego mandatu. Studenci niemieccy, oraz niemieccy, ale nie narodowi, z wyjątkiem socjalistów, odbyli również zgromadzenie, na którym zaprotestowali przeciw terroryzmowi studentów niemiecko-narodowych.

Praga. (TBK.) Także na politechnice czeskiej wykłady zawieszono. W ciągu całego dnia nie było zaburzeń żadnych. Po godz. 10 można było cofnąć wzmocnione straże.

Praga. (Tel. wł.) Socjalistyczny organ „Prawo Lidu“ zamieszcza notatkę, wzywającą do przygotowania masowego politycznego strajku. Mężowie zaufania organizacji robotniczych mają wezwać te organizacje do przedsięwzięcia tych przygotowań.

Grac. (TBK.) Na wniosek socjalisty radnego Schacherla rada miejska zajęła stanowisko względem kwestyi powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego do Rady państwa. Referent Greistorfer w imieniu klubu mieszczańskiego przemawiał za tem prawem i wniósł, aby rada oświadczyła się za jak najrychlejszym wprowadzeniem powszechnego, równego,

bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do Izby posłów, z uwzględnieniem różnic narodowych, kulturalnych, ekonomicznych i społecznych w różnych krajach, zwłaszcza zaś przy nieuszczerpionem zachowaniu narodowego stanu posiadania Niemców w Austrii, jakoteż przy równoczesnej reorganizacji Izby panów, odpowiadającej zmienionym przez ową reformę stosunkom. Rada prosi rząd, aby wniosek w tym duchu przedłożył parlamentowi natychmiast po jego zebraniu się i jak najrychlej go przeprowadził.

Pongracz oświadczył, że socjalistyczni radni głosować będą za wnioskiem, aby umożliwić votum jednomyślne, jakkolwiek nie całkiem zgadzają się z tym wnioskiem, poczem wniosek jednogłośnie przyjęto.

Obstrukcja kolejowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem posłów Ellenboga i Mastalki zjawiała się u kierownika ministra kolejowego deputacja personalu prowadzącego obstrukcję kolejową i przedstawiała żądania kolejarzy.

Praga. (Tel. wł.) Dyrekcja wezwwała kolejarzy, prowadzących obstrukcję, aby podpisali rewers, że będą pełnili służbę, jak przed obstrukcją, grożąc w przeciwnym razie karą pieniężną, a nawet wydaleniem. Zobowiązanie to podpisało jednakże tylko kilku, reszta oświadczyła, że musi się porozumieć z kolegami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kolej południowa ogłasza, że od dnia dzisiejszego każdy kolejarz, prowadzący obstrukcję, zostanie wydany.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się bierny opór także na linii „Tow. kolei państwowej“.

Związek stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych.

Kraków. (Tel. pryw.) Na dzisiejszem drugim zebraniu delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych del. Kowalewski z Rohatyna, wystosował prośbę do towarzystw związkowych, aby przyczyniły się wszystkie do utworzenia uchwalonej fundacji, mającej na celu uczczenie żyjących twórców związku, Wojciecha Biechońskiego i dr. Tadeusza Skalkowskiego; z fundacji tej czerpać będą zaopatrzenie wdowy i sieroty po urzędnikach związku.

Następnie dyr. Wenanty Szydłowski wygłosił referat p. t. „Zadania stowarzyszeń wobec rozwoju przemysłu w kraju“. Wskazywał on na potrzebę skierowania działalności towarzystw pożyczkowych na pole popierania przemysłu krajowego i spółek wytwórczych.

Del. Żardecki imieniem komisji przemysłowej, która wczoraj obradowała nad referatem p. Szydłowskiego, przedłożył rezolucję, domagającą się 1) aby stowarzyszenia związkowe wedle uznania przeznaczyły pewien procent z czystych zysków na związkowy fundusz przemysłowy, 2) aby zebrane na ten cel fundusze lokowane były w banku związkowym, 3) aby wybrano z grona delegatów związku komisję przemysłową z 5 członków, która wraz z wydziałem związku o użyciu funduszu przemysłowego będzie decydowała i co rok zjazdowi delegatów zdawała sprawę.

Rozwinięta się dyskusja, w której zabierali głos dr. Czajkowski z Krosna, p. Horoszkiewicz ze Stanisławowa, p. Kmietowicz z Krynicy, dr. Lechowski z Drohobysza, dr. Carn z Krakowa, dr. Radomyski z Gorlic. Rezolucję powyższą uchwalono.

Berlin. (TBK.) Król hiszpański nadał ks. Buelowi order Złotego runa.

Odpowiedź Warszawy.

Na ręce marszałka nadszedł z Warszawy następujący telegram:

„Z granic państwa, gdzie leżą największe dziedziny ziem naszych, w którym niebawem ucisk tłumili życie narodowe przez lat dziesiątki, pierwszy wolny wiec prawników, śle Sejmowi we Lwowie, słowa podzięki za wyrazy nadziei, wierząc w tryumf sprawiedliwości na całym świecie, a więc i tam, gdzie dotąd bezprawie panowało. Ufamy, że i nam zajaśnieje pogodniejsze słońce. Prezydium wiecu: Stanisław Leszczyński, Feliks Ochimowski, Tadeusz Strzembosz, Feliks Kramsztyk“.

SZTUKA I LITERATURA.

❖ Piśmiennictwo:

„Czystość“, dwutygodnik bezpartyjny, poświęcony sprawom zwalczania prostytucji i nierządu. Kraków, Sławkowska 24.

Dr. Blumenfeld. Choroby pociowe, prostytucja i higiena pociowa. Lwów. (Altenberg).

Jeżeli wolno wnioskować na podstawie historycznej analogii, naród nasz znajduje się obecnie w stadium zbierania sił do jakiegoś wielkiego czynu. Zjawia się bowiem jeden ze stałych zwiastunów takiej chwili dziejowej: propaganda przeciw pijaństwu i rozpucie, tym najgorszym niszczycielom narodowej energii. Praca „Eleuteryi“ i jej olbrzymie powodzenie są każdemu znane. Mniej wie ogół o ruchu pokrewnym, reprezentowanym u nas przez towarzystwo „Ochrona młodzieży“ i szereg kółek studenckich i uczniowskich („Ethos“), a pokrywającym i dwa inne zabory siecią organizacji młodzieży i obywatelstwa.

Od czerwca b. r. ruchowi temu przybył organ „Czystość“, redagowana przez chlubnie znanego już z walki przeciw alkoholizmowi dra A. Wróblewskiego, wychodzi w Krakowie jako dodatek do „Nowego Słowa“.

W ośmiu wyszłych dotąd numerach widzimy spory materiał o ruchu etycznym w kraju i zagranicą, szereg artykułów i odezw agitacyjnych, natchnionych najsłabszą żądzą odrodzenia społeczeństwa, wreszcie rubrykę „zdania i poglądy”, podającą głosy wybitniejszych autorów w danej sprawie.

Jako brak dotychczasowych numerów musimy poczytać niedostatek elementu przyrodniczo-lekarskiego. „Czystość”, jak dotąd, operuje wyłącznie prawie argumentami natury etycznej. Zrobili jej z tego zarzut czytelnicy, siusznie utrzymując, że higieniczna strona kwestyi dla wielu jest rozstrzygającą. Redakcja obiecała w odpowiedzi szereg artykułów naukowych.

Powinna wykonać obietnicę tem skwapliwiej, że ma za sobą powagę wszystkich prawie znakomości lekarskich świata cywilizowanego. Wielką jest zasługą dra Blumenfelda, że w formie popularnej broszury (która oby wyparła grasujące dotąd niesumienne „poradniki”, „Ochrony własne” itp.) dał tę prawdę poznać naszemu ogółowi. Przesąd o „szkodliwości” uczciwego i czystego życia młodzieży jest niestety tak jęczące powszechnym, że obowiązkiem jest lekarzy zbijać go na każdym kroku. Zadanie to spełni niewątpliwie dzielnie broszura dra B. Napisana jasno i zwięźle, przekonywa nie wymową, lecz siłą faktów i liczb. Odkrywa śmiało ogrom zgnilizny moralnej i fizycznej, niszczącej podwalinę naszego narodu, jaką jest bezsprzecznie rodzina; jako zaś jej źródło główne, wskazuje fałszywe poglądy zdrowotne oświeconego ogółu.

Rozpowszechnienie tak „Czystości”, jak broszury dra B., jako uczciwej literatury etyczno-zdrowotnej, powinno każdemu prawemu obywatelowi tembardziej leżeć na sercu, że w ostatnich czasach grono ciemnych indywiduów sączy bezkarnie jad zgnilizny z piśmida, przybierającego prawem kaduka togę pseudonaukową, a już krzykliwą reklamą, zdradzającego swe blizkie pokrewieństwo z... „Bocianem”.

DR. E. P.

Sejm Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

W poniedziałek 23 października rozpoczął się się w Buffalo 16 z rzędu Sejm największej organizacji polskiej na wychodźstwie, Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Równocześnie z Sejmem połączono uroczystość jubileuszową 25-letniego istnienia Związku. Obchód rozpoczęto w niedzielę 22 z. m. pochodem, w którym wzięło udział kilka tysięcy Towarzystw związkowych i kościelnych wraz z delegatami. Pochód trwał dwie godziny po pięknie udekorowanych ulicach miasta, zajmując przestrzeń trzech kilometrów. W pochodzie niesiono około 40 sztandarów, szły wozy z żywymi obrazami z Dziejów polskich. Gęsto brzmiały okrzyki na cześć Związku i Polski. Poczem zebrano się na hali sejmowej około godz. 5. Obchód otworzył ob. Albert Nowak mową powitalną, po której powołał na przewodniczącego ob. M. Stęczyńskiego, prezesa Zarządu Centralnego, który powołał na sekretarza ob. Pabierzyńskiego i wypowiedział piękną mowę, stosowną do okoliczności.

Po angielsku przemówił superintendent szkół publicznych, Emerson w zastępstwie miasta. Chóry miejscowe wykonały kilka pięknych utworów. Po odczytaniu licznych telegramów nastąpiła rzewna a piękna chwila wręczenia darów Związkowi wśród odpowiednich przemówień z okazji 25-letniego jubileuszu. Delegacja tow. śpiewackiego „Wandy” wręczyła srebrny wieniec. „Sokół” wręczył srebrny wieniec z napisem: Związkowi N. P. jako starszemu bratu w 25-rocznicę, Sokół Pol. w Ameryce. Tow. śpiewu „Kalina” złożyło bukiet róż czerwonych i białych. „Związek śpiewaków” wręczył srebrny wieniec, a w imieniu całego Związku wypowiedział mowę p. Leon Olszewski. Na wieńcu wyryto: „W 25-rocznicę Z. N. P. Związek Śpiewaków Polskich”. Potem wygłosili mowy cenzor p. Sadowski, przedstawiając dzieje Związku, po angielsku pułkownik Ward, i wreszcie dr. Fronczak.

Obchód jubileuszowy zakończono hymnem narodowym: „Boże coś Polskę”.

Wieczorem zaś odbył się koncert w sali Domu polskiego przy udziale miejscowych tow. śpiewackich.

W poniedziałek rano zebrali się delegaci na sali sejmowej w Domu polskim w liczbie przeszło 400. Po otwarciu Sejmu przez cenzora i zamianowaniu komisji do zbadania mandatów, udali się delegaci na nabożeństwo do kościoła Przemienia Pańskiego, gdzie podniosłe kazanie patryotyczne wygłosił ks. Fimowicz. Po mszy św. wszyscy delegaci odśpiewali „Boże coś Polskę” i rozeszli się do swych kwater.

Na sesyi popołudniowej, otwartej przez cenzora dra Sadowskiego, komisja mandatów zdała sprawozdanie, poczem przystąpiono do wyboru urzędników sejmowych.

Wybrani:

Prezesem Sejmu, sędzia J. Śliwiński z Priceburg, Pa. Wiceprezesami: W. Sawa z Wilkesbarre i A. Zwołński z Cleveland. Sekretarzem: J. J. Chrzanowski z Milwaukee. Marszałkami: Karabasz z Pittsburga i Muszyński z Cleveland. Odziernym: Przekwas z Chicago.

Właściwa praca sejmowa rozpoczęła się we wtorek. Po odtępieniu pieśni „Boże coś Polskę” i odczytaniu protokołu, rozpoczęli sprawozdania urzędnicy Związku.

Pierwszy wyszedł na estradę cenzor dr. L. Sadowski i w sprawozdaniu polecił wszystkie główne punkty poprzednio poruszone w orędziu, oraz popieranie Biblioteki i Muzeum Związkowego.

Sprawozdanie przyjęto. W sprawozdaniu prezesa Zarządu Centralnego jest godnym uwagi ustęp, iż Związek od ostatniego Sejmu wzrósł o 81 grup, i ogółem 7710 członków.

Po odczytaniu obszernego sprawozdania sekretarza generalnego, sekretarz Sejmu odczytał liczne telegramy i listy z życzeniami.

Na sesyi popołudniowej po otwarciu jej hymnem narodowym, sekretarz odczytał zaproszenie stowarzyszenia „Commercial Association” z Chicago na przyszły Sejm do tego miasta.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania urzędników. Po sprawozdaniu kasyera Majewskiego delegat Dąngiel energicznie zażądał, aby wszelkie czeki i pieniądze były przedłożone Izbie sejmowej, gdyż on nie godzi się na zapewnienie, że pieniądze są w bankach. Skutkiem tego żądania powstało chwilowe zamieszanie, gdyż zdania były podzielone: jedni delegaci żądali wystawienia czeków bankowych przez kasyera, a inni, aby zamianować komitet, który telegraficznie się dowie, czy istotnie pieniądze znajdują się w bankach. Ostatecznie stanęło na tem, iż wybrano komitet, który telegraficznie dowie się, czy pieniądze są w wskazanych bankach. Do komitetu weszli: F. H. Jabłoński, dr. Zaieski, Dąngiel, Koniński, Modracki.

Po uporaniu się z tą kwestyą kolejno zdawali sprawę: sekretarz „Zgody” Olbiński, lekarz naczelny dr. Kuflewski, prezes Biblioteki i Muzeum Z. N. P., Rzeszotarski, prezes wydziału wsparć ob. Nicki, sekretarz wydziału Oświaty S. Orpizewski.

Następnie po raz wtóry cenzor dr. L. Sadowski. Zdał on sprawozdanie ze swej podróży po Europie i zapewnił, że fundusze Skarbu Narodowego są ulokowane w bezpiecznych miejscach i odsetki od nich są obracane na właściwe cele. Dalej oświadcza Cenzor, iż stronnictwo demokratyczno-narodowe w Europie jest jedynem, na którego program godzić się można. Zaznaczył atoli, że Związek nie potrzebuje przyjmować programu tego stronnictwa, gdyż raczej ono przyjęło program Związku, który powstał na tych samych zasadach.

Izba uchwała, by wszelkie sprawozdania urzędników położyć chwilowo na stół, a dopiero później nastąpią interpelucje.

Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie zdał wicecenzor ob. Sawa, zarazem prezes Komisji Oświaty i Szkolnictwa. Prosił w swem sprawozdaniu, aby Związek szczerze się zajął sprawą szkolnictwa, dobrowolnie podatkując się po jednym cencie od członka miesięcznie. Wykazywał korzyści, jakie może przynieść szkoła wyższa i zarazem zalił się na organ związkowy „Zgodę”, że za mało popierała tak ważną sprawę. Dłuższy referat w tej sprawie wygłosił dr. Mikołajczak, członek komisji Oświaty, prosząc również o zajęcie się sprawą szkolnictwa związkowego.

Po nim zdał sprawozdanie wicecenzor Błoński, prezes Komisji Kolonizacyjnej, który z zalem oświadczył, że jednostki mające na celu osobiste zyski paraliżowały jego pracę i nawet niegodnie oskarżały, jakoby się znoślił z hakatystami w Niemczech w celu wyzwolenia Polaków z ziemi w Księstwie Poznańskim, sprowadzając ich do Ameryki. Tę robotę pewnych osobistości wicecenzor napiętnował dosadnie i radził Związkowi na przyszłość wystrzegać się podobnych burzycieli.

W imieniu komisji Handlu i Przemysłu zdał sprawozdanie wicecenzor Tuchocki. Sprawozdanie brzmiało pomyślniej od poprzedniego, gdyż praca komisji tej wydała wiele pożyteczniejsze owoce.

Z k r a j u.

□ **Jasło.** (Kor. wł.) Wspomnienia wyborcze. Słusznie powiedział p. O. na jednym z wieców urządzonych przez komitet niezależnych obywateli, popierający kandydaturę dra. Baranowskiego na posła z Jasła—Gorlic, że jakieś przekleństwo zaciążyło na tym mandacie, bo od chwili, gdy go wywalczone, jeszcze ani raz jeden nie znalazł się we właściwych rękach. I zdawało się teraz, gdy znalazł się tak poważny kandydat, jak dr. Baranowski, gdy oświadczył się za nim klub demokratyczny lewicy sejmowej, że przecież ta klątwa zdjęta zostanie. Znalazło się jednak w Jasle trzech ludzi, którzy dobrawszy sobie do pomocy czwartego z Gorlic powiedzieli, że mandat ten należy ofiarować bezwarunkowo ks. Pastorowi, za jego zasługi dla tych miast położone, no i za obiecaną kolej Jasło—Koniczna, która pocziwym mieszczuchom jasielskim (nie wspomnę już o koncesjonariuszu tejże, p. Metzgerze) olbrzymie ma przynieść dochody. Zawiązano zatem tajny komitet wyborczy i puszczono cały „aparatus wyborczy” w ruch. Jak walczone, czego nie dokazywano i jakich nadzwyczajnych cudów było to ciche zwykle Jasło widownią, niedołążne moje pióro opisać wprost nie potrafi. W imię walki przeciwko kandydatowi demokratycznemu podał p. burmistrz dr. Pawłowski, dawny ludowiec, obecnie uważający się także za demokratę, rękę p. Metzgerowi, byłemu burmistrzowi, swemu największemu wrogowi, zwalczanemu dotąd możliwymi i niemożliwymi sposobami. Rabin jasielski ogłosił w bóżnicy podczas nabożeństwa ks. Pastora dobrodziejem i najgorliwszym obrońcą ludu izraelskiego, na którego każdy prawowitny żyd głosować powinien, zwłaszcza, że popiera go rząd, a żydzi przecież rządu podporą i że tak nakazał p. inspektor podatkowy Maritzak. W knajpce Kwiatkowskiego, wśród grona służby kolejowej, zasiadł naczelnik stacji p. Wodiczko i po spożytych kotletach wieprzowych z kapustą (my już kielbasy wyborczej nie jadamy —

to przestarzałe) i w pięknych słowach, jak na człowieka, mającego już pewną przeszłość literacką przystało (patrz nr. 383 „Słowa Polskiego”, tytuł „Nauczycielka”) zalecał swoim podwładnym kandydaturę ks. Pastora. Słowa jego jednak padły na grunt nierodząjny, kolejarze poszli za dr. Baranowskim.

Doprawdy tylu jeszcze ludzi odznaczyło się w tej walce tak zaszczytnie, że boję się, abym pominąwszy którego, nie wyrządził mu mimowolnej krzywdy. Mam jednak nadzieję, że kiedyś w przyszłości odznaczą się oni jeszcze i dadzą się należycie poznać sami.

A mieszczaństwo? Co poważniejsze trzymało się dr. Baranowskiego, reszta piła na umór, zaprzędała resztki sumienia i honoru. Nad tą całą wstrętną akcją agitacyjną rozciągnął opiekuńcze skrzydła kierownik starostwa p. Kaliniewicz i... tryumfował. Dziwić się więc nie można, gdy po jednej stronie stało starostwo, magistrat, kahał, kasa oszczędności i steinhausowska, a po drugiej dr. Baranowski, popierany tylko przez inteligencję i świadomych a uczciwych mieszczan, że dr. Baranowski upaść musiał. Jakim będzie rezultat tej walki wiedzieliśmy naprzód i gdyby nie polecenie klubu demokratycznego, aby walczyć do ostatka, najlepiej byłby zrobił dr. Baranowski, gdyby się był wycofał.

Sam akt wyborczy musiał chyba wstrętem przejąć najbardziej lojalnych obywateli. Bramę starostwa, korytarze i wejście do sali, gdzie odbywał się akt wyborczy obstawiono żandarmami, wstęp był tylko dla wyborców za okazaniem karty. Nie potrzebowali legitymować się nią tylko naganiacze magistracy, jak np. p. Golonka, który przecież wcale wyborcą nie był.

Walka przegrana, dlaczego jednak w samem Jasle wstrzymało się od głosowania 267 wyborców i na kogo te głosy byłyby padły, gdyby nie ta szalona presja, niech sobie dośpiwają zwycięzcy. A Gorlice? Pokój z wami demokratyczni obywatele, którzy potrafiłście się zdobyć dla swego kandydata aż na 9 głosów!...

Dlaczegoż przypominamy te smutne chwile? Chcemy, aby przypomnienie ich było bodźcem dla kierowników uświadomienia narodowego i politycznego, aby im pomogło zgotować w najbliższej przyszłości i dla Jasła jeszcze chwile opromieniające zawsze uczciwy czyn polityczny.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Studnie wodociągowe. Rada gminna uchwaliła budowę wodociągu ze źródła Kodrebskiego, który zasiliłby pięć do sześciu nowych studni w kierunku od przedmieścia Glińskiego ku żydowskiemu rynkowi, wiadomo bowiem, że „źródło Kodrebskiego” obfituje w wodę wybornej jakości.

Celem budowy studzien wodociągowych gmina zaciągnęła w Banku krajowym pożyczkę 27.000 kor., spłacalną z czynszu, składanego przez wioskowość w rocznej kwocie 1500 kor. za używanie jednej studni, kontrakt zaś z intendaturą wojskową zawarto na przeciąg lat 14.

Budowę wodociągu powierzyła gmina przedsiębiorcy p. Zygmuntowi Rodakowskiemu we Lwowie, który jak dotąd z zadania swego wywiązuje się ku obopólnemu zadowoleniu, przy czem ze szczególnem uznaniem podnieść należy, iż p. R. przy budowie wodociągu posługuje się wyłącznie tylko wyrobami krajowymi, używając kamienia skońskiego (nawiasem mówiąc są to bardzo piękne bloki kamienne), piasku z Glińska obok Żółkwi, cementu szczakowskiego i rur z żelaza lanego, wyrabianych w fabryce sanockiej. Próba częściowa funkcjonowania wodociągu odbyła się dnia 31 października w obecności przybyłego ze Lwowa inżyniera, p. Litwinowicza i technicznego kierownika budowy, p. Wiktora Juffego. Próba udała się w zupełności, czego miarą jest okoliczność, że wskazówka manometru naznaczyła w tym czasie na tarczy ciśnienie ośmiu atmosfer.

W ten sposób zaradzi się jednak tylko połowicznie brakowi wody w obrębie miasta z korzyścią dla mieszkańców dzielnicy Glińskiej, podczas gdy dzielnica główna, koncentrująca się w ulicy Lwowskiej i nadal pozbawioną będzie zdrowej wody źródlanej. O dzielnicy tej reprezentacja miejska także powinna pamiętać tembardziej, że punkt ciężkości kwestyi całej tkwi tylko w ujęciu i wyzyskaniu „źródła Królewskiego” (zwanego też „belnikiem”), z którego obecnie wiele wody niezwytkowanej marnuje się niepotrzebnie a nadto budowniczowie miejski jest na tropie wynalezienia nowego jeszcze źródła w okolicy „Haraju”.

Sprawa oświetlenia elektrycznego miasta znów ugrzęzła, tym razem w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, a to dlatego, że chodzi o zisolowanie względnie zabezpieczenie przewodów telegraficznych przed ewentualnem zetknięciem się z prądem, światło wytwarzającym. Przedsiębiorca oświetlenia, p. Krzysztofowicz, zgodził się wszakże na wszelkie żądania dyrekcyi, w ślad za czem należałoby przypuszczać, że decyzja rzeczowej władzy wypadnie ante calendas graecas.

Wykupno Zamku żółkiewskiego. W przedmiocie nabycia od rządu zamku żółkiewskiego udała się już w imieniu gminy deputacja Rady miejskiej, z burmistrza p. Sheybala i radnych pp. Hillicha i Kozickiego, do namiestnika hr. Potockiego, który przyrzekł przybyć w tych dniach do Żółkwi dla osobistego zbadania, o ile ofiarowane przez miasto miejsce pod budowę nowego starostwa odpowie swemu przeznaczeniu. Mianowicie gmina zamyśla zdemolować i tak bliżkie zawałenia, t. zw. „Kazamaty” i na ich gruzach wystawić w Rynku nowy budynek dla użytku urzędów administracyjnych; plan ten spotkał się w zasadzie z aprobatą p. namiestnika. Będąca zaś z projektem powyższym w związku sprawa wykupna Zamku na rzecz miasta znajdzie niezawodnie, o ile wnosić można z prze-

biegu audyencji, w osobie szefa rządu krajowego gorliwego orędownika.

Jarosław. Bursa polska. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków bursy. W rezultacie był to tryumf nowego, bo od roku zaledwie istniejącego zarządu bursy, który po raz pierwszy stanął przed sąd publiczności z owocami swej pracy. Cyfry, wyjęte ze sprawozdania, dadzą wyobrażenie o jego gospodarce. Oto: mimo spłacenia zaległości z roku poprzedniego w kwocie przeszło 4000 kor., mimo większej ilości uczniów, a jednak zmniejszonej ze względu na cel bursy opłaty rocznej, mimo ulepszenia i powiększenia wiktów dziennego (dodano podwieczorek) — wydatki gospodarze zmalały o blisko 3000 kor. Wynik zaś ten osiągnął Zarząd w głównej mierze przez nieistniejącą poprzednio kontrolę służby; dość wspomnieć opał: w roku przeszłym wynosił 1520 koron, w bieżącym zaś tylko 847. Tymczasem stała się rzecz... u nas możliwa. Kilku t. zw. poważnych, duchownych i świeckich obywateli, widząc marność całorocznych swoich wysiłków celem podkopania, a w następstwie odzyskania wygodnej dla siebie placówki, postanowiło raz jeszcze próbować szczęścia na wal. zgromadzeniu. Jednakże zaraz po pierwszych pociskach oszczerstw, skierowanych w zarząd bursy, sztab główny, nie czekając nawet ażeby, umknął z sali. W dalszym ciągu wywiązała się do komizmu nieraz drobniawa dyskusja nad sprawozdaniem Wydziału, któremu walne zgromadzenie uchwaliło podziękowanie zarówno za pedagogiczną jak i gospodarczą działalność.

Tarnopol. (Kor. wł.) Odgłosy ankiety T. S. L. w mieście. Wspominaliśmy w poprzedniej korespondencji o ankiecie T. S. L. Pewne epizody wywoływały, jak to się często zdarza w mniejszym mieście, żywą dyskusję a nawet wrzenie. Ponieważ na ankiecie jeden z mówców zdeklarował się jako zażarty antysemita, a uchwalono rezolucję, że praca oświatowa nad ludem polskim musi się opierać i uwzględniać religię katolicką, uczuł się urażonym w swoich uczuciach p. dr. Wang i w liście do prezydium T. S. L. zgłosił w tonie ostrym wystąpienie z towarzystwa i rezygnację z godności członka zarządu, przyczem ostrzegł T. S. L. a właściwie wszystkich Polaków, aby „amor Dei nie stał się patriae clades”. Następnie zaczęły krążyć po mieście dyktowane złą wolą najrozmaitszego rodzaju plotki, nawet tego rodzaju, jakoby miano uchwalić nieprzyjmowanie żydów do Tow. Szkoły Ludowej.

Sprawa sama w sobie małej wagi, może stać się poważniejszą przez to, że żydzi w obecnych stosunkach szukają pozoru, ażeby zerwać z Polakami i usunąć się od pracy narodowej polskiej. Może być, że kilku zechce upozorować swoje cofnięcie się od pracy epizodem, wyżej opisanym. Sprawa jeszcze nie jest skończona, o jej przebiegu nie omieszkamy donieść.

Samobójstwo. Kowal kolejowy, Morfiany rzu-

cił się pod koła pociągu lwowskiego we środę, dnia 1 bm. i zginął na miejscu. Powody samobójstwa nie są jasne jakkolwiek w swoim liście podaje jako przyczynę niesłuszne podejrzenie go o napisanie anonimu na banmistrza do inżyniera kolejowego.

Kołomyja. (Kor. wł.) Wiec pocztowy. Dnia 5 bm. odbył się tu w sali Rady miejskiej wiec pocztowych urzędników ruchu, przy licznych współudziale zaproszonych urzędników innych dykasterij. Zagaił zebranie prezes kołomyjskiej grupy pocztowej, kontrolor Skliwa, zaznaczając, że w dniu tym odbywają się we wszystkich większych miastach Przedlitawii wiece pocztowe, na polecenie związku urzędników pocztowych w Wiedniu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wyraził p. Wojtowicz — jako delegat Towarzystwa samopomocy urzędników sądowych i pomocników kancelaryjnych, serdeczne życzenia szczęśliwego wyniku obrad, poczem przewodniczący wezwał do odczytania przygotowanych referatów p. Herbsta w sprawie zniesienia służby państwowej do lat 35, p. Greena w sprawie obecnego położenia urzędników pocztowych i p. Salza w kwestyi ustawowego zaprowadzenia pragmatyki służbowej dla wszystkich urzędników pocztowych.

Liczne oklaski, jakich nie szczędzono referentom, były wymownym dowodem, jak piekące i słuszne sprawy dla ogółu uczestników poruszono, a odczytane rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Przemawiał następnie sekretarz sądu p. dr. Jaworski, zapewniając wiecujących urzędników pocztowych o szczerej sympatii i moralnem poparciu ze strony urzędników sądowych, a w końcu p. Haleniak, wzywając urzędników wszelkiej dykasterji do solidarnego postępowania w sprawie tak ważnych postulatów.

Po zamknięciu obrad opuszczali zebrani salę, czując, że wiec ten w Kołomyi po raz pierwszy publicznie urządzony, zapoczątkuje zespolenie wszystkich urzędników do wspólnego działania nad poprawą smutnej doli urzędniczej.

Gliniany. (Kor. wł.) T. S. L. w dniu 5 bm. urządziło we własnym domu przedstawienie amatorskie, na którym odegrano „Okreźne” i „Werbel domowy”, dość udatnie. Niestety jednak, dochód był bardzo skromny, wskutek apatii miejscowej i okolicznej Polonii, w szczególności inteligencji, która z małymi wyjątkami, zawsze świeci nieobecnością.

Możliwe, że powodem jest to, iż budynek T. S. L. stoi w znacznej odległości od miasta i w razie tradycyjnego błota dostać się do niego jest niepodobieństwem. Wprawdzie okoliczni mieszkańcy czynili starania o wyłożenie chodnika w tamtej stronie, a nawet zapadła uchwała przychylna na „radzie” — lecz dotąd jej nie wykonano z niewiadomej przyczyny — czy dla „braku” kamienia, czy „funduszy”, czy też z innych „powodów”?

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 11 listopada.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:10 do 8:30, pszenica na termin 0— do 0—. Zyto gotowe 6:20 do 6:40, żyto na termin 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na termin 0— do 0—. Jęczmień pastewny 5:90 do 6:20, jęczmień browarniany od 6:40 do 6:50. Rzepak nowy 11:50 do 11:75. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:80 do 7:10, groch do gotowania 8:50 do 9:50, Wyka — do —. Bobik 6:30 do 6:50. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 50— do 65—, konieczyna biała 45— do 60, konieczyna szwedzka 60— do 75—. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33:75 do 34:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22— do 22:25.

Tendencja stale dobra. Jedynie co do owsa słabsza.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 10 listop. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 237 sztuk, b) jałownika 97 szt., c) cieląt 176 szt., d) owiec i kóz 66 szt. e) nierogaczyny 367 szt. — razem 943 sztuk.

Woły z paszy po 72 do 81 kor., woły opasowe sztuka po — do — kor. krowy po 64 do 79 k., buhaje po 68 do 78 kor., cielęta po 92—104 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 52 kor., nierogaczynę tuczną po 100 do 114 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaczynę tuczną po 140 do 152 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cieląt i nierogaczyny 728 sztuk, na eksport bydła rogatego 100 sztuk, nierogaczyny 115 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.
Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 listopada b. r.

Hotel Imperial. Eksc. Antoni Wodzicki z Kościelca, eksc. Adam Jędrzejowicz ze Staromieścia, eksc. dr. Michał Bobrzyński z Krakowa, ks. Stanisław Jabłonowski z Bursztyna, hr. Tadeusz Starzyński z Derewni, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, ks. dr. Stefan Pawlicki z Krakowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasienki, Władysław Płocki z Ropczyc, Emil Michałowski z Tarnopola, Jan Federowicz z Krakowa, dr. Juliusz Leo z Krakowa, Jak Hupka z Niewisk, Włodzimierz Micewski z Tuczepp, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Ludwika Zaleska z Rosy, Seweryna Zelechowska z Korczowa, Kozma Udrycki z Mostów Wielkich, Marcell Schreier z Drohobycza, Wilhelm Finger z Pragi, dr. Józef Milewski z Krakowa, Tytus Bujnowski z Pilzna.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze
polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca
FABRYKA WODY SODOWEJ
— — — — — i **NAPOJÓW MUSUJĄCYCH**
„ZDROWIE” we Lwowie ulica Krzyżowa 42. Nr. telefonu 5
Do nabycia w aptekach. 362

Czas sadzić. wysyłka do miesiąca: Sadzonki szparagów olbrzymich Argentenu Canover colossal mleczne białe trzyletnie po k. 2:60, jednorożne po kor. 1:75, Maliny remontantny owoc olbrzymi 100 sztuk kor. 4, Korwale olbrzymie 100 sztuk k. 1:20. Funkie liść jasno-zielony, kwiat biały, pachnący, sztuka 30 hal., Funkie liść ciemno-zielony, kwiat lilijowy, sztuka 25 h., Funkie liść z białym brzegiem, żółtawe liście z białą smugą, sztuka 30 h., Funkie srokate, karbowane, sztuka 40 h., Maki słiczne, zimotrwałe, pasowe, sztuka 30 h., Peonie różowe, pachnące, sztuka 40 h., Peonie białe, sztuka 70 h., Peonie pasowe, sztuka 30 h., Truskawki pasowe staropolskie, tuzin 36 h., Truskawki olbrzymie pasowe, tuzin 36 h., Truskawki ananasowe jasne, tuzin 36 h., Poziomki miesięczne pasowe i białe, tuzin 36 hal.
Pikle mieszane korniszony słiczne stoiki po 90 hal. i 1:45 k. **OWOCE kandyzowane**, świeże, przewyborne funt 2 kor. **PASZTET sztrasburski** z gęsich wątróbek, puszką 1 funto- wa 3 kor., z trufkami 1 kor. — **Pasztet wypiekany** pain de gibier kraz hic funtome kraz funtowy po 2 korony.
BULION odznaczony licznymi medalami, parą gotowany, z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn 1 klg. po 10, 12, 15 i 20 kor., najmocniejszy dla chorych.
WODA kolońska, nie różniąc się od prawdziwej, po k. 2:80 ogromne flaszki po 1:50 k. i 75 hal.
KOCE na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 kor. poleca: 361

Dwór Łapszyn, Brzeżany.
Rok założenia 1789.
Tedyna krajowa fabryka Świec woskowych
Fryderyk Schnbuth i Sp.
Lwów, Rynek 48
Poleca: Świece woskowe białe i malowane Kwiaty do świec. Masę woskową do zaszczepienia podłogi 371

Parowa fabryka
biskoptów i pierników
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu 363
Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Ważne dla PT. Myśliwych.
Browningi, repetyery, floberty, sztuczki express, drillingi i lankastrówki z Kruppa lufami, wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej 379
Bolesław Jankowski
pracownia rusznikarska
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Zarząd pasieki ANTONIEGO KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku MIOD lipcowy prażony prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6 koron 50 halerzy. — Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, paniński, królewski i miody owocowe, jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusznik, winogroniak, porzecznik itp. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik na żądanie bezpłatnie i franco. 364

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fialkowskich
w Białej — Oczanów — Białsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu Narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w.i. 370

Tedyna krajowa fabryka konserw mięsnych A. Śliżyńskiego w Lisku poleca znakomitej jakości konserwy mięsne. Cenniki bezpłatnie i franco. 368

Zwracamy uwagę na Pierwszą kraj. fabrykę chemiczną kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska L. 25.

PUDR KSIĄŻECY przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1:20, cafe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po K. 1:40, większe po K. 2:40.
WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 korony.
BIAŁE I PIĘKNE RĘCE! Najbardziej czyste i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROŚLINNYM**. Stoik K. 1:60.
KADZIDŁO SOSNOWE prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwzyszym stopniu. Flakon K. 1:20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.
PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.
WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3:20.
MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 kor.
ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 2 K., gałeczka 20 hal.

ESENCYA MIĘTOWA DO PEUKANIA UST oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dźwięk i zęby. Flakon 1 K.
PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY DO CZYSZCZENIA ZĘBÓW usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h. i K. 1:20.
WODA LWOWSKA posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1:60, większego 3 K.
NIGRETINA. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu
Ihnatowicza
PERFUMY pierwszorzędnej jakości, flakoni od 50 h. do 5 koron.
MYDŁA toaletowe i lecznicze w różnych cenach.
WODY KOŁOŃSKIE podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 k. 380



Szklane ozdoby na drzewko

uznane za najwspanialszą dekorację choinki wigilijnej! Wysyłam je wprost do domu bez żadnych kosztów, a więc bez opłaty za port i opakowania, po śmiesznie niskiej cenie 6 kor. 50 huf. za pobraniem w bogatych i prawdziwie gustownych pocztowych skrzynkach sortowanych szklanych ozdób na drzewko, zawierających 327 sztuk większych, wspaniałych posrebranych kolorowych tegorocznych nowości w najlepszym, jakie sobie wyobrazić można, wykonaniu, w formie ładnie naśladowanych owoców południowych, dzwoneczków wydających dźwięk, siedzących na dwóch kłapkach wieńców, koszyczków róż, złotych i srebrnych rybek, kul ozdobnych, zegarków kieszonkowych, motyli, sopli ludu i szyszek, prześliczne małe figurki o świetnym blasku na szczyt choinki (najpiękniejsza z nowości)! Wszystkie moje sortymenty dadzą się dzielić a na żądanie załączę się do nich (przy 314 sztukach zawartości) dwie powyższe prześliczne figurki szczytowe bez podwyższania ceny.

Sortymenty dla odpowiadających z 600 sztukami najpiękniejszych przedmiotów tylko 13 kor. również go domu bez dodatk. kosztów.

A. G. Wagner w Lauscha (Sa.-Mein.) Nr. 78
Dostawca książek dworów. — Tysiące doborowych nadsyłanych podziękowań. — Wyjątki: Byłem z pańskiej przesyłki bardzo zadowolony i pełen podziwu na widok tych wspaniałości! (następne dodat. zamówienie). A. G. w Wiesenbergu w Czechach. — Otrzymałem ozdoby na drzewko szklane o świetnym blasku na szczyt choinki (następne dodat. zamówienie dodat.) A. W. w Pürlitz w Czechach itp. 10356

Przyslijcie 40 centów

W znaczkach pocztowych a otrzymacie dyskretnie 3 hyg. próbki w lep. galunku (6 próbek 80 ct., 12 próbek zł. 1.50, 24 próbki zł. 3.20) i obszerny ośmioro z wskazówkami używania o franc. ameryk. artykułach gumowych od 15 ct. za tuzin w zwyk. Skład wszelkich osobliwości — sporządza się wszelkie arty. uły gumowe. Irygatory kompl. po zł. 1.20, 1.50, 2.75, opaski peryodyczne kompl. zł. 1.50, 2.50. Suspensorya po 45 i 80 ct. Najtańsze lekarstwa dla aptekarzy, trykterów etc. Sprzedaj tylko na zamówienie listowne.

H. AUER,

Wiedeń, IX/2, Nassdorferstrasse 3—S. 10024

DO chętnie 18 i 16
bm. polecamy

Promesy

Węg. premiowe losy
Główna wygrana
koron 300.000.
Cena: całej kor. 12, po-
łówki kor. 7.
Węg. losy hipoteczne
Główna wygrana
koron 70.000
Cena kor. 4.
3% losy Zakładu kred.
i. emisji.
Główna wygrana
kor. 90.000.
10923 Cena kor. 5.
DOM BANKOWY
Rohatyn i Ulam
Lwów, ul. Sykstuska 1.8.



Najtańsze
źródło
do nabycia
wszelkich in-
strumentów
muzycznych.

J. Bodenstein

Lwów, ul. Karola Ludwika 37.
8671

Wielkie zniżenie cen

materyj wełnianych, flanel, barchanów i t. d.
znacznie zniżone ceny

Proszę żądać bezpłatnego przesłania naszej bogatej
wigilijnej kolekcji próbek

Wiener Moden-Union

Wiedeń, I., Schottenring 10.

Wigilijne cenniki praktycznych artykułów podarkowych darmo i opłatnie.
10895

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12
tygodniach kroju francuskiego
pod gwarancją

W SZKOLE KROJU

Eugenii Weckerówny

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach
sprzedaje się formy na stani-
ki, zakłady, peleryny, szlatri-
ki i t. d. — Przyjmuje się do
skrojenia całe suknie, a na
żądanie do szafstowania i
wyprowadzania pod gwarancją
najlepszej dokładności. Za-
mówienia z prowincji usku-
tecznia się odwrotną pocztą,
za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcje i kroje angiel-
skie osobny kurs. 12

Kto

szuka posady,
niech zażąda
pocztówką pi-
sma Allgemeine
Vakanzenliste. Berlin
333, Neuehochstr.

5311

Już wyszedł z druku i jest do nabycia

10731

Ilustrowany Kalendarz Słowa Polskiego na rok 1906

w zupełnie nowem opracowaniu, znacznie powiększony, w dużym formacie książkowym, 30 arkuszy druku.

SPIS RZECZY.

Rozdział I. Kalendarium.

O kalendarzu	2
Kalendarzyk myśliwski	6
" rybacki	6
Kalendarz ważny od początku ery chrześcijańskiej aż po koniec XXV. wieku	7
Wykaz alfabetyczny świętych	8
Święta ruchome na 1905—1924 r.	12
Wykaz alfabetyczny świętych sło- wian	18
Terminarz na wszystkie dni roku	14
O roku 1905	15
Kalendarz	16
Kalendarzyk losowań	64

Rozdział II.

Mój budżet	65
Sprawy majątkowe	67
Zestawienie roczne	69
Zestawienie wydatków za rok 1906	74
Podział godzin	75
Notatnik tygodniowy	77
Adresy	79
Wykaz białizny danej do prania	80

Rozdział III. Kościół katolicki.

Panujący papież	81
XX. Arcybiskupi i biskupi na zie- miach polskich	81
Biskupi-Polacy żyjący	82

Rozdział IV. Mały szematyzm państwowy.

Panujący dom cesarski w Austrii	82
Genealogia rodziny carskiej	84
Genealogia Hohenzollernów	86
Rada Państwa	87
Członkowie Izby Panów	87
Członkowie Polacy	87
Izba posłów	87
Posłowie z Galicji w Koł. polskiem	87
Posłowie na Śląsku	88
Posłowie z Bukowiny	88
Trybunał państwa	89
Trybunał administracyjny	89
Trybunał dla spraw patentowych	89
Wspólne ministerstwo państwa z sie- dzibą w Wiedniu	89
Najwyższy zarząd państwa dla kró- lestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych	90

Rozdział V. Mały szematyzm krajowy.

Sejm krajowy	92
Członkowie, zasiadający w Sejmie z mocy § 3 lit. a. i k. st. kraj.	92
Członkowie Sejmu wybrani	92
Wydział krajowy	94
Władze polityczne	95
" sądowe	96
" skarbowe	96
" i przedsiębiorstwa górnicze	97
" kultury krajowej	99
" komunikacyjne i handlowe	99
" wojskowe	100
" duchowne	101
Akademia umiejętności w Krakowie	101

Rozdział VI. Przewodnik po Krakowie.

Kilka słów o Krakowie	102
Godne zwiedzenia w Krakowie i Wieliczce	102
Groby królów polskich w katedrze na Wawelu	108
Plan grobów królewskich	104
Wykaz adwokatów w Krakowie	105
" lekarzy	106
" dentystów	108
" inżynierów	109
" geometrów	109
Spis alfabetyczny ulic Krakowa	109

Rozdział VII. Przewodnik po Lwowie.

Kilka dat o Lwowie	110
Spis członków Rady m. Lwowa	111
Magistrat m. Lwowa	112
Komisaryaty dzielnic miasta	112
Miejskie okręgi sanitarne	113
Rada szkolna okręgowa	113
Wykaz inżynierów we Lwowie	113
" architektów	113
" geometrów	113
" adwokatów	113
" notaryuszów	115
" lekarzy	115
" weterynarzy	119
" chirurgów	120
" akuserek	120
" aptek	123

Wskazówki dla udających się na

audyencye we Lwowie	123
Lwowskie parafie obrz. rzym.-kat.	125
Konsystorz metropolitalny obrządku łacińskiego we Lwowie	126
Kapituła metropolitalna	126
Godne widzenia we Lwowie	127
Taksy konsulatów rosyjskiego	130
Taryfa opłat za jazdy dorożkami	131
Przewodnik adresowy	132
Zakłady i Towarzystwa dobroczyń- ności we Lwowie	142

Rozdział VIII.

Wykaz alfabetyczny ulic, dróg, pla- ców, ogrodów i cmentarzy we Lwowie	143
Rozkład jazdy tramwajów we Lwo- wie	149
Rozkład i ceny miejsc w Teatrze miejskim	150

Rozdział IX.

Przewodnik po Galicji	153
---------------------------------	-----

Rozdział X. Poczta, telegraf i telefon.

Poczta listowa w obrębie monarchii	190
Druki	191
Próbki towarów	191
Gazety krajowe	191
Zlecenia pocztowe	192
Reklamacye	192
Fachowe	192
Listy poste-restante	192
Składnice pocztowe	192
Przekazy i asygnyaty pocztowe	192
Przekazy pieniężne drogą telegraf.	193
Listy z pieniędzmi	194
Próbki pocztowe	194
Pakiety pocztowe zagranicą	195

Wyciąg ze statystycznego spisu

clowego	195
Posyłki za pobraniem należności	196
Telegraf Przepisy ogólne	196
Taksowanie telegramów	197
Telegram z opłaconą odpowiedzią	197
Telegramy kolacyonowane	197
Telegramy z opłaconem powiado- mieniem o doręczeniu	197
Telegramy naglące	197
Telegramy z kilkoma adresami	197
Telegramy przesyłane po za obręb urzędu telegraficznego	198
Taryfa za telegramy	198
Telefon	199
Pocztowe kasy oszczędności	200
Obrót czekowy i przebiegowy	201

Rozdział XI.

Listonosze wiejszy	200
Urzędy pocztowe i telegraficzne na Bukowinie	204

Rozdział XII.

Przepisy stempłowe	204
Rozmiar arkuszy	211
Ulgi stempłowe	212
Skala stempłowa	212
O stempłowaniu ksiąg handlowych	214

Rozdział XIII.

Kasa chorych m. Lwowa	214
---------------------------------	-----

Rozdział XIV. Wyciąg z przepisów i taryf kolejowych.

Bilety roczne i abonamentowe	216
Karty dla szlaków częściowych	216
Karty abonamentowe	216
Osobne przedziały w wagonie	217
Normalne ceny jazdy	217
Zniżenie ceny za bilety	217
Taryfa dla biletów kolejowych	218
Osobne pociągi osobowe	218
Tabela dla dopłat	219
Dobrowolne przerwanie jazdy	220
Przewóz pakunków	220
Taryfa pakunkowa	220
Dopłata za deklarowanie interesu w dotrzymaniu terminu dostawy	220
Składowe	221
Grzywny konwencyonalne	221
Przewóz psów	221
Nadawanie towaru jako Express	221
Nadawanie za opłatą znaczkami	221

Rozdział XV. Informacye finansowo-handlowe.

Najważniejsze monety i ich wartość	222
Austriacka waluta koronowa	223
Tabela amortyzacyjna	224
Tabela składanych procentów	225
Tabela dyskontowa	227
Tabela procentów zwykłych	227
Tabela do opłacania płacy i wynag- rodzenia	228
Miary i wagi metryczne	229
Miary i wagi rosyjskie	229
Miary i wagi angielskie	229
Miary pracy sił	229
Skala cieplimierz	229
Porównanie stopni ciepłoty	230

Miary używane w żegludze morskiej	230
Tabela porównawcza miar i wag	231
Zamiana waluty koronowej na inne	231

Rozdział XV. a. Różne informacye.

Tabela porównawcza czasu	232
Barwy wylogów i wypustek w uni- formach rozmaitych gałęzi służby państwowej	232
Barwy państw i krajów austro-węg. monarchii	233
Barwy krajowe poszczególn. państw	233
Poczet historyczny królów polskich	234

Rozdział XVI. Poradnik prawniczy.

Wyciąg z austriackiej ustawy han- dlowej	235
Wyciąg z austr. ustawy wekslowej	239
Wyciąg z austr. ustawy przemysł.	243
Izby handlowe i przemysłowe	245
Sądownictwo handlowe	246
Sądy przemysłowe	247
Podatek zarobkowy	248
Podatek rantowy	250
Podatek osobisto-dochodowy	252

Rozdział XVII. Poradnik sanitarny.

Otrucie	254
Opatrunki	256
Pomoc doraźna w przypadkach ran	258
Postępowanie doraźne wobec złamań i zwichnięć	259
Postępowanie doraźne w przypad- kach oparzeń	260
Przenoszenie chorego	260

Rozdział XVIII.

Wykaz państw starego i nowego świata, panujących i głównych miast	261
---	-----

Rozdział XIX.

Wojna rosyjsko-japońska	270
-----------------------------------	-----

Rozdział XX.

Chronologia polska	273
------------------------------	-----

Rozdział XXI.

Rocznice i jubileusze polskie	293
---	-----

Rozdział XXII.

Nekrologia polska	297
-----------------------------	-----

Rozdział XXIII.

Chronologia powszechna	309
----------------------------------	-----

Rozdział XXIV.

Nekrologia powszechna	320
---------------------------------	-----

Rozdział XXV. Część literacka.

W gwiazdzistą noc	328
Dla dobra ludu	330
Pierwsza posada	340
Rzut oka na sprawy polskie	343
Muzeum narodowe w Rapperswyli	356
Skorowidz ogłoszeń	362
Przewodnik adresowy firm	363

Cena egzemplarza w ozdobnej oprawie w płótno angiels

MOËT & CHANDON

jest winem szampańskim najwyższego
dworu i arystokracji

1960



Generalne zastępstwo dla Austro-Węgier i Rumunii:

J. WEIDMAN, Wiedeń. III. Strohgasse 43
Brut Impérial, najwyborniejszy z szampańów suchych.
White star — ani słodki, ani zbyt suchy.

Czy można się ustrzedz cierpien płucnych?

Przyczynę chorób płucnych wykryto w bakterjach gruźliczych, znajdujących się wszędzie, gdzie przebywają chorzy na gruźlicę, a więc w powietrzu i w pyłach ulic i nie dających się usunąć. Jakkolwiek każdy niemal człowiek wdycha bakcyle te wraz z powietrzem, nie wszyscy jednakowoż ludzie ulegają chorobie, ponieważ na szczęście organizm ludzki jest w stanie w normalnych warunkach zaradki chorobowe, jakie weń wtargną, zdławić, uczynić nieszkodliwymi za pomocą zawartych w gruczołach oskrzeli (płucnych) skutecznych na nie substancji. Tam tylko, gdzie te gruczoły uległy osłabieniu, może choroba wybuchnąć, z chwilą zaś kiedy fakt ten przez słynne powagi fachowe stwierdzony został, niedaleką już stało się rzeczą w skrzepieniu gruczołów oskrzelowych pozyskać dźwignię do zwalczania zarodków chorobowych. Dlatego to zapisują w ostatnich czasach chorzy na płuca

dra Hoffmanna Glandulen

zawierający zbawienne substancje z gruczołów oskrzelowych zdrowych zwierząt i wspomagający przez to sztucznym dowozem materii niszczącej zarodki chorobowe, naturalny popęd organizmu do samouzdrówienia się. Lekarze, stosujący Glandulen u swoich pacjentów, zauważyli, że potęguje się przy nim apetyt, rozgadza nastroj, siły i ciężar ciała podnoszą się, kaszel się zmniejsza, odprowadzanie staje się łatwiejsze, a poty nocne ustają, krótko mówiąc, iż proces powrotu do zdrowia objawia się wyraźnie. Godnem jest przeto zalecenia nie zaniedbać spróbowania tabletek glandulenowych.

Glandulen sporządza fabryka chemiczna dra Hoffmanna następców w Meerane w Saksonii, nabywać go zaś można na zlecenie lekarza w aptekach, jak również w składzie apteki B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy, Praga 203—III., we fiaskach po 100 tabl. po kor. 5.50, 50 tabl. po kor. 3.—. Szczegółowe broszury o tej metodzie leczniczej z sprawozdaniami lekarzy, oraz poświadczeniami chorób wyleczonych, rozsyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie.

HERBATA

marka

GLOBUS

przewyższa przez swą delikatność, aromatyczność i siłę wszystkie inne a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

— Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach. —

Wszędzie do nabycia.



Ma-Hilla

prawie chronione, nieszkodliwe pod gwarancją, jest niezawodnym, przez najpierwszą powagę wypróbowanym najgoręcej polecanym kosmetykiem cudownego działania na usunięcie fałd i zmarszczek twarzy, oraz upiększenie nieładnych form i rysów twarzy. Każda twarz, na której stosowano Ma-Hilla, zyskuje już po upływie 3-4 dni wygląd odmłodzonej o całe lata. Cera nabiera młodości, świeżości, miękkości, aksamitu, staje się różową i oświecającą białą. Pęgi, zakorki, wagi, plamy, wątrobiane, czerwoność nosa, wszelkie nieczystości skóry znikają, zdumiewająco szybko, nie zostawiając żadnego zgoja śladu. Ma-Hilla kosztuje kor. 3.85. Do każdej przesyłki Ma-Hilla dodaje bezpłatnie próbną 1 sztukę Ma-Hilla oraz dokładny przepis użycia.

Dyskretna wysyłka za poprzedni nadesłaniem należności lub za pobraniem przez europejski magazyn 9079

Leo Lateiner, Wiedeń, 1/11, Wollzeile 31.

Do nabycia w Budapeszcie u Joz. von Török, aptekarza, Kiraly-Utca 12 i Andrássy-strasse 26.

We Lwowie u Jakuba Beisera pod „Opatrnością“ ul. Karola Ludwika.

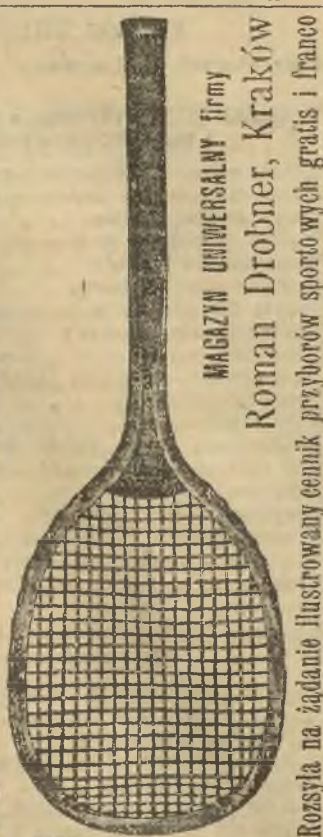
100 proc. zysku!

Wszędzie opłacająca się natychmiast, pojedyncza fabrykacja!

do której potrzeba niewielkiego kapitału, skromnych zdolności, za dnych zaś wiadomości fachowych łatwy do zbycia

masowy artykuł użytkowy

dla każdego gospodarstwa. Wielkie wyniki można już wykazać. Szczegółowy prospekt darmo przez Chem. Industrie-Werk, Siebenbrunn koło Wiednia. 6487



MAGAZYN UNIWERSALNY firmy Roman Drobner, Kraków

Rozsyła na żądanie ilustrowany cennik przyborów sportowych gratis i franco

9880

PATENTY

na wynalazki

wyjednywa 18

inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE Petersburg Wozniesienskiej Prospekt nr 3

Premiowany najwyższemu odznaczeniem „GRAND PRIX“ — — —
3393 — — na wystawie światowej w St. Louis 1904.



Żądać wyraźnie ekstraktu do czyszczenia

Globus

jak na rycinie obok.

ponieważ liczne naślady bez wartości wciśnięte bywają zewsząd. Jedyny wytwórca: Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i Lipsk. Zastępstwo: FL. KRAUSE, Lwów, ul. 3-go Maja 7.

Atelier spécial de prothèse dentaire d'après les systèmes américaines.

Dentiste - Mecan. RATTINGER

Rue Akademicka 14.

10753

HERBATA CEYLON

9781 **G. A. Marinitsch**

Wiedeń, I., Seilergasse 2.

Prospekty darmo i opłatnie.

LABORATORYUM CHEMICZNE

8944

Mra I. Bojarskiego, Lwów, Wałowa 9

poleca: Wyciąg szpilkowy do kąpiel, Rum chinowy na porost włosów, Perfumy, Pudry, Wodę kolonjską, Wodę rumiankową do mycia włosów, mydła toaletowe, proszki i wody do ust. Prawdziwy krem ogórkowy. — Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Wpisany w „Official-Pharmakopoe“ królestwa włoskiego

Syrup Tagliano

otrzymał na wystawie farmaceutycznej w r. 1894, oraz na wystawie higienicznej 1900

prof. Ernesta Pagliano

złoty medal

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogeriach.

NEAPOL.

Ostrzega się przed sfałszowaniami i naśladownictwami. Każdy flakon, względnie pudełko ma mieć nasz znak rejestrowany. Przy zamówieniach oraz z zapytaniem zwracać się należy do firmy: Prof. Ernest Pagliano Neapol, Calata San Marco 4.

NEAPOL.

Całata San Marco 4. 9778

ALFRED FRÄNKEL

Towarzystwo komandytowe

— sprzedajemy —

wyroby najznacniejszych fabryk obuwia w monarchii bez pośredników wyłącznie w naszych własnych filiach wprost publiczności po cenach najściślejszych i bezkonkurencyjnie niskich.

Kamasze męskie skórzane

do sznurowania wygodne, trwałe, czarne

zł. 3.25



Kamasze męskie skórzane

obklat. i gładkie doskonale na wszelkie trudy, czarne

zł. 2.90



Buciki damskie doskonałe

do zapinania na guziki złote lub czarne

zł. 3.25



Buciki damskie z gumami

z czarnej skóry, wygodne i trwałe

zł. 2.60



Eleganckie damskie pantofelki salonowe od zł. 1.30

Eleganckie damskie do sznurowania i zapinania ze skóry szewro fason „Comptes“ para złr. 5.—.

Eleganckie damskie buciki sznurowane ze skóry Boks para złr. 3.90.

Bardzo dobre damskie buciki do sznurowania para złr. 2.90.

Wielki wybór rosyjskich kaloszy i śniegowców.

Nasze niskie ceny wzbudzają podziw!

Buty sukienne z cholewami zł. 5.75

Eleganckie buciki męskie z gumą ze skóry Boks para złr. 4.25.

We Lwowie — tylko — **8 Hetmańska 8** „Hotel Viktoria“.

Eleganckie buciki męskie sznurowane ze skóry Boks para zł. 4.50.

Niezwykła trwałość. — Doskonale przystający kształt! Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obuwie teraźniejszości.

Lassnitzhöhe obok Gracu 648

Stacya Lassnitz kolej państw. — Tel. międzyn. 465 Stacya zimowa. Zakład leczniczy. Cały rok otwarty. Letni pobyt. Dla cierpiących na nerwy i choroby wewnętrzne, oraz potrzebujących wyczasu w jakimkolwiek kierunku; stały lekarz; obfitość środków leczniczych. Leczenie wodą, elektrycznością, światłem, mięsieniem, dyetetyczne, piaskowe, za pomocą wdechów etc. Lekarz kierujący prymaryusz dr. Ed. Miglitz. Prospekty przez zarząd

Otrzymałem świeży transport herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata Congo zł. 1.60
Souchong „ 2.—
Souchong zbiór maj. „ 3.—
Kaysow „ 4.—
Wysiewki z herbat zł. 1.30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy

10977

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.



Bez konkurencji!

Prawdziwy amerykański niklowy kotwiczny remontoar systemu Roskopf-Patent Nr. 99 z płombą, idący godzin 36, dokładnie obciążony, w futerale z jeleniej skóry, z łańcuszkiem niklowym i brelokiem po cenie tylko zł. 2—, 3 sztuki zł. 5.75, 6 sztuk zł. 11.25. Ten sam zegarek w podwójnej kopercie sztuka zł. 3.40. Tanie zegarki systemu Roskopfa bez płomby sztuka zł. 1.50.

Prawdziwy amerykański antymagnetyczny Patent Roskopf kotwiczny remontoar nr. 96 z płombą, w patentowanych kopertach niklowych z wspaniałymi wypukłymi oksydowanymi figurami, idący 36 godzin, jak najdokładniej obciążony, w futerale z jeleniej skóry, wraz z łańcuszkiem niklowym i brelokiem sztuka zł. 2.50, 3 szt. zł. 7—, 6 szt. zł. 13.60. PRAWDZIWY SREBRNY REMONTOAR przez c. k. urząd probierczy cehowany, z tarczą sekundową, dokładnie uregulowany zł. 3.80, ten sam z podw. kopercą zł. 5.75. Za każdy zegarek 3 letnia gwarancja na piśmie. Zwrót pieniędzy albo zamiana w nieuszkodzonym stanie dozwolona. — Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości przez 9972

Hannsa Konrada

Erste Uhrenfabrik in Brüx Nr. 959 (Czechy). Proszę żądać w swym własnym interesie mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 rysunków darmo i oplatnie.

Poszukujemy Pań

i panów, którzyby chcieli skorzystać z wyjątkowych cen **okazyjnych** przy zakupie prawdziwych perskich i orientalnych dywanów, tudzież portyer.

Polecamy również jak długo zapasy starczą, głyż nadal tych artykułów więcej sprowadzać nie będziemy, następujące towary:

Prawdziwe perskie dywany po zł. 15, 20, 25 i wyżej
" " portyery (Caramanie) po złr. 25, 30, 35 i wyżej
" " dywaniki przed łóżka po złr. 12, 15, 20 i wyżej.

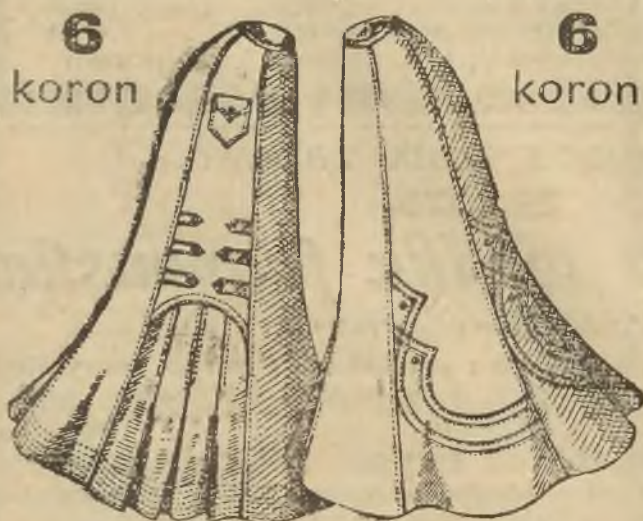
Ogromne zapasy portyer, firanek, storów, dywanów salonowych i ściennych, jako też koców, kap na stoły i na łóżka, oraz różnych innych artykułów dekoracyjnych otrzymać można po bajecznie niskich cenach. 9197

Zarząd magazynu konkurencyjnego
Lwów, ul. Sykstuska 11 (dom Szopena).

Ostrzeżenie przed wodami do ust!

Informują nas ze strony lekarskiej: Od wielu lat Niemcy i Austria zalewane bywają formalnie wodami do ust i środkami na zęby, które przyczyniają znaczne szkody. Te wody do ust i środki na zęby bywają wyrabiane przez nie-lekarzy, nie mają przeto żadnej naukowej wartości i są trucizną dla ust i zębów, ponieważ składają się z kwasu salicylowego salol i innych kwasów, które rozpuszczają substancję zębową i wprawiają błony śluzowe w stan zapalny. Natomiast polecają profesorowie i lekarze więcej niż 55 lat z najwyższym skutkiem jedynie i wyłącznie prawdziwą anaterynową wodę do ust i zębów c. i k. nadw. dentyści dra J. G. Poppa w Wiedniu, do trwałego utrzymania w zdrowiu ust, zębów i dziąseł, oraz przeciw tymże cierpieniom i bólowi i przeciw cuchnieniu z ust. W flaszkach z niebieską francuską etykietą o złotym druku i z moją firmą, po kor. 2.80, 2— i 1— (w przeciwnym razie sfałszowana i szkodliwa), jak również nie pieniący się, nieszkodliwy dla zębów anaterynowy krem na zęby w tubach po 60 hal., anaterynowa pasta na zęby w słoikach szklanych k. 1.40 w pakietach 70 hal., proszek na zęby k. 1.20, płomba do zębów k. 2—. Laboratorium: Wiedeń XIII-2 Winkelmannstrasse Nr. 22 oraz w aptekach, drogeriach i perfumeryach lepszych handlach. 10023

Najwytworniejsze spódnice do kostymów jesiennych



Paryż

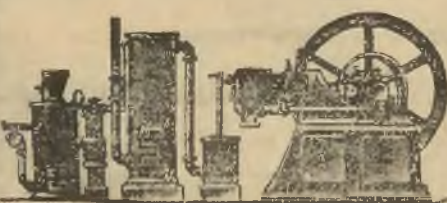
Najmodniejszy fason; ozdobiony skórą wywiera zadziwiający efekt. Na żądanie ubierany jedwabiem lub aksamitem.

Londyn

Wytworny fason, nadzwyczajny smak, ubierany stosownie aplikacyami z tej samej materii lub jedwabiem.

Każda sztuka sporządza się osobno podług przesłanej miary, z pierwszej jakości lindenów tyrolskich, barwy szarej, czarnej, tęczowej, drap. Przy zamówieniu dodać podać: kolor, objętość w pasie i w biodrach oraz długość z przodu. — Spódnice odsyła się oplatnie do domu zupełnie gotowe. Każde poszczególnie zamówienie wykonywa się jak najstaranniej, za nadesłaniem z góry należytości lub za pobraniem koron 6.

„Zur Schossentabrik“, Wiedeń, XVI, Neulerchenfelderstrasse 2.



MOTORY gazowe ssące

Koszt ruchu 1-2 1/2 hal. na godzin i siłę konia.

Motory benzynowe — Lokomobile benzynowe

OSERS & BAUER, Wiedeń

XX. Dresdenstr. 51—55. 687

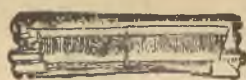
Pierwszorządny fabrykant korzystne warunki spłaty.

WSPANIALE
wyprasowaną bieliznę
nieć można łatwo i pewnie
stosując 3523

Krochmal z połyskiem srebrzystym
(Silber Glanz-Stärke)
Fritz SCHULZ jun. Akc. Ges.
Eger i. B. u. Leipzig.
Prawdziwy tylko z marką oamonną „globus“ i „żelazko“

W pudełkach wszędzie do nabycia.
Zastępstwo Fl. KRAUSE — Lwów,
ul. Trzeciego Maja 1. 7.

Patentowane łóżko do składania



polecamy dla: szpitali, sanatoriów, uzdrowisk, zakładów leczniczych, do podróży i na polowania, a w szczególności



dla każdej kuchni

z gwarancją za dobry materiał i trwałą konstrukcję.

Kompletne łóżko K. 21, z materacem K. 26

loco fabryka Wiedeń. 10485

Generalne zastępstwo składanych łóżek dla Galicji i Bukowiny

Emanuel Schönkopf w Jasle.

W r. 1905 premiiowane złotym medalem z koroną.

4 ciagnień w listopadzie

12 ciagnień rocznie

główne wygrane w kwocie kor. 90.000.

70000, 30.000, 20.000 lirów 35.000, 20.000

obejmuje następująca nadzwyczaj korzystna grupa losów:

- 1 włoski los Czerwonego Krzyża
- 1 kupon prem. losu kred. ziemsk. I em.
- 1 " " " 4 prc. węg. hipot.
- 1 Jöszivlos

Grupę tę nabywać można za gotówkę po kursie dziennym (około kor. 190) lub

w 33 miesięcznych ratach po kor. 7.

Jedyne niepodzielne prawo gry na podstawie legalnie wystawionego poświadczenia sprzedaży nabywców po złożeniu 1 raty wprost u mnie.

Uścić 1 ratę najlepiej przekazem pocztowym, następnie bez kosztów czekami pocztowymi, które przesyła

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23—25 (dom własny).

Rzetelni stali odsprzedawcy w każdej miejscowości zostaną przyjęci. Ceny niskie, dobra prowizja. 659

Cailler

Najlepsza szwajcarska czekolada nr. 1001.

Gratisowe próbki otrzymać można wszędzie! 8876

Roncegno

naturalne źródło żelaziste zawierające arsenik znane jako stacja klimatyczna już od r. 1856. 3314

Używane są z najlepszym skutkiem przez cały rok, tak, że jako kuracje domowe we wszystkich krajach zalecane są przez wielu wybitnych lekarzy przy niedokrewności, chloroży, słabościach krwi i malarii, cierpieniach nerwowych, skórnych i słabościach kobiecych.

Do nabycia w aptekach.



HERBATA-POPOWA

z rosyjskich herbat najlepsza marka była sprzedawana tylko w oryginalnych pakietach z ową herbacianą

Wszędzie do nabycia

Tylko

Lobositzkie

Fabryki czekolady, wyrobów cukrowych i surogatów kawy A.-G. produkują z dawna wypróbowane dodatki do

KAWY

jako to:
Gwarantowanej czystości kawę figową,
Grys kawowy,
Sroć Mokka,
Mączną cykoryę w drewnianych skrzynkach i okrągłych paczkach
Słodową kawę wzmacniającą jak i wiele innych

Surogatów!

We wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. 2801

Nie ma odtąd nalogowych pijaków!



przy zastosowaniu proszku Zoa, o którym napływają tysiącami dobrowolne podziękowania na piśmie.

Proszek Zoa podawać można w kawie, herbatce, jedzeniu i spirytualiach, nie zwracając wcale uwagi pijącego. Jest bezwzględnie nieszkodliwy.

Proszek Zoa wart więcej, niż wszystkie na świecie mowy o wstrzemięźliwości, sprawia on bowiem ten skutek cudowny, że spirytuali stają się dla pijącego wstrętne.

Zoa działa tak cicho i pewnie, że żona, siostra i córka zadawać mu go może bez jego wiedzy, nie potrzebując mu wcale wyjaśniać przyczyny jego uleczenia.

Zoa przywrócił zgodę w tysiącach rodzin, uratował tysiące mężczyzn od wstydu i zhańbienia, wskutek czego stali się dzielnymi współobywatelami i pracownikami w swoich zawodach. Zawiódł on niedołężnego młodego człowieka na drogę właściwą, prowadzącą do szczęścia i przedłużył wielu ludziom życie o cały szereg lat.

Cena dozy wystarczającej na całkowitą kurację kor. 10. 3032

Wysyłka dyskretna, bez kosztów porta i cła za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości.

Zamówienia zwracać należy do składu głównego

pod firmą: 7801

Lodovico Pollak w Medyolanie (Włochy).

Oplata od listu do Włoch 25 hal., polecane 50 h., pocztówka 10 hal. Korespondencya w wszystkich językach.



Specjalności z chemicznego laboratorium kosmetycznego

Dr. Roberta Fischera

doktora chemii i kosmetyka

Wiedeń,

I, Habsburgergasse 4, 2 schody

Srodek tępienia włosów

(Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd. zostają chemicznie niszczone za pomocą epilatoire. Procedura jest prostą i nieboleśną, skutek pewny, lecz pewny. Epilatoire niszczy bowiem przy dłuższym stosowaniu cebulki włosów gruntownie i uniemożliwia napewno nowy porost.

Cena specjalności:

Srodek tępienia włosów (epilatoire) do zupełnego zniszczenia włosów i zapobieżenia ponownemu porostowi, 1 mały flakon 5 złr., 1 duży flakon • złr. 10.—

Pasta na płeć do natychmiastowego usunięcia włosów na twarzy, ramionach itd. za szt. 1.—

Krem na piegi, 1 tygiel • 2.—

Ozon w wodzie zawarty, 1 flakon (pół l.) • 1.25

Woda blondynkowa (Blondur), 1 flak., pół l. • 3.—

„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany, 1 karton z różem • 3.—

„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany, 1 karton bez różu • 2.—

Woda Venus, 1 flakon • 2.—

Regenerator włosów, 1 flakon • 2.—

Krem do masowania twarzy, 1 tygiel • 1.—

Srodek przeciw czerwonym nosom, karton • 2.—

Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia węgry • 1.50

Broszury o ozynie i stosowaniu różnych specjalności darmo i oplatnie. Atesty o nieszkodliwości preparatów są do przejrzenia, tak samo tysiące podziękowań z całego świata. Porada w wszelkich kwestiach kosmetycznych bezpłatna, także listownie. 154

Wobec

wysokich cen mięsa

10908

można oszczędzać zapomocą

przyprawy Maggi^{ego}

gotuje się mniej mięsa a smak słabych zup polepsza się odrobina

przyprawy Maggi^{ego}

Wszędzie do nabycia.



RUDOLF BAUR

Tyrol, INNSBRUCK

poleca swoje 9443

prawdziwe insbruckie

materiały z wełny owczej

lodeny dla panów i pań



nieprzemakalne płaszcze od deszczu.

Wysyłka na metry.

St. Louis 1904. Medal złoty.

Kto jest niedokrewnym

niechaj pije tylko

9776

„Perłę Adryatyku”
słodkawe Wino Dalmatyńskie czerwone.

Cena za 1 oryg. butelkę litrową 1 kor. 80 hal.

Składy we Lwowie: Szymon Hay, apt., Kozłowski Wład., ul. Grodecka, Lasocki M. i Sp., pl. Maryacki 9, Markiewicz St., Rynek 42, Szkowron Albert.
W miastach prowincjonalnych Galicji do nabycia w lepszych handlach korzennych.

Najładniejszy podarunek!

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znany ogólnie specjalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprawdzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brunn, Ferdinands-gasse 14 21



„Ozdoba każdego pokoju”

2 okazali zwłoczek fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lambrakinów (do okien) tak tania, że jestem w możności wsparcia dywan ścienny z senitli z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 100 cm. sz. 200 cm. długości. Proszę o zamówienie: lw. psv. rodzina sarn. łabędź, paw. Jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. po zł. 2.50 za pobraniem rozsyłać. Szczegółowe polecenie godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebijie.

Piękne dywany przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

Juliusz Hoitash, Goding Nr. 69 (Morawia)

Barki podaje zamówienia i powiornych zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze wracamy.

PATENTY

na wynalazki wydobywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 15

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Wyroby złote i srebrne

NEWSKIE, srebra firmy

„CHRISTOFLE i Ska”

poleca, oraz uskutecznia

wszelkie reperacje i zamówienia 10196

E. M. BEER

długoletni współpracownik byłej firmy J. Ostrowski i J. Strzelecki.

LWÓW, Akademicka 4.

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

— LWÓW, —

plac Halicki 1.

polecają w wielkim

wyborze, po cenach najtańszych:

okulary, okwiera, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry,

ciepłomierze, różne

Artemetry, mikroskopy, lupy, kompasy,

rąbscagły, taśmy mierzące, piosny, libele,

manometry, oczyszczające, dzwonki elektryczne itp.

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

Kaszel!

Kto go lekceważy, grzeszy przeciw własnemu ciału!

Kaisera 10476

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami.

Wypróbowane przez lekarzy i polecane przeciw kaszlowi, chrypcy, katarowi, załgłomieniu i nieżytywi gardła.

4512 notar. uwierzył. świadectw dowodzi, że dotrzymują, co obiecały.

Pak. 20 i 40 halerzy

Składy we Lwowie: Piepes-Poratynski, A. Fauerstein, Szymon Hay apt., Zygmunt Rucker apt., Piotr Mikolasch i Sp. drog., J. Beiser apt., Winckler i Syn, E. Brückner apt., Lang i Pilarski drog., J. Wiewiórski apt., Karol Düll apt., A. Gelles Rynek 12, E. Kurzer drog. Gródecka 44, J. Pineles, Adolf Aschkenazy, Antoni Ehrbahr apt., M. Łazowski apt., K. Pilewski apt., w Brodach: W. Landesberg apt., L. Kalier apt., Zdzisław Zawatkiewicz apt. w Kamionce Str., W. Filipka apt. pod Białym Orłem w Nowym Sączu, Maurycy Zimmermann magist. farm., A. Weinbeer w Podwołoczyskach, Franciszek Górski w Rudkach, H. M. Fischer, apt., M. Bibring apt., B. Falk drog. w Stanisławowie, J. Friedman apt. w Mikotajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roinger apt. w Zborowie, St. Bursa w Kosowie, J. Nowicki apt. w Peczeniżynie, E. Stenzler apt. w Kotołomy, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Falber apt. w Wiśniowcu, Wład. Nahlik obw. apt. w Brzeżanach, E. Wysocki apt. w Sokalu, J. B. Link drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nadwórnie, S. W. Langer w Samborze, Dr. J. Francos apt. w Tarnopolu, Otmir Thader apt. w Glinianach, Ig. Heschels apt. w Gródku, Juliusz Goldstau apt. w Dubiecku, Szymon Edelman apt. w Bohorodczanach, A. Gross apt. w Belczu, T. Silber apt. w Grzymałowie, Wł. Popiel apt. w Lubieniu Wielkim, W. Allerhand apt. w Korolówce, Józef Reinfus apt. w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zbarzu, E. Podobiński apt. w Rawie Ruskiej, Kaluzniak apt. w Uhnowie, Henryk Arzt apt. w Turce, E. Willner apt. w Waszkowcach, Zajączkowski apt. w Strzyżowie, S. Klahr apt. w Strzeliskach, Ludwik Noss apt. w Czortkowie, P. Jaskiewicz w Radziechowie, B. Kozak w Toporowie, R. Zasielski apt. w Frystaku, Artur Seidler apt. w Tysmicy, H. Sienkowski w Kulikowie, Bronisław Misiołek w Wojniłowie, Karol Wojda w Tartakowie, H. Fabiszewski w Bałogrodzie, Joachim Kaczka w Niemirowie, I. Hodab w Grybowie, A. Berger w Żydaczowie, I. Wroński w Ulanowie.

Odnaczone medalami, srebrnym Lwów 1892, dyplomem honorowym Lwów 1894, wielkim złotym medalem wystawy higienicznej Kraków i wszechświatowej Paryż 1900 r.

Pierwsza krajowa fabryka

wyróbów platerowanych i srebrnych
M. JARRA w Krakowieul. Berka Josełowicza 1. 19, magazyn Sukiennice 1. 2
od strony pomnika Mickiewicza

znana powszechnie w Galicji i w wielu krajach Monarchii austriackiej, utrzymująca składy: w Budapeszcie i V Arany kir. utca 4, w Bukareszcie Strada Smardau 16 i 49 u braci Bloch, które wyroby sprowadzane są także po za Ocean do Ameryki, Kanady itp. z komisową sprzedażą w Smyrnie (Mała Azja) zwiększa stale zakres wyrobu przez przybranie nowych działów fabrykacji

świeczników gazowych i elektrycznych

wyrobu wszelkich armatur oraz wodociągowych, okuć wagonowych itd.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że od lipca br. wszelkie wyroby swoje pomieściła

w Magazynie wyrobów platerowanych

M. Jakubowskiego

we Lwowie plac Maryacki 1. 10

gdzie odbywa się sprzedaż komisowa po cenach fabrycznych a mianowicie:

sztućce stołowe, przedmioty do użytku domowego, ozdobne na podarki, wyroby stylowe zakopiańskie, drobne wyroby patriotyczne itd., kościelne jak krzyże, lichtarze, lampy kościelne, żyrandole, pajaki, kielichy, puszki do Komunii św. itp.

Przyjmuje wszelkie reperacje i odnawia przedmioty wraz ze srebrzeniem lub złoceniem w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Cenniki na żądanie.

Hurtowna sprzedaż dla kupców: M. Hirschprung, Lwów, pl. Gołuchowski 1. 5 oraz H. Hirschprung, Kraków, ul. Krakowska 1. 7, 10519

Wodozbiór

Jedna maszyna do prania w pełnej parze „Voll dampf”.



w chwili użycia.

na ogniu.

John'a „Maszyna do prania w pełnej parze”

jest dzisiaj w dziedzinie maszyn do prania parą wyrobem najdoskonalszym, jaknajstaranniej wykonanym we wszystkich swych częściach składowych. Pod względem osiągnięcia białizny śnieżnej białości przy absolutnej ochronie tkaniny maszyna ta jest niedościgniona. — Dowodem jej zalet są liczne najpochlebniejsze poświadczenia nabywców oraz fakt, że jest ona najczęściej naśladowaną maszyną do prania w parze; bo złego wyrobu nie biorą sobie naśladowcy za wzór! Komu zależy na utrzymaniu oryginalnej maszyny, niech zważa bacznie na tę jedyną gwarancję prawdziwości, jaką daje znak towarowy „VOLL DAMPF”

Kto dotąd jeszcze nie sprzedaż naszego wyrobu, niechaj zażąda szczegółowej oferty dla odsprzedawców wraz z wskazówkami rozsprzedaży.

J. A. John, A.-G., Wien, IV 1, Frankenbergg. 8. 121

Składy we Lwowie: Jan Schuman, Alojzy Hübner, Franc. Chładek, Antoni Halski, Józef S. Löwenwirth.

W Galicji utrzymujemy składy prawie w każdym mieście. Interesem wymienimy na zapytanie nasze składy.

Najlepszy interes do zrobienia przed Bożym Narodzeniem; proszę o tem już teraz myśleć. 9758

Konkurs.

Dyrekcja Banku zaliczkowego w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę likwidatora, z placą roczną 1400 kor.

Kandydaci mają się wykazać:

1) metryką urodzenia.

2) świadectwem szkolnem przynajmniej z IV klasy szkół średnich,

3) świadectwem z egzaminu z rachunkowości państwowej,

4) świadectwem przynajmniej jednorocznej praktyki w jednej z krajowych instytucji finansowych,

5) świadectwem, że są wolni od służby wojkowej,

6) świadectwem moralności,

7) świadectwem zdrowia.

Udokumentowane podania należy wnieść na ręce podpisanej Dyrekcji, najdalej do 24 listopada b. r.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie

Stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką

Zastępstwo Banku krajowego.

„JODELLA”

oto obecna urzędown. patentem ochroniona nazwa szeroko znanego, zarówno u lekarzy jak i wśród publiczności ulubionego

Lahusena wątrobianego tranu z jodem i żelazem

Najlepszy, najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany.

Przełożę nad wszystkie inne konkurencyjne preparaty, mające zastąpić tran wątrobiany. Nieprześcigniony w skuteczności przy gruźlicach, zółtach, anemii, chorobach, wyrzutach skór., gościecu, reumatyzmie, chorobach krtani i płuc, zaziębiach, kaszlu, krztuscu, na wzmocnienie i pokrzepienie anemioznych, słabowitych, blade wyglądających dzieci. Wzmocnia po przebytych chorobach, influenzy, febrze, chorobach dziecięcych i t. d. i t. d. jako

uniwersalny środek demowy i zapobiegawczy.



Dział energicznie, wytwarzając krew, odnawiając soki, wzbudzając apetyt i czyścąc krew. Podnosi w krótkim czasie siły organizmu. Odbyt roczny z każdym rokiem wzrasta. Zżywać można w zimie i w lecie, ponieważ ciągle świeży jest do nabycia. Cena kor. 3.50 i 7. Wyłącznie fabrykant aptek. LAHUSEN w BREMIE. Z powodu naśladownictwa należy odtąd kupować tylko pod nazwą „JODELLA”, która ma się znajdować na wierzchu każdej paczki.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Sklad główny: we Lwowie mają na składzie apteka pod węgierską koroną J. Piepes-Poratynskiego, S. Hay, Kazimierzowska 26, Jakób Balser, Karola Ludwika, Dr. Mikolasch, ul. Kopernika; J. Pineles, Rynek 29, Ruckera apt. pod Orłem ul. Krakowska; apt. pod Orłem M. Schwarza, apt. F. Bajera i apteka obwodowa w Przemyślu, apt. pod Orłem w Drohobyczu. Apt. Palch R. w Jasle, apt. dr. Franzos i apt. M. Krzyżanowski w Tarnopolu, apt. J. Wróblewski w Łancucie, apt. F. Bajera w Przemyślu, J. Heschels apt. w Gródku, apt. obwodowa M. Sobel w Stryju, apt. A. Feuerstein w Brodach pod „złotą koroną”



zł. 1.50 **zł. 2** **Prawdziwe zegarki Rosskopfa**

Z niklu lub stali syst. Roskopf **zł. 1:50**
 Strap.-Rosk. z plombą i z tańc. „ 2—
 Z podw. kopertą „ 3:40
 Złoty-double (jak złoto) „ 3:50
 Prawdz. srebr. z pojed. kop. „ 3—
 Z podwójną kopertą „ 4—
 Z trzema silnemi kopertami „ 5—
 Oryg. „kolej. Rosk.“ (nie syst.) „ 3:50
 Zegarki powyższe z wyobrażeniem N. Maryi Panny, c. k. orła państw., oracza i konia w płaskorzeźbie o 10 8877 ct. więcej.

Zegar z kukłką zł. 2:50



Budzik zł. 1—
 w nocy świecy zł. 1:58
 z podw. dzwonkiem zł. 2.

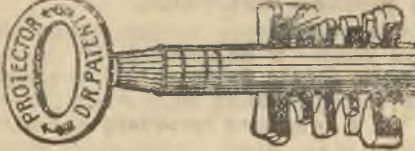


zł. 3. **zł. 5.** **Prawdziwe srebrne remontoary**

z c. k. próbą urzędu cechów dla mężczyzn, kobiet i chłopców. **zł. 3.—**
 z pojed. kopertą „ 4—
 z podwój. kopertą „ 5—
 z złotem brzegami „ 6—
 z 3 silnemi kopertami „ 6—
 srebrne tańcuszki panc. „ 90—
 z 14 karat. złota remont. „ 8—
 14 karat. lśniące złote „ 10—
 14-karat. złote kolczyki „ 120—
 14-karat. złote pierścionki „ 180—
 Kolczyki i pierścionki w najbogatszym wyborze po cenach fabrycznych.

3-letnia gwarancja na piśmie. — Za nienadające się zwracamy pieniądze. — Wysyłka za pobraniem.

„Pod wielką fabryką zegarków Maks Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 38.
 Dostawca c. k. urzędników państwowych. — Rok założenia 1840. — Proszę żądać mego wielkiego cennika z przeszło 1000 rysunków, darmo i bez kosztów porta.



Wylądanie zastępstwo i skład we Lwowie: Leopold Herrmann, Grodecka 11a.

Cudem techniki zowią fachowe powagi patentowany zamek **Protektor**

KASY HESKY (S. WERTHEIMER)

w jaki zaopatrzone są ogniotrwałe bezpieczne od włamań.

Fabryka: Wiedeń, XVII/3

aprobowane przez cesarsko-niemiecki Bank państw., używający tychże wyłącznie. — Kasy nieprześcignionej najnowocześniejszej konstrukcji. — Najniższe ceny fabryczne. 9306

Największy dom wysyłkowy wytworów przemysłu tkackiego w Czechach S. Öhler & Comp., Praga, Obstgasse 17/m.

oferuje na nadchodzący sezon po bezkonkurencyjnie niskich cenach:

Sukna damskie, 120 cm. szerok.	za mtr. k. 1:30	Barchany, tylko w trwałych kol.	za mtr. — 38 do k. 1:50	Spódnice z flaneli sportowej	k. 1:30
Zibeliny w każdym kolorze	„ „ „ 1:56	Flanela sportowa, najpięk. desenie	za mtr. k. — 42	Bluzy flanelowe sportowe	„ 1:30
Najnowsze materye na kostiumy	„ „ „ 2:50	Szyfony i b. płótno za mtr. 30 do 50 haierzy			
Angielskie materyały modne	„ „ „ 3—	Gradle i adamaszki za mtr. k. — 50 do	k. 1:70	Garnitur bielizniane:	
Eleganckie materye na bluzki	„ „ „ 2:50	Garnitury stołowe na 6 osób, płócienn	k. 6—	1 koszula damska, 1 gorset damski,	
Materye jedwabne, gład., czysty jedw.	„ „ „ 1:16	Ręczniki i ściěrki do naczyń	„ — 20	1 para majtek z doskonałego szyfonu,	
Materye jedw. w deseń, za mtr. k. 1:70 do	„ 5:50	Prześcieradła bez szwu	„ 2:20	haftem ozdobione	„ 7:50

Kolekcyja próbek franko odwrotnie! — Wszystkie nasze ceny w koronach! — Zamowienia wyżej koron 20 — wysyłamy opiatnie.

8410

Proszę, żądajcie Państwo

darmo **i opłatnie**

8693



Vinzenz Oblack, c. k. nadw. dostawca, GRAZ, Murgasse 1. 9.

prospektów i wzorów najlepszych styryjskich lodenów dla panów i pań

na polowania, do lasu i dla turystów, jak również wszelkich materyałów modnych na garnitury męskie i dla chłopców, zarzutki, paletoty od najtańszych do najlepszych jakości, od znanej z rzetelności pierwszej i największej firmy eksportu lodenów

Pamiętaj i ozdoba jest piękny portret, który według każdej fotografii wykonaj, poczytaj od 4 zł. „MAKART“ Lwów, ul. Trzeciego Maja 10, 10920



Pierwsze austriackie fabryki kuchen H. KOLOSEUS, Wells



polecają swoje niezrównane kuchnie w żelazie, emali, porcelanie i majolice, z regulacją ciepłoty, stosów do każdego komina. patento. e kuchnie gazowe i kuchnie do gazu i węgla, kominiowane kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 3

Sarmatose

BIAŁKO MIĘSNE

Wybitny środek do pobudzenia apetytu i wzmocnienia nerwów.

Do nabycia o aptekach i drogeriach. 1658

104

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

ŚWIECOWIE.

Powieść z lat dawnych

(Ciąg dalszy.)

— Czyj to koń? — zapytał Jaśka jeden z nadjeżdżających dworzan.

— Tego księdza, nie księdza, dyabeł wie zresztą, jako z nim jest; Wolframowego przyjaciela, Johana imię noszącego, mającego pełną kabeł świętości różnicy, w które, Boga mi!... — zaklął się kasztelan — że zaczynam nie wierzyć, a z satysfakcją brzuchem rozprułem tej baryle, nadzianej kłamstwem a wszechmocnościami różnemi.

— Nie trudno wam będzie to zrobić — ozwał się któryś z dworzan — wždy becška taka daleko się nie mogła potoczyć.

— Dajcie mi ją — zawołał Święca, z gniewem miecz z pochwy wyciągając.

— Ludzie, ratujcie! — a miasto o rzeźni myśleć, pomoc dajcie niewinnemu słudze bożemu — wydobył się głos z krzaków pobliskich.

Kasztelan skoczył.

— A!... tuś mi! — krzyknął...

Brat Johan w krzakach berbersowych leżał, które zgnił w upadku ciężkim. Dźwignąć się chciał, ale i korpulencya i strach przedsięwzięcie ono daremne czyniły. A tu Jaśko stał już nad nim i wściekle, białe zęby mu pokazywał, a miecz, jako oszczep, w dłoni swej trzymał, mierzając nim w odety żywot księdza. Błysk, chwila, a brat Johan rozstał się z wszystkimi przyjemnościami ziemskimi.

— Rycerzu zacny, rycerzu do społeczności chrześcijańskiej należący — zawołał ksiądz, — zali nie uczyla

ciebie mać Dziesięciorga Przykazań Boskich?... Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij! Szóste i siódme jako chcesz rozumieć możesz, ale piąte zachować musisz, jeżeli z samym Belzebubem w przyjaźni nie chcesz być. Rycerzu prawy, rycerzu miłośny, usuń z przed oczu moich ten rożen błyszczący, bo patrzeć na niego nie mogę. Zadzgasz mię i cóż ci z tego przybędzie?... a ja ci wiele rzeczy o tym szelmie Wolframie opowiem... Podaj mi dłoń swoją, rycerzu zacny... Ot tak!... Pociągnij teraz, byleś mi obojczyka nie naderwał.. Nie możesz dźwignąć?... Za niewiadome jakieś grzechy moje Pan Bóg mię taką otyłością ukarał... Wzmóż się a ratuj, bo te bezecne kolce berbersowskie, nieobyczajnie w miękusz mi się wpakowały.

— Bracia — pomóżcie!... — do swoich Jaśko się zwrócił.

— Błogosławieństwo moje macie — odezwał się podniesiony brat Johan, a jak pisanka wyglądał, tak go okrutnie kolce zrysowały a ciernie.

— Teraz mów, mów! mów wszystko, nic nie ukrywając — zawołał niecierpliwie kasztelan. — Praw, co wiesz — wszystko, wszystko, bo tutaj sąd rychły i wyrok rychły być może.

Brat Johan obejrzał się, a dostrzegłszy zwalony pień drzewa, siadł ciężko i rzekł:

— Gorzaki!

Święca brwi ściągnął:

— Słysz ty... tu czas nie stoi!...

— Ale i ty zacny rycerzu na zdechłym nie pojedziesz koniu.

Rumak Jaśka ostatnie wydawał tchnienie, czarna krew z nozdrów mu się sączyła, konie dworzan ledwie robili bokami, nie dosięgając już ich ani do biegu przysnąć. A zapadała noc, jedna i druga już wypłynęła gwiazda z błękitów, na wschodzie, niewidzialny jeszcze przez oko ludzkie, księżyc marzył w otchłaniach niebios i cichy, lekkoróżowy blask rzucał na obłok biały, gdzieś, nad przepaścią zawieszony.

Jaśka opanował gniew bezsilny.

— Nędzny! — na brata Johana krzyknął. — Jak mogłeś do dzieła tak bezbożnego dłoń przyłożyć... ty — ksiądz!...

— Nie gorączuj się, rycerzu zacny... Tobie służę i tobie służyć po wiek będę.

Święca, Orlik i towarzysze kasztelanica spojrzeli na księdza.

— Gorzaki!... a prawda jako oliwa na wierzch wyjdzie. Owo słuchajcie... Kiedyś ty, panie Święca, i w przygnębieniu siedział, Wolfram zwierzył mi się z zamierzeniami swoimi. Myślałem, że grom we mnie zatrzasnął... Szelmo! krzyknąłem wtedy — szelmo nad szelmami!... Ale on w drzwi, a chwyciwszy lutnię ze ściany na dwór skoczył, konia swojego dosiadł i znikł w ciemności. Ja za nim, bo porwał mnie lęk, że dziewczka okno otworzyć może i wyjść a ten potępieniec chwyci ją, jak amen w pacierzu. Spóźniłem się, ale na wygranej nie dał. Trop w trop za nim, z zaczął myślą uratowania nieszczęśliwej niewiasty, choćbym życiem przepłacił miał, dla ciebie zacny rycerzu. I oto aż tu właśnie służba przyniosła i gnałbym tak na krancie świata, ale widział, że się rozparła kobyła moja, a jużem tego bezecnika w rękę trzymał, grożąc mu wszystkimi karami piekielnymi. Ale czart był z nim. — Padł twój rumak, moja wyciągnęła kopyta, a tamten parł naprzód, pannę twoją na łuku swojego siodła unosząc. W ziemi pomorskiej już jest, na pewno w ziemi pomorskiej już jest ten bezbożnik.

— Za prędko! — rzucił jeden z dworzan.

— Dyabeł takim obwiesiom pomaga. — Zbój, kat, rakarz!...

— Posponujesz go tak a wyzywasz od rakarzów i katów, bracie Johanie — Święca wtrącił, — a wždy tak niedawno w przyjaźni z nim a poufałości żyłeś.

— Ja — w przyjaźni? ja — w poufałości? Nie lękałbym się chyba sądu pośmiertnego, a na wyraźny szwank duszę bym swoją naraził.

(C. d. n.)

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, plac Hallicki 1. 12 a polecają

Oddział I. Parter:

MATERIE MEBLowe, PORTYERY,
FIRANKI, KAPY, SERWETY

Oddział II, I piętro:

DYWANY, CHODNIKI,
SKÓRKI „ANGORA”
ROGÓŻKI, MATY JAPONSKIE

Oddział III, II piętro:

TAPETY, KOCE, KOLDRY,
KARNISZE MOSIĘŻNE i DREWNIANE,
DERY na KONIE.

Bezpośrednie źródło dywanów perskich i PORTIERY „karamanie” w największym wyborze. 10042

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWEpolecone przez wybitnych lekarzy, stosowaniem bywa w prze-
ważnej części państw europejskich z świetnym skutkiem
— przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórnym

w szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczy-
cy oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak
również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potnieniu
nóg, łupieżowi głowy i brody. Bergera mydło smołowe
zawiera 40 procent smoły drzewnej i różni się gruntownie
od wszelkich innych mydeł smołowych, znajdujących się
w handlu.Przy uporczywych cierpieniach skórnym używają także
nader skutecznego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze Mydło smołowe do usunięcia wszelkich
nieczystości cery, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie
u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło
do mycia i kąpiei do codziennego użytku służy

Bergera mydło glicerynowo-smołowe,

zawierające 35 procent gliceryny i jest perfumowane.

Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej
z znakomitą skutecznością używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wagrom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym
skazom cery.Cena 1 sztuki każdego gatunku 70 hal. wraz
z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym
naciśnięciem Bergera mydeł
smołowych i borakso-
wych i odszukać na ka-
żdej etykiecie odwzorowanej tu z boku marki ochronnej oraz
podpisu firmy **G. HELL & Comp.** Nagrodzone dyplomem
honorowym w Wiedniu 1883 i złotym medalem na wysta-
wie światowej w Paryżu 1900.Wszystkie inne leżące i higieniczne mydła marki Bergera
wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie.Główny skład: **G. Hell & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.**Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach odnośnych. Do nabycia
we Lwowie w aptekach: Jakoba Beisera, Karola Dulla, Piotra Mikola-
scha, Jakoba Piepasa-Porayńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego,
C. Piłewskiego, Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Haya,
dr. T. Zarzyckiego. W drogeriach: Piotra Mikolascha i Sp., H.
Grünspana, F. Trauttmannera, Izidora Fruchtmanna: w Waszkowcach
nad Czeremoszem u aptekarza Emila Willnera, jakoteż we wszystkich
aptekach galicyjskich. 2523

Darmo i opłatnie wysyła próbki i cennik

wyróbów tkackich

na żądanie 10180 na żądanie

Michał Mięśowicz

Tkalnia w KORCZYŃIE.

MALY FELETON.

Rudyard Kipling: Był człowiekiem...

(Ciąg dalszy.)

— Skądże u dyaska masz te wiadomości, Hira
Singh? — wtrącił kapitan zastępy Lushkarów.— Posłuchajcie! — rzekł tylko Hira Singh, wska-
zując na postać skurczoną, która szlochała jak gdyby
nigdy nie miała skończyć.— Powiedział „mój Boże”, — ozwał się Mały
Mildred, — słyszałem jak to powiedział.Pułkownik i wszyscy obecni spoglądali na czło-
wieka w milczeniu. Straszna to rzecz słyszeć płaczą-
cego mężczyznę. Kobieta może szlochać z krtani, lub
z brzegu warg, lub z podniebienia, lecz mężczyzna pla-
cze z głębi jany piersiowej i płacz ten rozsada go.
To też widok taki sprawia obecnym nieznośne ścisnię-
cie w gardle.— Biedaczysko! — odezwał się pułkownik, ka-
szląc niemilosierdzie. — Trzeba go odesłać do szpitala.
Zanadto go zmaltretowano.Lecz był tam adiutant, który kochał swoją broń,
traktował ją jak swe wnuki — zważywszy, że żołnierzy
uważał za własne dzieci. Oparł się mruklawie: — że
Afgańczyk kradnie, rozumiem, bo już do tego stworzo-
ny. Ale nie mogę pojąć, czemu płacze. To tylko po-
garsza sytuację.Brandy musiało działać na Dirkowicza, rozwałił
się bowiem na krześle i spoglądał na sufit. Nic na su-
ficie nie było ciekawego, chyba cień, układający się
w kształt wielkiej czarnej trumny. Cień ten, wskutek
jakiejś osobliwości w konstrukcji owej menaży, zawsze
się na suficie ukazywał, gdy na stole zapłonęły wszyst-
kie kandelabry. Nigdy nie psuło to apetytu Białym
Huzarom, byli nawet z tego prawie dumni.

— Czy będzie tak płakał całą noc? — odezwał

Herbatę Rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
W BRDACH (na pograniczu rosyjskiem)

1 funt (Familiarna herbata dobra)	1-40
1 funt (Melange do Roskian woz. opak.)	2-50
1 funt (Imperial cesarska)	3-50
1 funt (Skrośty z zajął herb. kwiat.)	4-20

Z Brdów! Kawa Ceylon wysm. 5 kg. 9 zł.

Ogłoszenie licytacji.
Na podstawie uchwały Rady gminnej w Mostach
Wielkich, zatwierdzonej przez Wydział powiatowy, rozpi-
suje się niniejszem ponowną publiczną licytację na sprze-
daz lasu gminnego w Mostach Wielkich.
Na sprzedaż przeznaczony jest drzewostan na parce-
lach gr. lk. 9834, 9815, 9237, 9220, 9221 w ilości 19677 so-
sen, 4757 olch, 586 dębów i 236 drzew różnego gatunku,
którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 228.661 k. 35 h.
Licytacja odbędzie się dnia 27 listopada 1905 r. w biur-
ze Wydziału powiatowego w Żółkwi.
Oferty pisemne zaopatrzone w wadium, wynoszące
10 proc. ceny szacunkowej, można podawać w biurze Wy-
działu powiatowego w Żółkwi, do godziny 2 po południu,
dnia 27 listopada 1905 r., poczem nastąpi otwarcie ofert
i przetarg ustny.
Oferta zawierać ma oprócz ceny kupna także oświad-
czenie, że oferujący zgadza się na warunki licytacyjne, które
można przegłądać w kancelaryi Wydziału powiatowego
w Żółkwi w godzinach urzędowych. 10972
Z Wydziału powiatowego.
PREZES. SEKRETARZ:
Sidorowicz.

Krajowe
Tow. zaliczkowe urzędników
zarejestrowane z poręką ograniczoną
we LWOWIE,
ul. Skarbinkowska 5
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący na
4 1/2 proc., wypłaciło dywidendę od udziałów
za rok 1904 po 6 proc. i udziela pożyczek
na 6 1/2 proc.
10964 Dyrekcyja.

się pułkownik; — lub czy mamy tu czekać póki gość
Małego Mildreda nie uspokoi nerwów?
Człowiek przy stole podniósł głowę i spojrzał na
salę. Z zewnątrz dochodził turkot zajeżdżających po-
wozów, które przywoziły gości na wieczorną zabawę.
— O mój Boże! — wyrzekł człowiek przy stole,
a każda żywa dusza na sali zerwała się na nogi. Wtedy
kapitan Lushkarów zdobył się na czyn, za który powi-
nien był otrzymać krzyż Wiktorii — za zwycięskie po-
skromienie wszechwładnej ciekawości. Objął oczyma
swoją zastęp i, chwilkę tylko przystając przed pułkowni-
kiem ze słowami: — Za pozwoleniem, pułkowniku, to
do nas nie należy, — wyprowadził swych podkomen-
dnych na werandę i do ogrodów. Hire Singh wyszedł
ostatni i rzucił jeszcze okiem na Dirkowicza. Ten był
już jak w raju, wargi mu się poruszały bez dźwięku
i studyował trumnę na suficie.
— Biali, całkiem biali — stwierdził Baszet Hol-
mer, adiutant. Cóż to za nikczemny sprzedawczyk być
musi! skąd tu się mógł wziąć?
Pułkownik trącił lekko człowieka w ramię i za-
pytał:
— Kto jesteś?
Nie było odpowiedzi. Człowiek rozglądał się po
sali i uśmiechnął się pułkownikowi w twarz. Mały Mil-
dred, w którego usposobieniu przebiegała pewna mięk-
kość kobieca do chwili, w której trąbka nie zadzwoniła
„na koń” — powtórzył pytanie głosem, któryby wy-
cisnął zwierzenia ze skały. Człowiek się tylko uśmie-
chnął. Dirkowicz na drugim końcu sali nieznacznie zsu-
nął się z krzesła na podłogę. Żaden z synów Adamo-
wych, dziś na tym niedoskonałym świecie żyjących, nie
jest w stanie pochłoniąć sześć do ośmiu kielichów hu-
zarskiego szampana, zmieszanych z taką ilością hu-
zarskiego brandy, żeby nie przypominał sobie tego pro-
chu, z którego powstał i do którego ma wrócić. Or-
kiestra zaczęła przygrywkę, którą Biali Huzarzy od dnia
powstania pułku poprzedzają każdą swą czynność. Prę-

Champagne
DELBECK
& Co
Fournisseurs
de l'Ancienne Cour
de France
REIMS

Agencja dla Galicyi

Leon Sadowski, Lwów, ul. Mikołaja 15.

W Stryju dnia 2 listopada 1905.
L. 11869/905.
KONKURS.
Magistrat miasta Stryja rozpisuje konkurs na po-
sadę sierżanta policji miejskiej.
Do tej posady jest przywiązana płaca roczna 900
kron, z trzema pięcioleciami po 100 kor. i dodatkiem
na umundurowanie w kwocie 100 kron rocznie.
Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie
do 15 grudnia b. r. i zaopatrzyć je:
1. w metrykę chrztu na dowód nieprzekrozonego
35 roku życia;
2. świadectwo moralności i dowód dotychczasowe-
go zajęcia;
3. dowód odbytej służby wojskowej;
4. świadectwo zdrowia i
5. dowód władania językami krajowymi i niemie-
ckim w słowie i piśmie.
W razie dłuższej, wydatnej i nienaganej służby
zostanie przyznane prawo do emerytury.
10983
Burmistrz:
Stojalowski.

dziej daliby się rozbić w puch, aniżeli się tej przy-
grywki wyrzekli. Było to u nich zupełnie w porządku.
Człowiek wyprostował się na krześle i zaczął bębnić po
stołe palcami.
— Nie pojmuję, poco mamy bawić lunatyków, —
powiedział pułkownik, — zawołaj kogo z ludzi, niech
go odprowadzi do aresztu. Rozpatrzmy jego sprawę
jutro, dajcie mu jednak kielich wina przedtem.
Mały Mildred napełnił puhar od wina owem bran-
dy i podał go człowiekowi. Ten wypił; orkiestra przy-
grywała coraz głośniejszą a on wyprostował się trochę
bardziej. Potem wyciągnął ręce do srebrnego świeczni-
ka, stojącego przed nim na stole i długimi palcami po-
glądał go pieszczotliwie. Była w tym świeczniku pe-
wna tajemnica: za pociśnięciem ukrytej sprężyny prze-
mieniał się z siedmioramiennego świecznika, w rodzaj
kolistego kandelabra. Wyszukał sprężynę, pociśnął ją
i roześmiał się słabo. Wstał z krzesła i oglądał jedną
z rycin na ścianie, potem posunął się do drugiej, —
obecni śledzili go z zapartym oddechem. Gdy odszedł,
do kominka, potrząsł głową i zdawał się być zmieszany.
Figurka srebrna, przedstawiająca huzara na koniu
w pełnym mundurze, wpadła mu w oczy. Pokazał na
nią, potem na kominek z wyrazem pytającym w oczach.
— Co to znaczy, o! co to znaczy? — zadziwił
się Mały Mildred. Potem głosem matki, przemawiającej
do dziecka, rzekł:
— To jest koń, tak koń. —
Bardzo wolno zabrzmiała odpowiedź głosem głu-
chym, bezdźwięcznym, gardłowym: — Tak, widzę. Ale
gdzie tam ten koń?
Można było, zda się, słyszeć serca obecnych tłu-
kące im w piersiach, gdy usuwali się z drogi przyby-
szowi, sunącemu przez salę. Nie było już mowy o za-
wołaniu ludzi.
C. d. n. Tłum. z angielskiego G.

Interesy handlowe

Pożyczki

zatarwia za kondyktem i bez kondyktu dla P.T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wieloletniego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. Reprezentacja „Beamten-Verein” we Lwowie ul. Kopernika 1. 7. 10653

Dobrze rentujący się handel korzenny z pokojem do śniadań sprzedam, Lwów „Poste restante” „Handel korzenny”. 10577

Pożyczek udzielam na II. miejsce na realności lwowskiej oraz majątki ziemskie. Procent bankowy. „Leopold” post-rest. Lwów. 10926

Pożyczki

dla P. T. urzędników profesorów, adwokatów, notaryuszy, właścicieli realności w każdej wysokości na amortyzację w siedmiu i pół latach. — Za kondyktem lub intabulacją na amortyzację w piętnastu latach. — Poreka i polica asekuracja pożądana. Porozumienie ustne codziennie między godziną 6 a 7 wieczorem.

Zapytania z prowincji tylko od osób na wyższym stanowisku zatarwia się za nadesłaniem marki na 20 hal. Reprezentacja bankowa Lwów, Kopernika 32. 10990

Apteka w mieście prowincjonalnym o średnim obrocie do wydzierżawienia. Wiadomości udzieli z grzeszności WP. Amirowicz w Stanisławowie ul. Lipowa 23. Pośrednictwo wykluczone. 11018

10.000 koron pożyczki na lat kilka udzieli na drugą hipotekę realności lwowskiej. Dom komisowy „Merkury” we Lwowie ul. Poina 1. 14. 11016

Pożyczki hipoteczne (drugie miejsce) udzielam osobiscie bez faktorstwa. Zaleski, p. r. Lwów. 10981

Poszukuję celem kupna większej ilości łat, grubości 17/50, 17/70, 17/110, 17/120 mm., dalej desek na paki od 13 cm. szerokości wżwż, każdej grubości od 7—17 mm. Oferty proszę zwracać do: Franz J. Kugler, Meierhöfen b. Karlsbad. 11029

Pożyczki na dobra ziemskie, realność, skrypta dłużne, police asekuracyjne z amortyzacją lub bez na I. i II. miejsce, procent mały, o dokładne podanie mającego służyć podkładu uprasza się. Zgłoszenia „Hipoteka” biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 11007

Nieruchomości

Poszukuję miejsca pod budowę w Zakopanem. — Oferty nadsyłać: „Mieczysław” post-r. Lwów. 10851

Kamienica jednopiętrowa, frontowa większego rozmiaru i wartości z oficynami i gruntem pod budowę do sprzedania. Ulica Kochanowskiego 4. 10980

Sprzedam majątek czarnoziem I klasy 530 morgów blisko Lwowa i stacyi. Gorówka 85.000 zł. Stankiewicz Zygmuntowska 5. 11006

Kamienica Bema 20 do sprzedania zaraz — gotówka do 7 tysięcy złr. 11023

Mieszkania i sklepy

Dla Pań pokoi tanio zaraz do wynajęcia ul. Dzwonickiego 10. 10916

Osoba starsza poszukuje panienkę, uczęszczającą do szkoły na całe utrzymanie. Zgłoszenia w Adm. Słowa pod M. K. 10901

4, 3 pokoje przy ul. św. Anny 8, Rappaporta 15 i 11a do wynajęcia. 10331

3 pokoje frontowe bez kuchni, II p., ul. Akademicka 16, zaraz do wynajęcia. 10922

JAVOL

Stajnia na parę koni i wozownia do najęcia przy ul. Słowackiego 18. Bliższa wiadomość na I. p. u Michała Wąsowicza. 10927

Willi Lubicz ul. Poniatowskiego jest apartament parterowy: 7 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój dla służby itd. centralnie ogrzewane zaraz do wynajęcia. Oglądać można co dzień między 3—5 pop. 10944

Inteligentna położna przyjmuje panie na czas słabości. Lwów, Żółkiewska 38. 10728

Zaraz do wynajęcia! Dwa pokoje kawalerskie frontowe, obszerne, na I. piętrze. Wiadomość: ul. Lelewela 9. 10221

Pokój frontowy z całonocnym utrzymaniem ul. Ochonek 1. 11. 11020

Dwa kawalerskie umeblowane pokoje do wynajęcia ul. Szopena B 1. 7. 11009

Pokój frontowy z kuchnią lub przedpokojem. Sklep do wynajęcia. Zimorowicza 20. 10975

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, oślabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie 7

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym nadzorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Sierota osmio-letnia, ładna, z dobrego domu jest do oddania za swoją. Zgłoszenia do 15-go b. m. pod „sierota O” poste-restante Lubaczów. 10979

Jest do odebrania pies duży, czarny, przy ul. Technicznej 8, u dozorczy. 10988

Na towarzysza podróży do Południowych Włoch i południowej Francji poleca się inteligentny mężczyzna, który 8 lat mieszkał w Rivierze. Oferty pod „Gentelman 198” p. r. Lwów. 11008

Raz przekonać się wystarczy, jak staranne i podobne portrety oraz inne powiększenia wykonuje z każdej fotografii, „MAKART” we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 10. — Ceny od 4 zł. wyżej. 10962

Paniom i Panom z prowincji zatarwiam wszelkie sprawunki i sprawunczki. Udzielam wszelkich informacji i pośredniczę w różnych interesach — dyskretnie i sumiennie za wynagrodzeniem od 1 korony począwszy. Łaskawe zgłoszenia: Faustyn Ilkó, fuch pocztowy Lwów. 10776

Do pana Ig. Hieschelesa, aptekarza w Gródku. Ze strony Wydziału powiatowego w Rzeszowie poświadczają się iż zakupiona u pana dla gmin tuł powiatu truczna na myśły polne wyrobu pańskiego okazała się w skutkach znakomitą, dlatego można ją zalecić jako pewny, skuteczny i tani środek. 10889



Proszę żądać! gratis i franko mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 rysunkami zegarków, towarów srebrnych i złotych 6373

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brtix nr. 7461. (Czechy). Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11:50. Zadne ryzyko! Wolna zabawa lub zwrot pieniędzy.

Jedyna we Lwowie FABRYKA BILARDOW i warsztat reparacyjny

Maurycyego Andraszka tylko przy ul. Skarbowski 1. 43, poleca się Szanownej Publiczności. 10608

W ciągu kilku godzin

czyści chemicznie nieprote suknie męskie i damskie, pierwszy chemiczny zakład

SZYMONA WEISSA tylko Kopernika 12. Lwów.

Specjalność w czyszczeniu futer i palt zimowych nieprótych. 10526

Kanarki



sławne na świat cały śpiewaki. Oryginalna krew „Seifert” z cudownie pięknymi tonami basowymi i tzw. Schockelrollen Hohlrollen. Damskie kanarki.

Pfeifen z długotrwałym i bogatym w urozmaicenie śpiewem poleca A. Brezina, wielka hodowla kanarków. Otmuniec nr. 22. Obsługa rzeczycielska rzetelna, interesująca książka o hodowli i cennik gratis. Każdy zadowolony. — Tysiące pism dziękczynnych. 10680

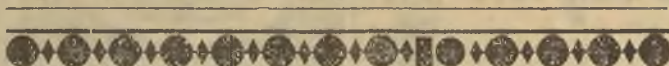
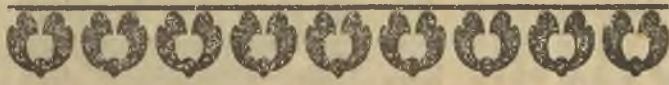


Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

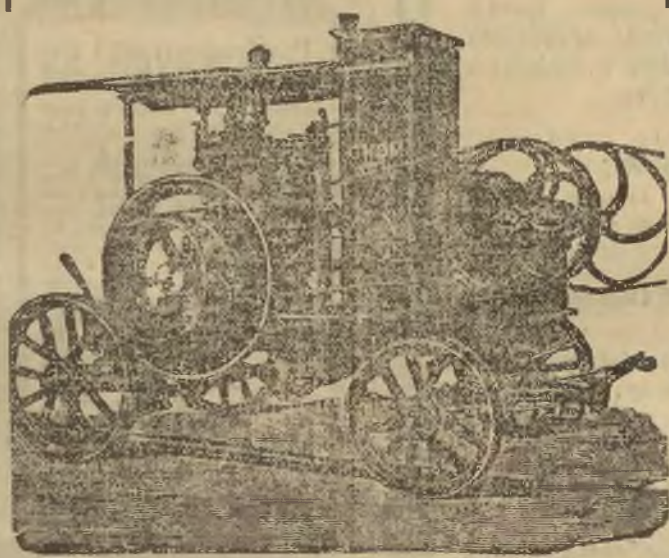
GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR”

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.



Najtańsza siła motoryczna.

Gnom motory i Lokomobile dla benzyny, petroliny i spirytusu.



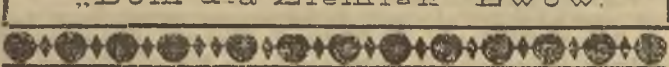
Lokomobila motorowa „Gnom” (model A)

Przeszło 3000 sztuk w ruchu. — Bardzo łatwa obsługa. — Elektryczne zapalanie. — Niepotrzebny maszynista. — Dogodne warunki spłaty. — Kosztorysy, plany i inne informacje bezpłatnie. 5242

Fabryka motorów Oberursel, Tow. akc.

Biuro i skład: Wiedeń VII. Lindengasse 32.

Zastępstwo dla Galicji, Bukowiny: „Dom dla Ziemiaków” Lwów.



3030

nie znam lepszego i bardziej skutecznego mydła lekarskiego do pielęgnowania skóry, szczególnie zaś do usunięcia piegów i zyskania delikatnej cery nad zdawną wypróbowane

Bergmanna Mydło z mleka liliowego

(marka: 2 górników) Bergmann & Co. Tetachen a/E sztuka 40 ct. Na składzie u aptek: Zygm. Rackera

Szymona Haya, drog.: A. Hübnera, P. Mikolascha i Sp.

O. T. Winklera i Syna, A. Beacocka, Makarowski i Sp.

w drog. J. Kindlera, w Stry- L. Stodowskiego: ju.

Elektryczna lampa kieszonkowa

Wyrób mocny, na którym można polegać!

Za naciśnięciem palca rozbłyśta cudnej jasności światło. Zupełnie bezpieczna, lekko i łatwo da się

nosić w kieszeni. Bateria do wymiany. Cena kompletnej lampy wraz z reflektorem kor. 3.—.

Bateria rezerwowa za sztukę 80 hal. Wysyłka za pobraniem przez M. Rundbakin, Wiedeń, IX., Lichtensteinstrasse nr. 23. Koresp. polska. 10958



10612

Jeden głos pochwalny rozbrzmiewa dokoła o tem, jak rzetelną, jak godną zaufania jest powszechnie ulubiona woda na włosy Javol. Najslawniejsze gwiazdy świata artystycznego, wielu wybitnych lekarzy wypowiedzieli jak najpochlebniejsze opinie o tym wypróbowanej świetności kosmetyku. Javolu nie nie zastąpi. Flaszka kor. 4. We wszystkich lepszych perfumeryach, drogueryach i zakładach fryzjerskich oraz aptekach do nabycia. Jeneralny skład na Austro-Węgry Maksymilian Fessler, Wiedeń 8278 III/2, Hintere Zollamtsstrasse 3.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W sobotę dnia 11 listopada 1905.

Uroczyste Przedstawienie

ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa 1655 r.

Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej pod dyrykcją L. Lityńskiego.

W SOBOTĘ 11 listopada odbędzie się koncert Guillerminy Sugil, wiołonczelistki i Fryderyka Lamond, pianisty. — Bilety są do nabycia w kasie Filharmonii. 9873

Colosseum Hermanów. Od 1 listopada Balet elektryczny, kwartet

Laszlo, „W buduarze mężateczki”, wodewil, 12 wspaniałych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 10616

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL 10661

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o 8 1/2 g

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11. Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór 10660

Dostawca c. k. kliniki okulist. we Lwowie Bogumił PIRKEL optyk mechanik Akademicka 6.

Wszelkie kombinacje okularów z przepisów Wnych PP. okulistów wykonywa ściśle według recepty sumiennej. Reparaty szybko, dokładnie, najtaniej.



10612

Bernard Połoniecki

poleca fortepiany i pianina pierwszorzędných fabryk, jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Hezmana, Schmida, Stingla i wielu innych.

Wypożyczalnia fortepianów i pianin zupełnie nowych. Wyłączne zastępstwo dla Galicji Pianoli. 2802



Ochrona przed nieszczęściem.

Płoszenie się koni

odtąd wykluczone, zapobiega mu nowy patentowany mundszuk bezpieczeństwa.

Odsprzedawcom rabat. Prospekty gratis. 11000

Jeneralny zastępca: Karol Pfeiffer

Wiedeń, III., Stammgasse nr. 13.

Północno Niemiecki Lloyd

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI we Lwowie, ulica Gródecka 1. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny (Buenos Aires), Australii; Japonii etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. 25

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd'a we Lwowie, ul. Gródecka 1. 93.

Kwarantana dla pasażerów z Galicji została zniesiona, wobec czego pasażerowie do Ameryki mogą zaraz z Bremen odjechać. 8688

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie

poleca następujące wydawnictwa:

1655-1905

Krwawy gość we Lwowie

kartka ze smutnych dziejów Polski i Rusi
z panoramą Lwowa w XVII stuleciu.

Cena k. 1.20 — z przesyłką k. 1.50.

Książka ta podaje nam dokładny opis oblężenia Lwowa przez Bohdana Chmielnickiego, którego jubileusz w tych dniach uroczystie obchodzić będziemy.

Fr. Rawita-Gawroński

Bohdan Chmielnicki

— DO —

elekcyi Jana Kazimierza

z licznymi rycinami i mapami.

Cena koron 7.—, z przesyłką koron 7.50.

TREŚĆ: Wstęp: Rzut oka na genezę i charakter Kozańczyzny. I. Pochodzenie i wykształcenie. II. Od wyprawy Cecorskiej do awantur Czehryńskich. III. Walka o kobietę. IV. Przed wybuchem buntu. V. Żółte Wody i Korsuń. VI. Po klęskach. VII. Próby zażegnania buntu. VIII. Sejm konwokacyjny. IX. Nowe klęski. X. W czasie elekcyi. Przypisy.

Tadeusz Miciński.

Do źródeł duszy polskiej.

SPIS RZECZY: Straceńcy. — Resurekcji. — Do źródeł duszy polskiej. — Tak mi Ojczyzny mojej żal. — Słowacki i Calderoni w „Księciu Niezłomnym”. — Król Duch. — Jazń, poemat Juliusza Słowackiego. — Hymn do Wschodzącej Jutrzenki. — Bitwa nad Jalu. — Fundamenty Nowej Polski.

Cena kor. 3.20 z przesyłką kor. 3.50.



Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja na całość !!!
52 własnych wozów meblowych patent.

CARO I JELLINEK.

Brazaya wódka francuska



Nazwa „Brazay” i obok uwidoczniła marka ochronna jedynie dają gwarancję za prawdziwość wódki francuskiej. Wszelkie naśladowstwa powinny się bezwarunkowo zwracać. 1591

Brazaya wódka francuska (wszędzie do nabycia).
ADOLF ASCHENAZY, apteka.



PRECZ z OBCĄ REKLAMĄ — — —

WYZYSKUJĄCĄ NASZ KRAJ!

Dobrych instrumentów

bowiem żadna uczciwa firma taniej nie sprzeda jak J. KAPRALIK we LWOWIE obecnie w gmachu Filharmonii dawniej teatr Skarbka.

CENNIKI DARMO! 10520

5 kor. i więcej dziennego zarobku 5 kor.



Towarzystwo maszyn trykotowych do pracy domowej. Poszukujemy osób pociągających do robót trykotowych na naszej maszynie. Prosta i szybka robota domowa przez cały rok. Wiadomości przygotowawcze zbyteczne. Odległość nie ma wpływu, sprzedajemy roboty.

Towarz. maszyn trykotowych do roboty domowej.
THOS. H. WHITTICK & Co.

Praga, Petersplatz 7, I—154. 9309



Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9'60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36.

Wszystka opłatnie za pobranie. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów portu dozwolone. 8906

Benedykt Sachsel, Lobes 55 poczta Pilzno, Czechy.

Prakawiczki sarnie zimowe, tanio, słynnej dobroci poleca Jakób Führer, Lwów, ul. Trybunalska 1. 10, także hurtownie. 10154

Rok założenia 1789.

KONIAK FRANCUSKI,
KONIAK WĘGERSKI,
RUM BRĘMSKI,
WÓDKI BOLANOWICZ
CKIE hr. Drohojowskiego
WÓDKA FRANCUSKA
MOLLA,
WÓDKA KOŁOŃSKA

poleca najtaniej
najstarszy skład kawy i herbaty, fabryka świec woskowych 9284

FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.
we Lwowie Rynek 45.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I.

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastrożające najwyższą oszczędność w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, rezerwuary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewnia żelaza i metali:

Odlawy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Żyblikiewicza 1. 27.

Globin jest



najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia

Cudownymi są

wyniki, jakie osiągać panie przez użycie angielskiego „MLRKA OGÓRKOWEGO”. Usuwa ono ze skóry twarzy już po kilku dniach piegły, wyrzuty i inne choroby skórne, wygładza zmarszczki, nadaje lićcom, bez szkody naskórka, biały, świeży, delikatny cery. Środek ten, wypiekający, odznaczony na wystawach w Paryżu i Wiedniu. Wyparł z użycia w krótkim czasie wszelkie inne środki wypiekające. Flaszka po kor. 2.— „Do tego prawdziwe angielskie „Mydło ogórkowe” kor. 1.— i puder kor. 1.20. Krem ogórkowy k. 2.— Do nabycia w każdej aptece. — Skład główny: Zygmunt Rucker, Lwów. — F. Breyer, M. Szwarz, Przemysł. — Reim i Ska, Kraków. 1715

Ilustrowane cenniki wysyłamy na prowincję darmo.



Ułatw w spłatach wcześnie umowy!

Wszystkie z WYSPRZEDAŻY

zwinieję firmy „A. Krzysztofiowicz we Lwowie” pozostałe towary a mianowicie: dywany, firanki, portyery, dywaniki nad i przed łóżka, chodniki, ceraty, linoleum, dywany perskie i smyrneńskie, oraz różne artykuły dekoracyjne, nabyliśmy aktem notaryalnym do l. rep. 12029/5

Owe zapasy, jako też większą część wysortowanych towarów naszego składu

sprzedajemy z okazji nadzwyczajnej po bajecznie niskich cenach

i udzielamy szan. dobrze sytuowanym osobom na żądanie tak we Lwowie jako też na prowincji chętnie kredytu, wedle ustnej lub pisemnej umowy. — Cenniki ilustrowane wysyłamy na prowincję darmo, za nadesłaniem 10 hl. w znaczkach pocztowych. Polecamy również, jak długo zapasy

starczą, następujące towary:
Dywaniki przed łóżka po ct. 30, 40, 50 i wyżej
Dywany nad łóżka po zł. 1.25, 2, 2.10

salonowe 5, 6, 7

Chodniki, metr ct. 15, 20, 25

Portyery, sztuka ct. 60, 75, zł 1

Firanki koronkowe, sztuka ct. 60, 75, zł 1

Kapy na stoły i łóżka zł. 1.20, 1.50, 2 zł.

Resztki różnych materij na meble i chodników otrzymać można bajecznie tanio.

Zarząd firmy „Au Louvre”

1454 we Lwowie, ulica Sykstuska 6.

Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dziecięcych znajduje się przy ul. Halickiej 19.



GALA PETER

Pierwsza w świecie
czekolada śmietankowa

10482